

ZBRODNIA KATYŃSKA

MATERIAŁY DLA UCZNIA

WPROWADZENIE
TABLICA SYNCHRONISTYCZNA
BIOGRAMY
SŁOWNIK POJĘĆ
WYBÓR TEKSTÓW
BIBLIOGRAFIA



ZBRODNIA KATYŃSKA



MATERIAŁY DLA UCZNIĄ

KRAKÓW-WARSZAWA 2014

Recenzenci: Sławomir Kalbarczyk, Bartosz Kuświk, Rafał Pękała, Andrzej Sznajder, Piotr Trojański
Autorzy: Dariusz Gorajczyk, Monika Komaniecka, Krystyna Samsonowska, Mateusz Szpytma, Anna Zechenter
Scenariusz lekcji języka polskiego *Jak mówić o Katyniu – liryka pośrednia czy liryka wyznania? Wybór poezji katyńskiej* oraz ćwiczenia C 1, C3 i C4 opracowała dla Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Krakowie nauczycielka Agata Ziobro.

Redakcja: Dorota Mazek, Katarzyna Zonn

Projekt graficzny: Krzysztof Findziński, Tomasz Ginter

Redakcja techniczna: Andrzej Broniak

Skład: Tomasz Ginter

Opracowanie graficzne map: Tomasz Szatkowski, Tomasz Ginter

Opracowanie fotografii do publikacji: Paweł Zechenter

Opracowanie płyty: Wiesław Michalczyk, Krzysztof Siwiec, Henryk Domagała, Paweł Zechenter

Druk: „Pasaż” Sp. z o.o., 30-363 Kraków, ul. Rydlówka 24

Na okładce: zwłoki polskiego oficera ekshumowanego przez Niemców w Katyniu w 1943 r. *Archiwum IPN*.

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2014

Wydanie III poprawione i uzupełnione

ISBN 978-83-7629-583-1

SPIIS TREŚCI

Wprowadzenie	4
Tablica synchronistyczna	14
Biogramy	20
Słownik pojęć	24
Wybór źródeł	
Dokumenty zbrodni, kłamstwa i walki o prawdę	29
Świadectwa ofiar	
A – Zapiski Zbigniewa Przystasza (23 XII 1939 – 21 IV 1940)	80
B – Zapiski Dobiesława Jakubowicza (23 IX 1939 – 22 IV 1940)	82
C – Zapiski Adama Solskiego (28 IX 1939 – 9 IV 1940)	86
D – Zapiski Tomasza Siwickiego (1 XI 1939 – 9 I 1940)	88
E – Zapiski Wacława Kruka (8 IV 1940 – 9 IV 1940)	90
Wybór tekstów literackich	91
Wykaz skrótów	97
Bibliografia	98
Wykaz dokumentów	100

WPROWADZENIE

Terminem „zbrodnia katyńska” określa się wymordowanie wiosną 1940 r. przez NKWD prawie 22 tys. osób: polskich jeńców wojennych w Katyniu, Charkowie i Kalininie (Twerze) oraz więźniów (wojskowych i cywilów) w różnych miejscach sowieckich republik ukraińskiej i białoruskiej na podstawie decyzji najwyższych sowieckich władz, czyli Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 r.

Przez prawie pół wieku od tamtych tragicznych wydarzeń wiedza o losie Polaków wziętych do niewoli lub aresztowanych, a następnie zamordowanych zgodnie z uchwałą Biura Politycznego WKP(b) ograniczała się do informacji o egzekucjach w Katyniu.

POLITYKA SOWIECKA WOBEC POLSKI I POLAKÓW DO 1939 ROKU

Zbrodnia katyńska popełniona przez NKWD w 1940 r. wpisuje się w politykę ZSRS, która od momentu odrodzenia po I wojnie światowej polskiej państwowości konsekwentnie zmierzała do jej zniszczenia. Kończąc wojnę polsko-bolszewicką 1919–1920 r. traktat ryski, podpisany w 1921 r. przez Polskę, Rosję Sowiecką i Ukraińską Ludową Republikę Rad (wówczas formalnie niezależne państwo), wytyczał wschodnią granicę Polski wzdłuż linii Dżisna–Dokszyce–Słucz–Korzec–Ostróg–Zbrucz. Strony układu zrezygnowały wprawdzie ze wzajemnych roszczeń terytorialnych, jednak bolszewicy, którzy traktowali warunki pokojowe jako ustępstwo wymuszone sytuacją militarną, nie porzucili zamiarów ekspansji na Zachód i zachowali wrogi stosunek wobec Warszawy.

Po 1921 r. z Rosji Sowieckiej przenikały przez granicę specjalnie przeszkolone niewielkie grupy ukraińskich i białoruskich bolszewików oraz żołnierzy Armii Czerwonej. Atakowały one zarówno posterunki policji, jak i ludność cywilną, dokonywały zamachów na urzędników, podpałyły lasy. Dopiero utworzenie w 1924 r. Korpusu Ochrony Pogranicza pozwoliło stopniowo ograniczyć penetrację agentów i terrorystów.

W drugiej połowie lat dwudziestych, mimo trwających od 1926 r. rozmów na temat zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, Moskwa wciąż demonstrowała wrogość wobec II RP, popierając litewskie żądania terytorialne wobec niej bądź uznając rządy Piłsudskiego za „faszystowskie”. Po zamordowaniu w 1927 r. posła ZSRS w Polsce Piotra Wojkowa przez rosyjskiego emigranta negocjacje zerwano, a bolszewicy oskarżyli władze polskie o popieranie rosyjskich organizacji emigracyjnych.

W 1932 r. doszło do podpisania paktu, w którym zrezygnowano z wojny jako narzędzia polityki międzynarodowej, a każda ze stron uznała podpisane przez drugą zobowiązania i oświadczyła, że w przypadku zaatakowania jednej z nich nie będzie udzielać agresorowi żadnej pomocy. Miał on obowiązywać przez trzy lata, lecz już w 1934 r., w obliczu dostrzeganego zarówno przez bolszewików, jak i przez władze polskie zagrożenia ze strony rządzonej przez partię nazistowską Niemiec, przedłużono go o 10 lat.

Jednym z istotnych czynników wpływających na stosunki między Moskwą a Warszawą było położenie około miliona Polaków, którzy po pokoju ryskim zostali za wschodnią granicą. Władze ZSRS utworzyły dla nich dwa rejony narodowościowe – Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego (Marchlewszczyzna) na Ukrainie w 1925 r. i Polski Rejon Narodowy im. Feliksa Dzierżyńskiego (Dzierżyńszczyzna) na Białorusi w 1932 r. Polityka bolszewików na tych obszarach służyć miała uformowaniu kadr, które w przyszłości wezmą udział w agresji na II Rzeczpospolitą. „Eksperyment narodowy” zakończył się niepowodzeniem, bowiem mieszkańcy obu okręgów czuli się związani z własną tradycją narodową i katolicyzmem, a w latach trzydziestych stawili zdecydowany opór kolektywizacji. W 1935 r. ogłoszono decyzję o rozwiązaniu Marchlewszczyzny, a na podstawie uchwały Rady Komisarzy Ludowych ZSRS z 28 kwietnia 1936 r. rozpoczęto masowe wywózki jej mieszkańców na Syberię i do Kazachstanu. Zgodnie z końcowymi sprawozdaniami NKWD, należy przyjąć, że objęły one około 50 tys. Polaków. Ze zlikwidowanej w 1938 r. Dzierżyńszczyzny deportowano prawdopodobnie około 20 tys. osób.

W latach wielkiego terroru 1937–1938, który dotknął mieszkańców całego ZSRS, nastąpiło generalne uderzenie w Polaków zamieszkałych na sowieckiej Ukrainie i sowieckiej Białorusi. Na podstawie rozkazu komisarza spraw wewnętrznych Nikołaja Jeżowa z 11 sierpnia 1937 r. rozpoczęto tzw. polską operację NKWD: aresztowania i egzekucje na podstawie sfinansowanych oskarżeń o działalność szpiegowską i dywersyjną. Od sierpnia 1937 r. do września 1938 r. osądzono 144 tys. Polaków, spośród których NKWD rozstrzelało 111 tys., a prawie 30 tys. odesłało do łagrów lub więzień z wyrokami od pięciu do piętnastu lat.

Wrogość władz ZSRS w stosunku do Polaków w okresie międzywojennym miała swoje źródło m.in. w pragnieniu odwetu za klęskę Armii Czerwonej w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. i powstrzymanie jej marszu na zachód.

SOWIECKI ATAK NA POLSKĘ 17 WRZEŚNIA 1939 ROKU

Nad ranem 17 września 1939 r. od 600 do 650 tys. żołnierzy i ponad 5 tys. czołgów Armii Czerwonej wkroczyło na terytorium II Rzeczypospolitej, broniącej się od 1 września przed niemiecką agresją. Zgodnie z tajnym protokołem do paktu o nieagresji między Sowietami a III Rzeszą z 23 sierpnia 1939 r., zwanego od nazwiska jego sygnatariuszy, ministrów spraw zagranicznych obu państw, paktem Ribbentrop-Mołotow, sfera wpływów ZSRS sięgać miała w przybliżeniu do linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Ten stan rzeczy potwierdzono traktatem z 28 września oraz dodatkowym protokołem do niego, zobowiązującym strony niemiecką i sowiecką do zwalczania „polskiej agitacji”. Wejście Armii Czerwonej nastąpiło w czasie, gdy polskie wojska wycofywały się przed Niemcami na wschód, po nieudanej próbie utrzymania terytorium do linii Wisły, Narwi i Sanu. Koncepcja militarna Edwarda Śmigłego-Rydza przewidywała zgromadzenie ocalałych oddziałów na tzw. przedmościu rumuńskim i obronę do chwili rozpoczęcia ofensywy na Zachodzie przez Francję i Wielką Brytanię, które – zgodnie ze zobowiązaniami wobec II RP sprzed 1 września – wypowiedziały 3 września 1939 r. wojnę III Rzeszy. Na skutek decyzji francusko-brytyjskiej Najwyższej Rady Wojennej z 12 września sojusznicy nie podjęli jednak działań militarnych, a 17 września Armia Czerwona przekroczyła granicę pod pretekstem, że „państwo polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć”, zatem ZSRS musi „wziąć pod swoją opiekę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”, jak sowiecka propaganda określała wschodnie obszary II Rzeczypospolitej.

Dyrektywa wodza naczelnego Wojska Polskiego marszałka Śmigłego-Rydza, wydana w Kutach, skąd politycy, dowódcy, żołnierze i cywile uchodzili mostem przez Czeremosz na rumuński brzeg, nakazywała armii, by nie prowadziła działań zaczepnych przeciw Sowietom, dopuszczając możliwość podjęcia walki „w razie natarcia z ich strony lub próby rozbrowienia oddziałów”.

Wojskom agresora opór stawiały m.in. załogi oraz ludność Wilna i Grodna, a także grupa Korpusu Ochrony Pogranicza, która pod dowództwem Wilhelma Orlik-Rückemanna stoczyła pod Szackiem bitwę z 52 Dywizją Strzelecką Armii Czerwonej. Do 25 września, w wyniku natarcia Frontu Białoruskiego w ręce sowieckie dostały się: Wilno, Grodno, Brześć nad Bugiem i Suwałki, a do 28 września żołnierze Frontu Ukraińskiego zajęli Tarnopol, Dubno, Stanisławów, Lwów i Zamość. Pod kontrolą ZSRS znalazła się ponad połowa obszaru II Rzeczypospolitej.

Od chwili przekroczenia granicy Armia Czerwona popełniała zbrodnie, takie jak: masakra w Grodnie i pozabawienie życia gen. Józefa Olszyna-Wilczyńskiego, egzekucja marynarzy Flotylli Pińskiej w Mokranach, mordy w Nowogrodzku, Tarnopolu i innych miejscowościach, rozstrzelanie żołnierzy wziętych do niewoli pod Wilnem, a także aresztowanie obrońców Lwowa mimo zawartej przed kapitulacją umowy gwarantującej tym oddziałom bezpieczne wyjście w kierunku granicy rumuńskiej. Za wojskiem posuwały się grupy operacyjno-czekistowskie NKWD, mordujące i aresztujące obywateli polskich. Zgodnie z dyrektywą NKWD „O organizacji pracy w wyzwolonych rejonach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi” z 15 września 1939 r. tworzyły one w zajętych miejscowościach aparat bezpieczeństwa, przejmowały archiwa państwowe, sieć łączności radiowej i telefonicznej, rozbrajały ludność cywilną. Bolszewicy wzięli do niewoli około 230 tys. żołnierzy i oficerów, w większości niestawiających oporu, a także wiele tysięcy funkcjonariuszy służb mundurowych. Szeregowych oddzielono od oficerów, których wywieziono do Kozielska i Starobielska. Do Ostaszkowa skierowano przede wszystkim policjantów.

OBOZY

Kozielsk

Obóz kozielski powstał w zabudowaniach dawnego monasteru, tzw. Pustelni Optyńskiej. Mniej więcej połowę z 4594 jeńców stanowili oficerowie rezerwy: ponad 300 lekarzy, grupa kilkuset prawników, inżynierów i nauczycieli, 21 wykładowców uniwersyteckich, wielu literatów, dziennikarzy i publicystów. Wśród nich znalazła się jedna kobieta, ppor. pilot Janina Lewandowska, córka gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. W Kozielsku

przetrzymywano też kontradmirała Ksawerego Czernickiego – szefa Służb Kierownictwa Marynarki Wojennej, gen. Henryka Odrowąż-Minkiewicza – byłego dowódcę Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. Mieczysława Smorawińskiego – dowódcę Okręgu Korpusu nr II w Lublinie, generałów w stanie spoczynku Bronisława Bohaterewicza i Jerzego Wołkowickiego, a także prof. Stanisława Swianiewicza, który ocalał i odegrał ogromną rolę w zdemaskowaniu zbrodni katyńskiej, jej inspiratorów oraz wykonawców.

Starobielsk

W Starobielsku jeńców umieszczono w byłym żeńskim monasterze przy ulicy Kirowa 8, w budynkach przy ulicy Kirowa 32 oraz Wołodarskiego 19. Znalazły się tam 3894 osoby: wielu uczonych, księży, około 100 nauczycieli, około 400 lekarzy, kilkuset prawników i inżynierów, kilkudziesięciu literatów i dziennikarzy, a także ośmiu generałów – obrońca Lwowa Franciszek Sikorski, Konstanty Plisowski, Stanisław Haller, Leon Skierski, Leon Billewicz, Aleksander Kowalewski, Kazimierz Orlik-Łukoski i Piotr Skuratowicz.

Ostaszków

Na wyspie Stołbnyj, na jeziorze Seliger, 11 kilometrów od miejscowości Ostaszków, w zabudowaniach poklasztornych uwięziono funkcjonariuszy Policji Państwowej, Żandarmerii Wojskowej, wywiadu i kontrwywiadu, a także żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i pracowników Straży Więziennej. Znalazła się tam prawie cała kadra Centrum Wyszolenia Żandarmerii z komendantem płk. Stanisławem Sitkiem. Był to największy z trzech obozów – tuż przed likwidacją, w kwietniu 1940 r., liczył około 6570 jeńców.

ZBRODNIA

Przygotowania do zbrodni

Od października 1939 r. wydelegowani z Moskwy funkcjonariusze NKWD przesłuchiwali uwięzionych, przekonywali ich do współpracy i zbierali dane. Na kolaborację zgodzili się nieliczni. W raportach komendantów obozów znalazły się opinie o zdecydowanie wrogiej postawie Polaków i znikomej szansie wykorzystania ich przez władze ZSRS.

Postanowienie o rozstrzelaniu jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa podpisało 5 marca 1940 r. siedmiu członków władz WKP(b): Józef Stalin, wnioskodawca Ławrientij Beria, Klimient Woroszyłow, Wiaczesław Mołotow, Anastas Mikojan, Michaił Kalinin i Łazar Kaganowicz. 22 marca Beria wydał rozkaz „O rozładowaniu więzień NKWD w USRS i BSRS”, czyli na Ukrainie Zachodniej i Białorusi Zachodniej. Większość aresztowanych Polaków stanowili oficerowie i policjanci.

Listy z nazwiskami wysyłanych na śmierć miał przygotowywać i podpisywać Piotr Soprunienko, naczelnik powołanego rozkazem Berii jeszcze we wrześniu 1939 r. Zarządu do spraw Jeńców Wojennych Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych.

1 kwietnia z Moskwy do obozu ostaszkowskiego przekazano trzy pierwsze listy z nazwiskami 343 osób. Później Soprunienko telefonował do komendantów: Wasilija Korolewa w Kozielsku, Aleksandra Biereżkowa w Starobielsku i Pawła Borisowca w Ostaszkowie, przekazując kolejne spisy ofiar.

Miejsca kaźni – cmentarze

Smoleńsk – Katyń

Pierwszy transport jeńców z obozu w Kozielsku wyruszył w wagonach bydłowych 3 kwietnia 1940 r. przez Smoleńsk do Gniezdowa. Ze stacji w Gniezdowie mniejsze grupy osób przewożono samochodami więziennymi, nazywanymi powszechnie w Sowietach „czornyje worony” („czarne kruki”), do uroczyska Kozie Góry w lesie katyńskim. Tam funkcjonariusze NKWD zabijali każdego strzałem w tył głowy. Do 11 maja 1940 r. zamordowano i pochowano w katyńskich dołach śmierci 4421 obywateli polskich. Istnieje przypuszczenie, że część oficerów zginęła wcześniej w Smoleńsku.

Charków – Piatichatki

Pierwszą grupę przetransportowanych do Charkowa jeńców z obozu starobielskiego 5 kwietnia 1940 r. przewieziono do siedziby Zarządu NKWD obwodu charkowskiego. Co noc w piwnicy budynku przy ulicy Dzierżyńskiego kaci odbierali jeńcom życie strzałem w kark, a ciężarówki zabierały ciała do dołów w Parku Leśnym

Charkowa, półtora kilometra od wsi Piatichatki. Do 12 maja zabito w Charkowie 3820 obywateli polskich.

Kalinin (Twer) – Miednoje

4 kwietnia 1940 r. NKWD zaczęło wysyłać transporty skazańców z obozu w Ostaszkowie do siedziby Zarządu NKWD obwodu kalinińskiego (dzisiejszy Twer) mieszczącego się przy ulicy Sowieckiej 6. Egzekucje odbywały się w podziemiach, stosowano tę samą metodę co w Charkowie: strzał w kark. Rankiem ciężarówki wywoziły zwłoki do dołów znajdujących się w oddalonej około 30 kilometrów wsi Miednoje. Do 22 maja 1940 r. z rąk enkawudzistów w Kalininie zginęło 6311 obywateli polskich.

Na miejscu pochówku polskich oficerów powstały cmentarze wojenne: w czerwcu 2000 r. w Charkowie, w lipcu 2000 r. w Katyniu oraz we wrześniu 2000 r. w Miednoje.

Ocalali

Z trzech obozów ocalało 395 osób. Niektórzy zawdzięczali ratunek przypadkowi, inni należeli do agentury NKWD w obozach. Kilka razy Soprunienko wysłał szyfrogram: „Jeśli na listach jeńców wojennych podlegających odesłaniu jest wasza agentura, tej ostatniej nigdzie nie odsyłajcie do wydania specjalnego rozporządzenia”. Kilkudziesięciu spośród ocalałych gotowych było podjąć walkę po stronie Sowieców w razie wojny z Niemcami. Śmierci wiosną 1940 r. uniknęli także oficerowie aresztowani podczas pobytu w obozach i przewiezieni do więzienia NKWD na Łubiance w Moskwie.

Lista ukraińska, lista białoruska

W więzieniach na tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi NKWD przetrzymywało kilkanaście tysięcy aresztowanych oficerów, urzędników, sędziów, prokuratorów, działaczy politycznych i społecznych. 7,3 tys. z nich zostało zgładzonych.

Na tzw. liście ukraińskiej, przekazanej stronie polskiej w 1994 r. przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy, znajdują się nazwiska 3435 osób, przewiezionych m.in. ze Lwowa, Równego, Łucka, Tarnopola, Stanisławowa i Drohobycz do Kijowa, Charkowa i Chersonia, a następnie zamordowanych. Personalia ofiar z tzw. listy białoruskiej – około 3870 więźniów przewiezionych z Pińska, Brześcia, Baranowicz i Wilejki do Mińska, nie zostały ujawnione, zaś starania władz polskich o udostępnienie danych archiwalnych nie przyniosły do tej pory rezultatów. Miejsca spoczynku ofiar z listy białoruskiej oraz częściowo ukraińskiej pozostają dla władz polskich tajemnicą.

Ukraina – Bykownia

Część osób z tzw. listy ukraińskiej (co najmniej 1980) zostało zabitych i pogrzebanych w podkijowskiej wsi Bykownia (do 2013 r. zidentyfikowano 8 osób), gdzie spoczywa około 150 tys. ofiar NKWD różnych narodowości.

Kiedy władze ukraińskie przekazały Warszawie informacje o cmentarzu w Bykowni, zaczęto wspólnie go badać. Za najważniejszy dowód pochówku polskich oficerów uważa się odnaleziony w 2007 r. nieśmiertelnik – blaszkę z wybitymi danymi, noszoną na szyi przez żołnierzy dla umożliwienia ich identyfikacji na wypadek śmierci lub zranienia. Wydobyty z mogiły w Bykowni nieśmiertelnik był wykonany według wzorca obowiązującego w 1939 r. i należał do starszego sierżanta Józefa Naglika. Na odkopanym grzebyku odczytano wydrapane nazwiska czterech żołnierzy, a wśród nich – ppłk. Bronisława Szczyradłowskiego. Nazwiska Naglik i Szczyradłowski znajdują się na tzw. liście ukraińskiej.

21 września 2012 r. nastąpiło otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Bykowni.

Białoruś – Kuropaty

W lesie Kuropaty na przedmieściach Mińska, gdzie NKWD grzebało zwłoki, w 1988 r. odkryto masowe groby, w których pochowano od 100 do 200 tys. Białorusinów, Żydów i osób innych narodowości, także Polaków, na co wskazują znalezione w trzech zbiorowych mogiłach przedmioty, które musiały pochodzić z Polski albo z Europy Zachodniej. Męski grzebień, na którym więzień wydrapał polskie słowa: „Ciężkie chwile więźnia. Mińsk 25 IV 1940. Myśl o was doprowadza mnie do szaleństwa. 26 IV. Rozpłakałem się – ciężki dzień”, dowodzi, po pierwsze, że spoczywają tam Polacy, którzy przed egzekucją przebywali w więzieniu w Mińsku, po drugie zaś, że znajdowali się w mińskim więzieniu w czasie dokonywania przez NKWD zbrodni katyńskiej. Nie sposób jednak ustalić personaliów właściciela grzebień, a nawet gdyby było to możliwe, nie można porównać ich z listą białoruską, wciąż stronie polskiej nieznaną.

Władze białoruskie utrzymują, że pochowani tam ludzie zostali wymordowani przez Niemców, i utrudniają przeprowadzenie dokładnych badań.

W 2013 r. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia dokonało rekonstrukcji fragmentu tzw. białoruskiej listy katyńskiej, ustalając 98 nazwisk. Nastąpiło to w wyniku porównania listy obywateli polskich zaginionych w 1939 i 1940 r. na obszarze północno-wschodnich województw II RP z wykazem osób figurujących na liście konwojowej wojsk NKWD, przewożonych w latach 1939–1940 do więzienia w Mińsku.

ZNISZCZYĆ POLSKIE ELITY

Zbiorowe mogiły znajdują się na całym terytorium byłego Związku Sowieckiego. Stalin, a przed nim inni czołowi działacze bolszewicy, nakazywali likwidowanie całych warstw społecznych – rosyjskiej inteligencji i bogatych chłopów, tzw. kułaków, wyższych wojskowych i robotników; arystokratów i ich służby; skazywali na śmierć członków różnych grup zawodowych – na przykład lekarzy i generałów; unicestwiali Rosjan i Polaków, Ukraińców i Białorusinów, Niemców nadwożańskich i Tatarów krymskich, Finów, Estończyków, Łotyszy, Chińczyków – lista ta nie ma końca.

Zbrodnia z wiosny 1940 r. została dokładnie przemyślana i zorganizowana. Celem partii komunistycznej była fizyczna eksterminacja tych grup społecznych, które od połowy XIX w., wysiłkiem kilku pokoleń, budowały podstawy nowoczesnego narodu polskiego. Dzięki pracy inteligencji nad podniesieniem poziomu życia i oświaty wśród chłopstwa, robotników przemysłowych czy rzemieślników oraz staraniom ludzi wykształconych o włączenie najuboższych warstw w nurt życia społecznego kształtowała się wspólna świadomość narodowa. Za przyczyną ziemiaństwa i inteligencji dbałość, a czasem walka o zachowanie polskiej tradycji i kultury stawały się sprawą coraz szerszych kręgów Polaków. Bogacące się mieszczaństwo rozwijało nowoczesny przemysł, tworząc struktury ekonomiczne, na których odrodzona później Rzeczpospolita budowała gospodarkę. W czynie niepodległościowym udział brały grupy społeczne, które wcześniej, podczas powstań w XIX w., pozostawały w większości bierne. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. kolejne pokolenie inteligencji tworzyło struktury państwa niezawisłego i samodzielnie rozwijającego się we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Dokonując mordu katyńskiego, Sowieci pozbyli się ogromnej liczby nauczycieli, lekarzy, przemysłowców, inżynierów, humanistów, pisarzy, uczonych, a także wielu zawodowych oficerów – elit zdolnych do odbudowy państwa. W rękach NKWD znaleźli się ludzie stanowiący zagrożenie dla realizacji planów podboju Polski, zdecydowani przeciwstawić się aneksji kraju przez Moskwę i doświadczeni w konspiracji. Ponad połowę ofiar stanowili zmobilizowani oficerowie rezerwy – nie tylko Polacy, ale także Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Tatarzy oraz członkowie innych narodowości żyjących w II Rzeczypospolitej.

Plan wyniszczenia ludności wschodniej części Rzeczypospolitej przewidywał organizowane przez NKWD przymusowe wywózki w głąb ZSRS. Pierwsza z czterech wielkich deportacji, przeprowadzona w dniach 9–11 lutego 1940 r., objęła m.in. osadników wojskowych, pracowników polskiej administracji, służby leśnej i PKP; druga, z 12–14 kwietnia 1940 r. – rodziny osób uznanych za wrogów komunizmu: urzędników państwowych, wojskowych, funkcjonariuszy Policji Państwowej i Służby Więziennej, nauczycieli, działaczy społecznych, w tym także rodziny jeńców oraz osób represjonowanych przez NKWD. 28 i 29 czerwca 1940 r. deportowano uchodźców wojennych z Polski centralnej, a w ramach czwartej fali represji w maju i czerwcu 1941 r. – inteligencję, uchodźców, robotników, rzemieślników, rodziny kolejarzy oraz osób aresztowanych od jesieni 1940 r. Zesłańców kierowano do różnych republik Związku Sowieckiego: kazachskiej, kirgiskiej, tadżyckiej, turkmeńskiej, uzbekkiej, a także rosyjskiej (m.in. na Syberię). Zgodnie z ujawnionymi dotychczas źródłami sowieckimi, w latach 1940–1941 deportowano 309–327 tys. polskich obywateli.

POSZUKIWANIA POLSKICH OFICERÓW I KŁAMSTWA STALINA

Ostatnie wiadomości, jakie rodziny otrzymały od jeńców, pochodziły z początków marca 1940 r. – potem NKWD odmawiało wszelkich informacji. W tym samym czasie niemiecka poczta zaczęła zwracać listy wysyłane do oficerów przez ich rodziny z Generalnego Gubernatorstwa.

Po niemieckim uderzeniu na ZSRS wznowione zostały stosunki polsko-sowieckie, zerwane 17 września 1939 r. Zawarty 30 lipca 1941 r. układ Sikorski-Majski, podpisany przez premiera Rządu RP na Uchodźstwie i ambadora Moskwy w Londynie, przewidywał sformowanie armii z Polaków znajdujących się na terytorium ZSRS oraz

– jak to ujęto – amnestię dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, „którzy są obecnie pozbawieni swobody na terytorium ZSRS, bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach”.

Naczelnny wódz powierzył dowództwo Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS generałowi Władysławowi Andersowi, zwolnionemu z moskiewskiego więzienia na Łubiance. Byli łagiernicy i więźniowie, a także Polacy mieszkający w Związku Sowieckim przemierzali w ciężkich warunkach setki lub tysiące kilometrów, by dotrzeć do Tatiszcze-wa pod Saratowem, Buzułuku i Tockoje (obwód orenburski), gdzie zbierali się chętni do armii Andersa. Wszyscy przybywający – zarówno z odległej północy oraz Syberii, jak i z europejskiej części imperium – pytali o swoich dowódców. Pełnomocnik do spraw zaginionych, ocalały ze Starobielska rotmistrz Józef Czapski, pisarz i malarz, do kwietnia 1942 r. zbierał informacje o przebywających w ZSRS Polakach i interweniował u Sowietów. Jesienią 1941 r. generał Anders przekazał władzom w Moskwie listy z nazwiskami oficerów, którzy w 1939 r. zostali wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną i mogli znajdować się w łagrach. Wysoka liczba zaginionych – szacowana wówczas na 15 tys. – wykluczała przypadkowe zatrzymanie ich w obozach pracy. Anders poruszył tę kwestię w rozmowie ze Stalinem i w odpowiedzi usłyszał: „Uciekli do Mandżurii”.

NIEMCY ODKRYWAJĄ GROBY W KATYNIU

Po uderzeniu na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r. Niemcy okupowali Smoleńszczyznę od lipca 1941 do września 1943 r. 13 kwietnia 1943 r. radio w Berlinie poinformowało o odkryciu masowych grobów polskich w Katyniu. Od końca marca Niemcy prowadzili tam ekshumację pod kierunkiem prof. Gerharda Buhtza, dyrektora Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki Uniwersytetu w Breslau (po wojnie Wrocław). W publikowanych na terenie Generalnego Gubernatorstwa niemieckich gazetach polskojęzycznych zaczęły wkrótce ukazywać się listy z nazwiskami zidentyfikowanych ofiar. Stalin natychmiast obciążył Niemców winą za ten zbiorowy mord.

Niemcy starali się wykorzystać ujawnione fakty propagandowo i 16 kwietnia do ekshumacji oraz analiz zaprosili Międzynarodowy Czerwony Krzyż (MCK), a także wybranych mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa. Następnego dnia rząd generała Sikorskiego skierował do MCK prośbę o pomoc w zbadaniu sprawy – było to posunięcie niezależne od niemieckiego apelu, ale Stalinowi posłużyło jako pretekst do oskarżenia Rządu RP na Uchodźstwie o współpracę z III Rzeszą – tak określiła stanowisko władz polskich urzędowa sowiecka gazeta „Prawda”. 25 kwietnia 1943 r. sowiecki minister spraw zagranicznych Mołotow wręczył polskiemu ambasadorowi w Moskwie notę stwierdzającą, że rząd ZSRS podjął decyzję o „przerwaniu stosunków z rządem polskim”.

Tymczasem MCK odpowiedział, że zajmie się ujawnieniem okoliczności egzekucji pod warunkiem, iż zwrócić się do niego wszystkie strony zainteresowane wyjaśnieniem prawdy. Moskwa odmówiła swego udziału. Niemcy zaprosili zatem na miejsce masakry niezależną komisję złożoną z dwunastu wybitnych specjalistów medycyny sądowej z całej Europy, która przebywała w Katyniu w dniach 28–30 kwietnia. Jej orzeczenie nie pozostawiało wątpliwości, że egzekucje odbywały się w okresie, gdy na Smoleńszczyźnie władzę sprawowali Sowietci.

Równocześnie pracowała Komisja Techniczna Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) pod kierunkiem sekretarza generalnego Zarządu Głównego PCK Kazimierza Skarżyńskiego, w której skład weszli m.in. dr Marian Wodziński, ekspert medycyny sądowej z Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz wysłany przez Kościół ks. Stanisław Jasiński, przedstawiciel metropolity krakowskiego. Do Katynia wyjechała też za wiedzą i zgodą rządu polskiego oraz władz podziemnych grupa Polaków, m.in. pisarze Ferdynand Goetel i Józef Mackiewicz.

Niemiecką wersję wydarzeń potwierdzały różne okoliczności, np. wiek drzew zasadzonych na grobach przed 1941 r., zatem w czasie, gdy zbrodni dopuścić się mogli tylko Sowietci, a także specyficzne zmiany w zwłokach, pozwalające ustalić, że spoczywają one tam od 1940 r.

Do 3 czerwca 1943 r. wydobyto ponad 4100 ciał, a dr Wodziński zidentyfikował 2800 spośród nich. Po powrocie delegacji do Generalnego Gubernatorstwa Niemcy usiłowali zmusić PCK do wydania oświadczenia w sprawie Katynia, jednak Polacy nie chcieli być wykorzystywani do celów propagandy niemieckiej.

EKSTERMINACJA I PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW W III RZESZY

Kiedy NKWD zabijało polskich jeńców, Niemcy dokonywali w kolejnych zaplanowanych etapach dzieła niszczenia inteligencji na terenach okupowanych. Już podczas kampanii wrześniowej 1939 r. akcję niszczenia polskości przeprowadzić miało sześć oddziałów specjalnych (Einsatzgruppen) Policji Bezpieczeństwa (Sipo) i Służby

Bezpieczeństwa (SD) oraz samodzielny referat operacyjny. Jednostki te, w ramach akcji o kryptonimie „Tannenberg”, miały zająć się obsadzaniem zdobytych przez Wehrmacht polskich terenów. W ramach Intelligenzaktion, której częścią była akcja Tannenberg, Einsatzgruppen, a od listopada 1939 r. stałe placówki niemieckiej policji i służby bezpieczeństwa, miały zlikwidować – poprzez eksterminację lub wysyłkę do obozów koncentracyjnych – wszystkie osoby, wokół których mógł się ogniskować sprzeciw wobec niemieckiej agresji. Już podczas kampanii wrześniowej 1939 r. wymordowały one około 20 tys. ludzi uznanych za wrogów III Rzeszy, m.in. uczestników powstań śląskich i powstania wielkopolskiego.

6 listopada 1939 r., kilkanaście dni po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa z czterech dystryktów – warszawskiego, radomskiego, lubelskiego, krakowskiego (galicyjski ze Lwowem dołączono w 1941 r.) – Niemcy zintensyfikowali operację „Intelligenzaktion”. Jednym z jej etapów była Sonderaktion Krakau (Akcja Specjalna Kraków) zakończona aresztowaniem 183 osób: 144 pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego, 21 – Akademii Górniczej, 3 – Akademii Handlowej i po jednej osobie z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Naukowców wywieziono do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen.

Elementem Intelligenzaktion była też Akcja AB (Außerordentliche Befriedungsaktion – nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna), prowadzona na terenie Generalnego Gubernatorstwa ze szczególną intensywnością od kwietnia do lipca 1940 r., której celem było zniszczenie środowisk zdolnych do zorganizowania oporu: nauczycieli, lekarzy, księży katolickich i sędziów, działacze politycznych i społecznych oraz osób podejrzanych o udział w działalności podziemnej. Zginęło wówczas około 3,5 tys. Polaków.

Do lipca 1940 r. ofiarami Intelligenzaktion padło, według najnowszych szacunków, ponad 100 tys. nauczycieli, księży, ziemian, lekarzy, prawników, emerytowanych wojskowych, działacze politycznych i społecznych.

Kwestie związane z wymianą ludności między terytoriami okupacji niemieckiej i sowieckiej oraz przypuszczalnie dotyczące likwidacji polskich elit były tematem wspólnych konferencji gestapo i NKWD w Zakopanem i Krakowie, odbytych między lutym a kwietniem 1940 r.

KŁAMSTWO KATYŃSKIE

Sytuacja na froncie wschodnim skłaniała Niemcy do próby zjednania Polaków. Zbrodnia odkryta przez Niemców miała posłużyć do skompromitowania Stalina i – w konsekwencji – do rozbitcia lub przynajmniej osłabienia koalicji antyniemieckiej. Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii znały prawdę, lecz nie były zainteresowane nadawaniem jej rozgłosu, gdyż zagrażało to sojuszowi z Moskwą w wojnie z Hitlerem.

Stalin wykorzystał do swoich celów polskich komunistów – 28 kwietnia 1943 r. Wanda Wasilewska oskarżyła w „Izwiestiach” Niemcy o dokonanie zbrodni, kilka dni później to samo uczyniło kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej.

W styczniu 1944 r. Sowietci podjęli kolejną próbę zakłamania prawdy: z Moskwy na odzyskaną we wrześniu 1943 r. Smoleńszczyzną przyjechała komisja specjalna pod przewodnictwem Nikołaja Burdenki, która przez kilka dni stycznia 1944 r. wykonała „wtórną ekspertyzę” w Katyniu i orzekła, że winę za zbrodnię ponoszą Niemcy. Wtedy też powstał film dokumentalny oraz raport dla celów komunistycznej propagandy. I znów po stronie Sowietów stanęli polscy komuniści: Wanda Wasilewska i Jerzy Borejsza rozpowszechniali wersję Burdenki w prasie sowieckiej. Zygmunt Berling, dowódca I Armii Wojska Polskiego, czynił to samo.

Gdy Niemcy opuścili Kraków, wycofując się przed Armią Czerwoną, NKWD rozpoczęło poszukiwania osób biorących udział w ekshumacji oraz badaniu dowodów wydobytych z dołów śmierci w Katyniu. W marcu 1945 r. aresztowany został dr Jan Robel, który ze swoim zespołem badał przedmioty wydobyte przez Niemców w Katyniu i dostarczone do Krakowa, a także jego współpracownicy, a w czerwcu prokuratura w Krakowie oskarżyła m.in. pisarza Ferdynanda Goetla oraz dr. Mariana Wodzińskiego o kolaborację z Niemcami. Śledztwem kierował prokurator Roman Martini, a nadzorował je prokurator Jerzy Sawicki. Rozesłano listy gończe za świadkami, którzy początkowo się ukrywali, a potem uciekli za granicę.

W 1946 r. Sowietci bez powodzenia starali się włączyć do aktu oskarżenia niemieckich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze zarzut zamordowania około 11 tys. polskich oficerów w Katyniu we wrześniu 1941 r. W końcowym dokumencie kwestię tę pominięto, ponieważ ustalono bezspornie, że wskazana przez prokuratora sowieckiego jednostka, sztab 537 batalionu budowlanego pod dowództwem płk. Ahrensa, stacjonowała wprawdzie w koszarach kilka kilometrów od grobów katyńskich, ale dopiero od grudnia 1941 r. Pułkownik Ahrens zeznawał w Norymberdze jako świadek.

Władze w Moskwie usiłowały przez dziesiątki lat ukryć prawdę. Aleksander Szelepin, w 1959 r. szef Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB), zasugerował sowieckiemu przywódcy Nikicie Chruszczowowi, by zniszczyć akta zabitych jeńców „przechowywane w opieczętowanym pomieszczeniu”. Według informacji strony rosyjskiej, Chruszczow zachować miał tylko najważniejsze dokumenty ukryte w teczce specjalnej oznaczonej numerem 1.

Sprawę katyńską przypomniano na Zachodzie podczas zimnej wojny. W 1951 r. Izba Reprezentantów Kongresu USA powołała komisję pod kierownictwem Raya Johna Maddena, której śledztwo spotkało się z ostrym sprzeciwem władz ZSRS i PRL. Ogłoszony w lipcu 1952 r. raport wskazywał jednoznacznie na winę Sowietów.

W 1969 r. ukraińskie dzieci znalazły przypadkiem groby w Piatichatkach. Szef KGB i późniejszy przywódca ZSRS, Jurij Andropow kazał w tajemnicy przysypać szczątki Polaków wapnem gaszonym i zakopać. Dokumenty opisujące te fakty odnalazła w 2009 r. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU).

W latach siedemdziesiątych propaganda moskiewska nadała niezwykle rozgłos masakrze ludności białoruskiej dokonanej przez Niemców w 1941 r. w Chatyniu. Podobieństwo dwóch nazw i bliskie położenie obu miejsc wykorzystano do zmylenia zachodniej opinii publicznej. Pod zbudowanym w Chatyniu pomnikiem składała kwiaty wielu polityków przebywających z oficjalnymi wizytami w ZSRS, a na pomniku postawionym wówczas w miejscu masakry umieszczono napis informujący, że spoczywają tam „ofiary hitlerowców z 1941 r.”

Po krótkim okresie polemiki z komisją Izby Reprezentantów nastał czas przemilczania zbrodni – publiczne wymienianie nazwy „Katyń” zostało zabronione. Dopiero od połowy lat siedemdziesiątych cenzura w PRL dopuszczała do druku sformułowania: „rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu” lub „zginął w Katyniu”. Wolno było podawać datę po lipcu 1941 r.

W 2003 r., trzynaste lat po oficjalnym uznaniu przez ZSRS odpowiedzialności za Katyń, ukazała się w Rosji książka Jurija Muchina *Antirossijskaja podłost*, powtarzająca stare kłamstwa o winie Niemców i zrzucającej ją na Sowietów w celu skłócenia ich z aliantami. Muchin zarzuca także Rządowi RP na Uchodźstwie, że ujawniając zbrodnię, przyczynił się do przedłużenia II wojny światowej, a przez to do śmierci milionów ludzi. Owocem wieloletniej propagandy są publikowane w zachodniej prasie informacje o „zbrodni niemieckiej w Katyniu” – takie jak zapowiedź filmu *Katyń* Andrzeja Wajdy w szwedzkim dzienniku „Dagens Nyheter”, który w 2008 r. pisał o „nazistowskiej masakrze polskich oficerów w lesie katyńskim w 1940 r.”

STRAŻNICY PAMIĘCI

Stanisław Swianiewicz, wywieziony z innymi więźniami Kozielska 29 kwietnia 1940 r. pociągiem do stacji Gniezdowo, niedaleko lasu katyńskiego, i zatrzymany tam w wagonie, widział przez szparę między deskami pozostałych oficerów wywożonych sowieckimi autobusami w nieznanym mu kierunku. Więziony w innych obozach, doczekał amnestii przewidzianej w układzie Sikorski-Majski, dotarł na miejsce formowania Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, gdzie złożył obszerną relację. W 1951 r. zeznawał przed specjalną komisją Izby Reprezentantów Kongresu USA. Jego książka *W cieniu Katynia*, wydana przez Instytut Literacki w Paryżu w 1976 r., zawiera wspomnienia z więzień i łagrów, z pobytu w ambasadzie polskiej w Kujbyszewie w 1942 r., gdy polskie władze poszukiwały śladów zaginionych 15 tys. oficerów i policjantów.

Józef Czapski przedstawił historię prowadzonych przez niego poszukiwań zaginionych oficerów we *Wspomnieniach starobielskich* (1945), a następnie w książce *Na nieludzkiej ziemi* (1949).

W PRL znaleźli się ludzie, którzy podjęli ryzyko działalności na rzecz ocalenia pamięci o ofiarach NKWD. W 1978 r. Adam Macedoński, Andrzej Kostrzewski, Stanisław Tor, Kazimierz Godłowski i Leszek Martini powołali w Krakowie tajny Instytut Katyński w Polsce. Do ujawnienia się w kwietniu 1979 r., tuż przed 39. rocznicą tragedii, jego członkowie zajmowali się tłumaczeniem obcojęzycznych publikacji, m.in. raportu ambasadora O'Maleya i raportu specjalnej komisji Kongresu USA, oraz przygotowaniem pierwszych piętnastu numerów pisma „Biuletyn Katyński”. Twórców i współpracowników instytutu spotykały szykany i represje ze strony Służby Bezpieczeństwa. Do oficjalnej rejestracji organizacji pod nazwą „Instytut Katyński w Polsce” doszło w 1991 r.

Ksiądz Stefan Niedzielak, kapelan Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego, a od 1977 r. proboszcz na warszawskich Powązkach, zaczął wraz z Wojciechem Ziemińskim tworzyć na cmentarzu Sanktuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie. Pracował jako kapelan rodzin, które po pół wieku milczenia, w latach osiemdziesiątych, zaczęły domagać się ujawnienia prawdy. 31 lipca 1981 r. z jego inicjatywy na Cmentarzu Powązkowskim wzniesiono pomnik – krzyż katyński, zniszczony jeszcze tej samej nocy przez SB. Bezpieka

starała się groźbami uciszyć księdza Niedzielaka. W nocy z 19 na 20 stycznia 1989 r. kapłan zginął na plebanii od ciosu w głowę. Jego zabójców nie zidentyfikowano do dziś.

21 marca 1980 r. zamieszkały w Krakowie 76-letni emerytowany piekarz Walenty Badylak podpalił się na krakowskim Rynku w proteście przeciwko systemowi komunistycznemu i przemilczaniu prawdy o Katyniu. Według „Biuletynu Katyńskiego” teczka z aktami śledztwa „w sprawie samobójstwa Walentego Badylaka, podejrzanego o przestępstwo z art. 152 kodeksu karnego”, została złożona w archiwum Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie. Artykuł 152 ówczesnego kodeksu przewiduje karę od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności za „nieumyślnie spowodowanie śmierci człowieka” – oto jak komunistyczna prokuratura postanowiła zakwalifikować czyn samospalenia. Walenty Badylak zmarł na skutek poparzeń, zanim zdołano ugasić płomień. Przy jego zwłokach znaleziono metalową tabliczkę z wyklutym napisem „Katyń”.

Za pamięć o sowieckiej zbrodni najwyższą cenę zapłaciły ofiary katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r., udające się do Rosji na uroczystości obchodów 70. rocznicy mordu polskich oficerów. W katastrofie zginęło 96 osób, wśród nich prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią, były prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, członkowie najwyższych władz Polski, przedstawiciele Sił Zbrojnych, posłowie, senatorowie, duchowni oraz reprezentanci Rodzin Katyńskich. Tragedia pochłonęła życie ludzi, którzy walczyli o prawdę i nie pozwolili zaginać pamięci o komunistycznej zbrodni. Byli wśród nich m.in.: Edward Duchnowski – sekretarz generalny Związku Sybiraków; ks. Andrzej Kwaśnik – kapelan Federacji Rodzin Katyńskich; ks. Zdzisław Król – kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej w latach 1987–2007; Bożena Mamontowicz-Łojek – prezes Polskiej Fundacji Katyńskiej, założycielka warszawskiej Rodziny Katyńskiej; Stefan Melak – wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, prezes Komitetu Katyńskiego, w 1979 r. współzałożyciel Konspiracyjnego Komitetu Katyńskiego; Stanisław Mikke – wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa; Andrzej Przewoźnik – sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, który prowadził dzieło budowy cmentarzy katyńskich; Andrzej Sariusz-Skąpski – prezes Federacji Rodzin Katyńskich; Teresa Walewska-Przyjałkowska – wiceprezes Fundacji „Golgota Wschodu”.

Pod Smoleńskiem zginął również prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Janusz Kurtyka, wybitny historyk, wspierający rodziny ofiar Zbrodni Katyńskiej w walce o katyńską prawdę przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, człowiek, z którego inicjatywy ukazała się m.in. *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa* (pod red. Sławomira Kalbarczyka). Pod jego osobistym nadzorem powstała również teka edukacyjna *Zbrodnia Katyńska*, której kolejne wydanie przekazujemy w Państwa ręce.

UJAWNIE NIE PRZEZ MOSK WĘ DOWODÓ W ZBRODNI

Zmiany polityczne 1989 r. oraz rozpad Związku Sowieckiego w 1990 r. stworzyły – jak się wówczas wydawało – szansę na rozpoczęcie polskiego śledztwa, jednak władze w Warszawie, po uzgodnieniach ze stroną rosyjską, podjęły decyzję, że dochodzenie jest sprawą organów ścigania tego państwa, na którego terenie doszło do tragedii. W związku z tym 12 października 1989 r. prokurator generalny Józef Żyto zwrócił się do władz ZSRS z wnioskiem o wszczęcie śledztwa w sprawie polskich oficerów. Zostało ono podjęte w 1990 r.

13 kwietnia 1990 r. Związek Sowiecki przyznał po raz pierwszy, że zbrodnię w Katyniu popełniło NKWD. W październiku 1992 r. dyrektor Archiwów Państwowych Federacji Rosyjskiej Rudolf Pichoja przekazał na polecenie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna prezydentowi Lechowi Wałęsie kopie dokumentów z teczki specjalnej, dotyczące zbrodni popełnionych w Katyniu, Charkowie i Kalininie (Twerze).

Opinia publiczna mogła zapoznać się z protokołami przesłuchań kilku uczestników masakry, wezwanych przez rosyjskie organa ścigania do złożenia zeznań w charakterze świadków. Naczelna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej oznajmiła 5 marca 2005 r. o zamknięciu śledztwa w sprawie zbrodni, natomiast 11 marca tego samego roku oficjalnie uzasadniła swoje postanowienie stwierdzeniem, że zamordowanie polskich oficerów nie nosiło znamion ludobójstwa, lecz było przestępstwem pospolitym, a zatem uległo przedawnieniu.

Wcześniej, bo postanowieniem z 21 grudnia 2004 r., klauzulą tajności objęto 116 z 184 tomów śledztwa, w tym samo jego umorzenie z 21 września 2004 r., uniemożliwiając korzystanie z tych akt m.in. polskim prokuratorom. Rodziny ofiar zbrodni, wyczerpawszy możliwości sądowe w Federacji Rosyjskiej, złożyły w latach 2007–2010 do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu kilka skarg, kwestionując m.in. sposób zakończenia rosyjskiego śledztwa katyńskiego, w tym utajnienie postanowienia o jego umorzeniu. W odpowiedzi strona rosyjska oznajmiła, że nie ma obowiązku wyjaśniania losów polskich obywateli, którzy jej zdaniem „zaginieli w wy-

niku wydarzeń katyńskich”. Owe skargi zostały rozpatrzone łącznie przez Izbę Trybunału 16 kwietnia 2012 r. Skład orzekający uznał, że mord w Katyniu był zbrodnią wojenną i z tego powodu nie ulega przedawnieniu, a także stwierdził, iż strona rosyjska, m.in. poprzez sposób udzielania odpowiedzi na wnioski prawne krewnych ofiar zbrodni katyńskiej, dopuściła się ich „niehumanitarnego i poniżającego” traktowania. Rosji zarzucono również, że nie udostępniła Trybunałowi żądanej przez niego kopii postanowienia o umorzeniu śledztwa katyńskiego, przez co nie wykonała obowiązku wymaganej współpracy z Trybunałem. Jednocześnie jednak Izba Trybunału uznała, że nie leży w jej kompetencji ocenianie, czy Rosja rzetelnie prowadziła śledztwo katyńskie. W reakcji na tę sentencję rodziny ofiar zbrodni katyńskiej zwróciły się o ponowne rozpoznanie skargi przez Wielką Izbę Trybunału. Ogłosiła ona wyrok 21 października 2013 r., podtrzymując kwalifikację mordu jako zbrodni wojennej nieulegającej przedawnieniu oraz orzeczenie, że nie może zbadać rzetelności rosyjskiego śledztwa, gdyż w przeważającej mierze prowadzone ono było w latach poprzedzających ratyfikację przez Rosję Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, czyli przed 1998 r. Potwierdzono wprawdzie, że Rosja nie wywiązała się ze współpracy ze strasburskimi sędziami, ale odmówiono uznania, iż rodziny ofiar były przez nią traktowane „niehumanitarnie”. Wyrok został przyjęty z oburzeniem m.in. przez rodziny składające skargę, a polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło dezaprobatę.

30 listopada 2004 r. śledztwo podjął IPN zgodnie z jego uprawnieniami pozwalającymi na ściganie zbrodni komunistycznych, wojennych i zbrodni przeciw ludzkości z lat 1939–1990. W postanowieniu o wszczęciu śledztwa założono, że była to zbrodnia wojenna i zbrodnia przeciwko ludzkości.

W ramach dochodzenia do końca 2012 r. przesłuchano 2887 świadków, w większości członków rodzin ofiar. Zgromadzono także dokumenty z archiwów i prokuratur różnych krajów. Podczas wizyty prokuratorów Instytutu w Moskwie w 2005 r. Rosjanie udostępniłi do wglądu jedynie 67 ze 183 tomów akt śledztwa prowadzonego przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, i chociaż w kolejnych latach powoli odtajniano część z pozostałych akt, to według informacji z końca 2012 r. polskim prokuratorom oraz rodzinom zamordowanych nadal nieznanymi pozostaje 35 tomów, w tym – jak się podejrzewa – istotne fragmenty śledztwa oraz postanowienie o jego umorzeniu. Polskie dochodzenie nadal się toczy.

TABLICA SYNCHRONISTYCZNA

Sprawa katyńska	Polska	Świat
1939		
		23 VIII – pakt Ribbentrop-Mołotow o nieagresji między III Rzeszą a ZSRS wraz z tajnym protokołem.
19 IX – rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii o utworzeniu przy NKWD Zarządu ds. Jeńców Wojennych.	1 IX – agresja niemiecka na Polskę (wybuch II wojny światowej). 17 IX – najazd sowiecki na Polskę; rozkaz naczelnego wodza o unikaniu walk z Sowietami; ewakuacja rządu polskiego do Rumunii. 18–21 IX – obrona Grodna; rozstrzelanie w Mokranach marynarzy Flotylli Pińskiej. 22 IX – kapitulacja Lwowa. 22 IX – spotkanie wojsk sowieckich i niemieckich w Brześciu nad Bugiem. IX – w niewoli sowieckiej znalazło się ok. 230 tys. żołnierzy, w tym ponad 15 tys. oficerów i policjantów. 30 IX – przekazanie przez internowanego w Rumunii prezydenta Ignacego Mościckiego urzędu prezydenta Władysławowi Raczkiewiczowi. Nomina-cja gen. Władysława Sikorskiego na premiera.	22 IX – ogłoszenie w Moskwie sowiecko-niemieckiego komunikatu o ustanowieniu tymczasowej linii demarkacyjnej. 28 IX – niemiecko-sowiecki układ o przyjaźni i granicy.
2–23 X – decyzja Biura Politycznego KC WKP(b) i rozporządzenie Zarządu ds. Jeńców Wojennych o uwolnieniu szeregowców oraz utworzeniu obozów dla polskich oficerów w Kozielsku, Starobielsku, a w Ostaszkowie głównie dla policjantów.	IX–X – operacja „Tannenberg” – rozpoczęcie Intelligenzaktion. X – na terenach okupowanych przez Sowietów dalsze aresztowania ukrywających się wojskowych i policjantów oraz pierwsze wybiórcze deportacje.	
	6 XI – Sonderaktion Krakau.	30 XI – atak ZSRS na Finlandię (wojna zimowa 30 XI 1939 – 12 III 1940).

Sprawa katyńska	Polska	Świat
1940		
	9–11 II – pierwsza masowa deportacja ludności polskiej z terenów okupowanych przez ZSRS.	
5 III – decyzja Biura Politycznego KC WKP(b), podjęta na wniosek ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ławrientija Berii, o wymordowaniu około 25 700 Polaków z obozów dla jeńców wojennych i więźniów. 7 III – dyrektywa Berii, wydana na podstawie decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) i uchwały Rady Komisarzy Ludowych, o deportacji 25 tys. rodzin polskich jeńców wojennych do północnych obwodów Kazachskiej SRS. 22 III – rozkaz Berii o „rozładowaniu” więzień zachodnich obwodów USRS przez przewiezienie 3 tys. aresztowanych do więzień kijowskiego, charkowskiego i chersońskiego oraz o „rozładowaniu” więzień zachodnich obwodów BSRS przez przewiezienie 3 tys. aresztowanych do więzienia mińskiego.	II–IV – konferencje gestapo i NKWD w Zakopanem i Krakowie.	12 III – zawieszenie broni między Finlandią a ZSRS.
IV–V – wysyłanie partiami jeńców z obozów oraz więźniów na miejsca kaźni, do Moskwy i do obozu w Juchnowie na podstawie list imiennych sporządzanych w 1 Oddziale Specjalnym NKWD w Moskwie. 3 IV–11 V – transport jeńców z obozu w Kozielsku do Zarządu NKWD w Smoleńsku i zamordowanie ich w lesie katyńskim. 5 IV–12 V – przewiezienie więźniów ze Starobielska do Zarządu NKWD w Charkowie, wymordowanie ich w piwnicach i wywiezienie ciał w okolicy Piatichatek na przedmieściu Charkowa. 4 IV–22 V – transport więźniów z Ostaszkowa do Zarządu NKWD w Kalininie (obecnie Twer), wymordowanie ich i wywiezienie zwłok w okolice wsi Miednoje.	12–14 IV – druga deportacja z terenów okupowanych przez ZSRS Polaków – rodzin polskich jeńców wojennych, mordowanych w wyniku decyzji z 5 marca.	IV – atak Niemiec na Danię i Norwegię.
V–VI – przewiezienie polskich oficerów z obozu w Juchnowie do Griazowca.	V–VII – niemiecka akcja AB w Generalnym Gubernatorstwie.	V – atak Niemiec na Belgię, Holandię, Luksemburg i Francję.
	28–29 VI – trzecia masowa deportacja Polaków w głąb ZSRS.	15 VI – wkroczenie Armii Czerwonej na Litwę, 17 VI – na Łotwę i do Estonii.
		21–22 VII – wcielenie Litwy, Łotwy i Estonii do ZSRS. Uwięzienie w obozach sowieckich żołnierzy polskich internowanych w 1939 r. w państwach nadbałtyckich.

Sprawa katyńska	Polska	Świat
1941		
	V-VI – czwarta wielka deportacja obywateli polskich w głąb ZSRS.	
	VI-VII – masowe zbrodnie dokonywane przez funkcjonariuszy NKWD na więźniach i aresztantach na Kresach.	22 VI – atak Niemców na ZSRS.
	30 VII – podpisanie w Londynie układu Sikorski-Majski.	
	14 VIII – podpisanie w Moskwie polsko-sowieckiej umowy wojskowej – początek tworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS; powołanie przy sztabie Referatu ds. Poszukiwań Zaginionych Oficerów (kierownictwo referatu objął rtm. Józef Czapski).	
IX-XI – seria interwencji ambasadora RP w Moskwie, Stanisława Kota u Mołotowa i wicekomisarza spraw zagranicznych ZSRS, Andrieja Wyszynskiego w sprawie oficerów polskich.		
3 XII – rozmowa gen. Sikorskiego i gen. Andersa ze Stalinem na Kremlu na temat zaginionych oficerów polskich.		
1942		
	III-IV, VIII – ewakuacja armii polskiej z ZSRS do Iranu.	
	III – rozpoczęcie przez Niemców akcji „Reinhard” – masowej zagłady Żydów w GG (na Kresach od VII 1941).	
		21 VIII 1942 – 2 II 1943 – bitwa pod Stalingradem.
1943		
II-III – pierwsze niemieckie badania po odkryciu grobów katyńskich. 29 III – rozpoczęcie przez Niemców w Katyniu prac ekshumacyjnych pod kierunkiem prof. Gerharda Buhtza.	II – powołanie w Moskwie przez Stalina Związku Patriotów Polskich.	
13 IV – ogłoszenie przez Niemców odkrycia masowych grobów oficerów polskich pod Smoleńskiem. 15 IV – prośba Rządu RP na uchodźstwie do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o przeprowadzenie śledztwa. Odmowa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża ze względu na sprzeciw strony sowieckiej.		
16 IV – 3 VI – prace Komisji Technicznej Polskiego Czerwonego Krzyża w Katyniu.		

Sprawa katyńska	Polska	Świat
1943		
17 IV – oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie odnalezienia grobów polskich oficerów w Katyniu.		
	19 IV–16 V – powstanie w getcie warszawskim i jego likwidacja przez Niemców. 25/26 IV – zerwanie przez Stalina stosunków dyplomatycznych między ZSRS a Polską.	
28–30 IV – prace Międzynarodowej Komisji Lekarskiej na terenie lasu katyńskiego.		
V–VI – przekazanie przedmiotów i dokumentów znalezionych przez Komisję Techniczną PCK w grobach katyńskich do Zakładu Chemii Lekarskiej UJ przy ul. Kopernika 7. Prace zespołu pod kierunkiem dr. Jana Robla.	V – początek formowania w ZSRS I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, podległej władzom sowieckim.	
	4 VII – śmierć gen. Władysława Sikorskiego.	
	VII – warunki sowieckie dla odnowienia stosunków dyplomatycznych: zmiana składu Rady Ministrów, uznanie roszczeń sowieckich do Kresów, samokrytyka i samopotępienie się Polaków za sprawę Katynia.	
IX – zajęcie terenu Katynia przez armię sowiecką.		
	Apogeum rzezi Polaków na Kresach dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów.	28 XI – 1 XII – konferencja teherańska.
1944		
I 1944 – prace sowieckiej komisji specjalnej pod przewodnictwem Nikołaja Burdenki. 24 I – komunikat komisji Burdenki.	I – przekroczenie przez armię sowiecką wschodniej granicy II Rzeczypospolitej.	
	20 VII – powołanie PKWN w Moskwie pod patronatem Stalina – początek wprowadzania władzy komunistów w Polsce.	
	1 VIII – wybuch powstania warszawskiego, trwającego do 2 X 1944; brak pomocy ze strony ZSRS.	
1945		
18 I – zajęcie Krakowa przez Armię Czerwoną. NKWD rozpoczęło poszukiwania osób związanych z badaniami dokumentacji katyńskiej, a także protokołów tych badań.		

Sprawa katyńska	Polska	Świat
		4–11 II – konferencja jałtańska.
III – aresztowanie dr. Robla i jego współpracowników przez NKWD.		
21 VI 1945 – koniec 1946 – śledztwo prokuratury sądu specjalnego w Krakowie przeciwko członkom delegacji polskiej w Katyniu w 1943 r.		
20 XI 1945 – X 1946 – sprawa katyńska przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze.		
Lata 50.		
18 IX 1951–12 VII 1952 – prace komisji Kongresu USA do zbadania zbrodni katyńskiej.		1950–1953 – apogeum zimnej wojny. Wojna koreańska.
12 VII 1952 – raport komisji Kongresu USA.		
Lata 70.		
1974 – nadanie przez propagandę sowiecką rozgłosu niemieckiej zbrodni z 1941 r. na ludności białoruskiej w miejscowości Chatyń.		
II 1976 – odsłonięcie polskiego pomnika ofiar Katynia w Londynie.	Od 1976 r. – działalność opozycji: KOR, ROPCiO, KPN.	
1978 – ujawnienie zapisów z peerełowskiej księgi cenzorskiej na temat publikowania informacji o zbrodni katyńskiej.		
Powstanie w Krakowie Instytutu katyńskiego w Polsce.		
Lata 80.		
21 III 1980 – samospalenie Walentego Badyłaka na Rynku Głównym w Krakowie.	VIII 1980 – 13 XII 1981 – powstanie i legalny okres działalności NSZZ „Solidarność”.	
31 VII 1981 – ustawienie przez Stefana i Arkadiusza Melaków na warszawskich Powązkach granitowego pomnika katyńskiego (A. Melak był autorem rzeźby).	13 XII 1981 – wprowadzenie stanu wojennego.	
Umieszczenie tablic katyńskich w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie.		1985 – Michaił Gorbaczow przywódcą ZSRS. Początek pierestrojki.
20/21 I 1989 – zamordowanie w Warszawie ks. Stefana Niedzielaka, twórcy sanktuarium katyńskiego w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach.		

Sprawa katyńska	Polska	Świat
1989 r. i później		
Presja społeczna na władze PRL w sprawie ujawnienia prawdy o Katyniu.	Przemiany polityczne w Polsce.	Kolejne lata pierestrojki w ZSRS.
		Koniec zimnej wojny.
12 X 1989 – prokurator generalny PRL Józef Żyto zwraca się do prokuratury ZSRS o wszczęcie dochodzenia w sprawie zbrodni katyńskiej. 13 IV 1990 – komunikat sowieckiej agencji TASS o odpowiedzialności NKWD za zbrodnię katyńską.		
IX 1990 – Naczelną Prokuraturę Wojskową ZSRS rozpoczęła śledztwo – ujawniono miejsca pochówków w Charkowie (Piatichatkach) i Miednoje.		
1991 – wstępne prace ekshumacyjne w miejscach pochówku jeńców polskich w Charkowie (Piatichatkach) i Miednoje.		1991 – rozpad ZSRS, ustąpienie Gorbaczowa, dojście do władzy w Rosji Borysa Jelcyna.
14 X 1992 – dyrektor Archiwów Państwowych Federacji Rosyjskiej Rudolf Pichoją przekazuje prezydentowi III RP w imieniu prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna dokumenty potwierdzające odpowiedzialność sowieckich władz państwowych za zbrodnię katyńską.		
2000 – otwarcie polskich cmentarzy wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje.		
21 IX 2004 – umorzenie postępowania przez prokuraturę Federacji Rosyjskiej.		
30 XI 2004 – wszczęcie przez IPN śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej.		
10 IV 2010 – w katastrofie lotniczej w Smoleńsku ginie 96 członków delegacji udającej się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, w tym prezydent RP i inni przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej oraz rodzin zamordowanych przez NKWD w 1940 r.		
16 IV 2012 – Izba Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu orzeka, że mord w Katyniu był zbrodnią wojenną, która nie ulega przedawnieniu. Sentencję tę podtrzymała Wielka Izba tego Trybunału w wyroku ogłoszonym 21 X 2013 r.		
21 IX 2012 – otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Bykowni.		

BIOGRAMY

ANDERS WŁADYSŁAW (1892–1970) – dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS i II Korpusu Polskiego. Brał udział w powstaniu wielkopolskim w 1919 r. jako szef sztabu Armii Wielkopolskiej, podczas wojny polsko-bolszewickiej dowodził pułkiem. W czasie przewrotu majowego był szefem sztabu wojsk rządowych. Wzięty do niewoli we wrześniu 1939 r., przetrzymywany w moskiewskim więzieniu NKWD na Łubiance, po uderzeniu III Rzeszy na ZSRS w czerwcu 1941 r. oraz podpisaniu układu Sikorski-Majski został zwolniony i mianowany przez naczelnego wodza dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS. Organizował armię w okręgach saratowskim oraz orenburskim, dokąd napływały tysiące Polaków, przede wszystkim wycieńczonych więźniów NKWD, łagierników i jeńców wojennych. Podjął poszukiwania zaginionych oficerów. W 1942 r. ewakuował do Iranu 115 tys. polskich obywateli, w tym 72 tys. żołnierzy. Sformował II Korpus Polski, który pod jego komendą zdobył m.in. masyw Monte Cassino we Włoszech. Był autorem wstępu do *Zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów* (Rzym 1948), opublikował wspomnienia *Bez ostatniego rozdziału* (Londyn 1949) i *Kłęsa Hitlera w Rosji 1941–1945* (Londyn 1952). Zgodnie z życzeniem został pochowany na cmentarzu u podnóża Monte Cassino.

ANDROPOW JURIJ (1914–1984) – od 1967 r. do śmierci Breżniewa w 1982 r. przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB), następnie – jako pierwszy w historii Związku Sowieckiego szef bezpieczeństwa – sekretarz generalny KC KPZS. Współuczestniczył w kłamstwie katyńskim: po odkryciu szczątków polskich oficerów w Piatichatkach polecił ukryć ten fakt.

BADYLAK WALENTY (1904–1980) – żołnierz AK, emerytowany piekarz. 21 marca 1980 r. podpalił się na krakowskim Rynku Głównym w proteście przeciw kłamstwu katyńskiemu. Tablicę pamiątkową, wmurowaną obok miejsca jego śmierci – studzienki w północno-zachodnim rogu Rynku – odsłonił w 1990 r. ks. Wincenty Badylak, wnuk zmarłego.

CHRUSZCZOW NIKITA (1894–1971) – sowiecki polityk, w latach 1953–1964 I sekretarz Komitetu Centralnego KPZS. W 1959 r. podjął decyzję o zniszczeniu akt sprawy katyńskiej i pozostawieniu nielicznych dokumentów, m.in. oryginału decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 III 1940 r. W lutym 1956 r., na XX Zjeździe KPZS, w referacie *O kulcie jednostki i jego następstwach* skrytykował zbrodnię Stalina. Za jego rządów, w październiku–listopadzie 1956 r., armia sowiecka stłumiła powstanie na Węgrzech.

CZAPSKI JÓZEF (1896–1993) – malarz i pisarz, pełnomocnik dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS do sprawy około 15 tys. zaginionych jeńców (głównie oficerów), wziętych do niewoli w 1939 r. przez Armię Czerwoną. Od września 1939 r. więziony przez NKWD w obozie starobielskim, w maju 1940 r. wywieziony do Pawliszczewa Boru koło Smoleńska, a następnie do obozu w Griazowcu, uniknął kaźni w Charkowie. Po podpisaniu 30 lipca 1941 r. umowy Sikorski-Majski wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS. Zbierał informacje o zaginionych jeńcach, a także starał się uzyskać wyjaśnienia od władz sowieckich. Relację z bezskutecznych poszukiwań oraz z pobytu w ZSRS przedstawił w książkach *Wspomnienia starobielskie* (1945) i *Na nieludzkiej ziemi* (1949). W 1946 r. osiadł we Francji, gdzie wraz z Jerzym Giedroyciem współtworzył Instytut Literacki. Do śmierci mieszkał w siedzibie Instytutu w Maisons-Laffitte pod Paryżem.

GOETEL FERDYNAND (1890–1960) – polski prozaik, autor m.in. książek podróżniczych, działacz polityczny, prezes Polskiego PEN Clubu przed II wojną światową, jeden z obserwatorów niemieckiej ekshumacji w Katyniu. W 1943 r., na zaproszenie władz III Rzeszy i za zgodą władz Polskiego Państwa Podziemnego, wyjechał do Katynia. Po powrocie napisał raport dla PCK i zdał relację dowództwu Armii Krajowej. W 1944 r. Sowieci oskarżyli go o kolaborację z Niemcami, by pozbyć się niewygodnego świadka i zdeklarowanego wroga komunizmu. Przez rok, do ucieczki za granicę w grudniu 1945 r., ukrywał się w krakowskim klasztorze karmelitów. Zamieszkał w Londynie, gdzie zmarł, a jego prochy pogrzebano w 2003 r. na zakopiańskim cmentarzu na Pęksowym Brzyzku.

LEWANDOWSKA JANINA (1908–1940) – ppor. pilot, córka gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, jedyna kobieta więziona w obozie kozielskim. Licencję pilota sportowego uzyskała w Aeroklubie Poznańskim w 1937 r. Przed wojną, jako pierwsza Europejka, skoczyła ze spadochronem z wysokości 5 km. We wrześniu 1939 r. dołączyła wraz z kolegami z aeroklubu do Bazy Lotniczej nr 3. Prawdopodobnie 22 września 1939 r. dostała się sowieckiej niewoli i została przewieziona do obozu w Ostaszkowie, skąd w listopadzie 1939 r. przeniesiono ją do Kozielska. Zamordowana przez Sowietów w Katyniu w kwietniu 1940 r.

MACEDOŃSKI ADAM (ur. 1931 r.) – artysta plastyk, działacz niepodległościowy, założyciel Instytutu Katyńskiego w Polsce. Od 1945 r. represjonowany przez UB za zorganizowanie grupy Ruchu Oporu AK w Liceum im. Augusta Witkowskiego w Krakowie oraz uczestnictwo w strajku uczniowskim i demonstracji 3 maja 1946 r. Wraz z Andrzejem Kostrzewskim, Stanisławem Torem, Kazimierzem Godłowskim i Leszkiem Martinim założył w 1978 r. Instytut Katyński w Polsce; od 1979 r. wydawał podziemny „Biuletyn Katyński”. Po wprowadzeniu w PRL stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. został internowany. Od lat pięćdziesiątych publikował rysunki satyryczne m.in. w „Przekroju”, „Szpilkach”, „Magazynie Polskim”, „Tygodniku Powszechnym”.

MACKIEWICZ JÓZEF (1902–1985) – pisarz i publicysta, jeden z polskich świadków niemieckiej ekshumacji w Katyniu. W maju 1943 r. wyjechał do Katynia jako obserwator na zaproszenie Niemców i za zgodą władz Polskiego Państwa Podziemnego. Po powrocie opublikował relację w gadzinowym „Gońcu Codziennym”. Po wojnie przedostał się do Rzymu, gdzie w 1948 r., na zlecenie Biura Studiów II Korpusu Polskiego, opracował *Zbrodnię katyńską w świetle dokumentów*, której niemiecki przekład ukazał się w 1949 r. w Szwajcarii. Wydana w 1951 r. *The Katyn Wood Murders* była pierwszą angielską książką o Katyniu. Zeznawał jako świadek i ekspert przed Komisją Maddena w 1951 r. Znane są jego powieści, m.in. *Kontra*, *Droga donikąd*, *Lewa wolna*, *Nie trzeba głośno mówić*. Został pochowany w Londynie.

NIEDZIELAK STEFAN (1914–1989) – ksiądz katolicki, kapelan Armii Krajowej, od 1977 r. kapelan na Powązkach. Był inicjatorem wzniesienia w 1981 r. krzyża katyńskiego na Cmentarzu Powązkowskim. Jako kapelan organizujących się od lat osiemdziesiątych Rodzin Katyńskich domagał się ujawnienia prawdy o sowieckiej zbrodni. Szykanowany przez SB, został zamordowany przez nieznaną do dzisiaj sprawców na plebanii na Powązkach w styczniu 1989 r.

ROBEL JAN ZYGMUNT (1889–1962) – polski chemik, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek zespołu badającego w latach 1943–1944 dowody rzeczowe zbrodni katyńskiej. Wywieziony do obozu Sachsenhausen podczas Sonderaktion Krakau, wrócił w lutym 1940 r. do Krakowa, gdzie włączył się w prace tajnego Wydziału Lekarskiego UJ. Był członkiem Grupy Oświęcim – pododdziału AK utrzymującego kontakty z obozem Auschwitz. Od maja 1943 do lipca 1944 r. badał ze swoim zespołem (Irma Fertner, Jan Cholewiński, Jan Patera, dr Marian Wodziński) przedmioty wydobyte przez Niemców w Katyniu i dostarczone do Krakowa. W lipcu 1944 r. Niemcy wywieźli dowody wraz z protokołami, lecz w Polsce pozostały co najmniej dwa komplety kopii – jeden w budynku przy ulicy Kopernika 7. Od marca do maja 1945 r. więziony razem ze swoimi współpracownikami przez NKWD, nie ujawnił informacji o miejscu ukrycia kopii. W latach pięćdziesiątych schował dokumenty za belką stropową w nowej siedzibie Instytutu Ekspertyz Sądowych. Zostały one odnalezione podczas remontu budynku przez jednego z robotników w kwietniu 1991 r.

RYDZ-ŚMIGŁY EDWARD (1886–1941) – marszałek Polski od 1936 r., naczelny wódz w wojnie obronnej 1939 r. Walczył w Legionach Polskich, a podczas wojny polsko-bolszewickiej dowodził m.in. III i II Armią. W 1936 r. mianowany marszałkiem Polski. Zgodnie z jego rozkazem, we wrześniu 1939 r. polskie wojska wycofywały się przed Niemcami na wschód, po nieudanej próbie utrzymania linii Wisły, Narwi i Sanu. Plany koncentracji ocalałych oddziałów pokrzyżowało wkroczenie 17 września armii sowieckiej na terytorium II RP. Marszałek wydał tego dnia dyrektywę, w której nakazywał wycofywanie się wojsk na Węgry i do Rumunii oraz unikanie walki z Armią Czerwoną. 18 września przejechał przez granicę na Czeremoszu do Rumunii. Internowany przez władze rumuńskie, 27 października zrezygnował z funkcji naczelnego wodza. Na jego miejsce prezydent Władysław Raczkiewicz powołał gen. Władysława Sikorskiego. W październiku 1941 r. przedostał się do okupowanej Polski. Zmarł w Warszawie, przypuszczalnie na zawał serca.

SIKORSKI WŁADYSŁAW (1881–1943) – naczelny wódz Polskich Sił Zbrojnych i premier Rządu RP na Uchodźstwie podczas II wojny światowej. Podczas I wojny światowej kierował Departamentem Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego, powołanego w 1914 r. przez środowiska niepodległościowe w Krakowie dla objęcia władzą wojskową i polityczną Polaków w Galicji. Od 1916 r., jako wysłannik Legionów Polskich w Krakowie, prowadził rekrutację ochotników do ich szeregów. Walczył podczas wojny polsko-bolszewickiej. W latach 1922–1923 był premierem, następnie do 1924 r. ministrem spraw wojskowych. Po przewrocie majowym w 1926 r. nie otrzymał żadnej funkcji ze względu na konflikt z Józefem Piłsudskim. We wrześniu 1939 r. przedostał się do Francji, gdzie zaczął tworzyć polską armię. 30 września 1939 r. mianowany przez prezydenta Władysława Raczkiewicza premierem rządu Rzeczypospolitej, a następnie naczelnym wodzem, po kapitulacji Francji ewakuował żołnierzy do Wielkiej Brytanii. Wykorzystując trudne położenie Sowietów po niemieckim uderzeniu 22 czerwca 1941 r., w lipcu 1941 r. podpisał z ambasadorem sowieckim w Londynie, Iwanem Majskim, układ przywracający zerwane 17 września 1939 r. stosunki dyplomatyczne między obydwojoma krajami, przewidujący ogłoszenie amnestii dla obywateli polskich, a także utworzenie armii polskiej w ZSRS. Po odkryciu przez Niemców wiosną 1943 r. grobów katyńskich zażądał śledztwa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W odpowiedzi Stalin oskarżył go o kolaborację z III Rzeszą i zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem RP na Uchodźstwie. W lipcu 1943 r. zginął podczas wypadku samolotu, którym wracał do Londynu z inspekcji armii Andersa na Wschodzie.

SWIANIEWICZ STANISŁAW (1899–1997) – polski ekonomista i prawnik, więzień obozu w Kozielsku, świadek ocalały z transportu do Katynia. 29 kwietnia 1940 r. wywieziony z innymi oficerami pociągiem do stacji Gniezdowo koło Katynia, pozostawiony w wagonie, obserwował pozostałych jeńców ładowanych do autobusów i wywożonych w nieznanym mu kierunku. Mimo „amnestii” dla Polaków, zarządzanej na mocy układu Sikorski-Majski, NKWD nie chciało zwolnić żyjącego świadka wydarzeń w Gniezdowie. Wyszedł na wolność dzięki interwencjom polskich ministrów u ambasadora ZSRS przy Rządzie RP. Dotarłszy na miejsce formowania Armii Andersa w ZSRS, złożył relację z pobytu w Kozielsku, która weszła później w skład zredagowanej przez Józefa Mackiewicza książki *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (1948). W 1951 r. zeznawał przed Komisją Kongresu USA do Zbadania Zbrodni Katyńskiej. Wydał *W cieniu Katynia* (1977). Zmarł w Londynie.

WODZIŃSKI MARIAN (1911–1986) – dr medycyny, członek komisji Polskiego Czerwonego Krzyża w Katyniu. W kwietniu 1943 r. wyjechał jako biegły sądowy z komisją Polskiego Czerwonego Krzyża na miejsce zbrodni. Po pięcioletnim pobycie w Katyniu podczas ekshumacji, przygotował raport. Należał do zespołu, który od maja 1943 do lipca 1944 r., pod kierunkiem dr. Robla, badał dowody zbrodni sowieckiej przywiezione do Krakowa. W marcu 1945 r., wraz z dr. Roblem, został aresztowany przez NKWD. Zwolniony w maju, musiał ukrywać się do grudnia 1945 r., kiedy udało mu się uciec z kraju. Jego raport z Katynia został opublikowany w 1947 r. w Londynie. Do śmierci mieszkał w Liverpoolu, gdzie pracował jako lekarz. Nigdy nie przyjechał do Polski.

ZIEMBIŃSKI WOJCIECH (1925–2001) – żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w 1977 r. współzałożyciel Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W 1981 r. był sygnatariuszem deklaracji Klubów Służby Niepodległości. W latach 1991–2000 przewodniczył radzie Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, od 1993 r. był przewodniczącym rady Fundacji Katyńskiej. Zainicjował budowę monumentalnego Pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, odsłoniętego 17 września 1995 r.

WINNI ZBRODNI

BERIA ŁAWRIENTIJ (1899–1953) – od 1938 r. szef NKWD, autor wniosku dotyczącego likwidacji około 25 700 jeńców i więźniów polskich, skierowanego 5 marca 1940 r. do Stalina i przyjętego tego samego dnia przez Biuro Polityczne KC WKP(b). Jako długoletni szef aparatu bezpieczeństwa ZSRS zapisał się w historii jako organizator masowego terrorku i deportacji. Po śmierci Stalina w 1953 r., na skutek konfliktu o władzę z Chruszczowem, został usunięty z partii, aresztowany, oskarżony o współpracę z obcym wywiadem i zgładzony.

KAGANOWICZ ŁAZAR (1893–1991) – jeden z sygnatariuszy decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r. o likwidacji około 25 700 jeńców i więźniów polskich. Należał do najbliższych współpracowników Stalina. Był jednym z organizatorów czystek stalinowskich, odpowiadał także za zbrodnie popełnione podczas tzw. kolektywizacji.

KALININ MICHAŁ (1875–1946) – jeden z sygnatariuszy decyzji z 5 marca 1940 r. o likwidacji około 25 700 jeńców i więźniów polskich. Od 1919 r. do śmierci sprawował pozbawiony realnego znaczenia politycznego urząd formalnej głowy państwa. Na jego cześć miasto Królewiec przemianowano na Kaliningrad oraz Twer na Kalinin.

MIKOJAN ANASTAS (1895–1978) – jeden z sygnatariuszy decyzji z 5 marca 1940 r. o likwidacji około 25 700 jeńców i więźniów polskich. Był jednym z nielicznych członków władz sowieckich, który przeżył represje lat 30., a po śmierci Stalina (1953 r.) pozostał w ścisłym kierownictwie. W 1956 r. podjął decyzję o stłumieniu powstania węgierskiego.

MOŁOTOW WIACZESŁAW (1890–1986) – jeden z sygnatariuszy decyzji z 5 marca 1940 r. o likwidacji około 25 700 jeńców i więźniów polskich. Jako komisarz spraw zagranicznych ZSRS 23 sierpnia 1939 r. podpisał pakt o nieagresji z ministrem spraw zagranicznych III Rzeszy Joachimem von Ribbentropem (tzw. pakt Ribbentrop-Mołotow) oraz tajny protokół o podziale stref wpływów w Europie Środkowowschodniej między oba mocarstwa.

SOPRUNIENKO PIOTR (1908–1992) – generał major, w 1940 r. kapitan bezpieczeństwa państwowego, od 1939 r. szef Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD; organizował i koordynował egzekucje polskich jeńców wojennych wiosną 1949 r. Jego obowiązkiem było codzienne przekazywanie komendantom trzech obozów: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszku spisów nazwisk ludzi przeznaczonych do rozstrzelania. Przeniesiony w 1963 r. w stan spoczynku, prawie 30 lat spędził na emeryturze w Moskwie. Z początkiem lat 90. prokuratura przesłuchiwała go w charakterze świadka.

STALIN JÓZEF, właściwie **JOSIF WISSARIONOWICZ DŻUGASZWILI** (1878–1953) – przywódca ZSRS w latach 1924–1953. Pod jego kierownictwem Biuro Polityczne WKP(b) podjęło 5 marca 1940 r. decyzję o wymordowaniu polskich jeńców wojennych. Rozpętany przez niego terror pochłonął dziesiątki milionów istnień ludzkich. Sprzymierzywszy się w 1939 r. z Hitlerem, 17 września tegoż roku zajął ponad połowę terytoriów II RP, a w roku następnym – Estonię, Łotwę, Litwę, wschodnią Rumunię i Karelię. Z II wojny światowej ZSRS wyszedł zwycięsko, rozszerzając kontrolę na kraje Europy Środkowowschodniej.

SYROMIATNIKOW MITROFAN (1921–1991) – strażnik z więzienia NKWD w Charkowie, brał udział w masakrze jeńców ze Starobielska. 30 lipca 1991 r. został przesłuchany jako świadek. Podkreślał sprawną organizację egzekucji oficerów.

TOKARIEW DIMITRIJ (1903–1993) – major bezpieczeństwa państwowego, naczelnik NKWD w obwodzie kalinińskim (obecnie twerskim). Przesłuchiwany jako świadek zbrodni katyńskiej w 1991 r., opisał szczegółowo przebieg egzekucji w piwnicach budynku NKWD.

WOROSZYŁOW KLIMIENT (1881–1969) – jeden z sygnatariuszy decyzji z 5 marca 1940 r. o likwidacji około 25 700 jeńców i więźniów polskich, marszałek ZSRS. Od 1925 r. był ludowym komisarzem ds. wojskowych i morskich, od 1934 r. – ludowym komisarzem obrony ZSRS. Odpowiadał za represje i czystki w Armii Czerwonej. W 1960 r., za wystąpienie przeciwko Chruszczowowi, został usunięty z wszystkich funkcji.

SŁOWNIK POJĘĆ

Akcja AB (niem. Außerordentliche Befriedungsaktion – nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna) – jeden z etapów Intelligenzaktion; niemiecka akcja eksterminacji elit społeczeństwa polskiego w Generalnym Gubernatorstwie: inteligencji, działaczy politycznych i społecznych oraz osób podejrzanych o związki z konspiracją niepodległościową. Szczytowy okres represji przypadł na maj, czerwiec i lipiec 1940 r. Masowe egzekucje odbywały się w Palmirach pod Warszawą, na Rurach Jezuickich w Lublinie, w Firleju pod Radomiem, w Skarżysku-Kamiennej i innych miejscach. Liczbę ofiar szacuje się na 3,5 tys. obywateli polskich. W tym samym czasie dowódca policji niemieckiej, Reichsführer SS Heinrich Himmler wydał – niezależnie od akcji AB – zarządzenie o dostarczeniu do obozów koncentracyjnych 20 tys. Polaków. Zatrzymanych kierowano do więzień w Warszawie na Pawiaku, w Krakowie przy ul. Montelupich, na Zamku w Lublinie, na zamku w Rzeszowie, w Radomiu, Kielcach, Tarnowie, Nowym Wiśniczu, a potem wysyłano do obozów koncentracyjnych Auschwitz i Sachsenhausen. W ciągu kilku miesięcy wywieziono kilkanaście tysięcy ludzi.

Armia Andersa – patrz: Polskie Siły Zbrojne w ZSRS

„**Biuletyn Katyński**” – pismo wydawane w Krakowie od 4 kwietnia 1979 r. przez Instytut Katyński w Polsce. W 32 numerach opublikowanych do 13 grudnia 1981 r. redaktorzy Andrzej Kostrzewski i Adam Macedoński pomieścili m.in. tłumaczenia obcojęzycznych raportów, wspomnienia, listy ofiar i inne dokumenty. W latach dziewięćdziesiątych ukazały się kolejne numery – ostatni w 2000 r. (nr 45). Współpracownicy „Biuletynu Katyńskiego” byli represjonowani przez SB.

Eksterminacja – patrz: ludobójstwo

Gadzinowa prasa, gadzinówka – polskojęzyczna prasa uznawana za kolaboracyjną, wydawana z upoważnienia władz niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie, np. „Goniec Krakowski”, „Nowy Kurier Warszawski”, „Kurier Częstochowski”, „Dziennik Radomski”, „Gazeta Lwowska”.

Generalne Gubernatorstwo (niem. Generalgouvernement – GG) – jednostka terytorialna i administracyjna utworzona rozkazem Hitlera w październiku 1939 r. z czterech (potem pięciu) dystryktów: warszawskiego, radomskiego, lubelskiego, krakowskiego i (od sierpnia 1941 r.) galicyjskiego ze Lwowem. Na mocy rozporządzenia generalnego gubernatora Hansa Franka z 26 października siedzibą władz GG został Kraków.

Gułag – patrz: łagier

Instytut Katyński w Polsce – instytucja działająca w Krakowie od 1978 r., a od 1979 r. jawnie, w celu dokumentowania i upamiętniania zbrodni katyńskiej, założona przez Adama Macedońskiego, Andrzeja Kostrzewskiego, Stanisława Tora, Kazimierza Godłowskiego i Leszka Martiniego. Od 1979 r. instytut wydawał „Biuletyn Katyński”, w 1986 r. środowisko skupione wokół niego utworzyło w Krakowie pierwszą w Polsce nieformalną organizację rodzin ofiar zbrodni (Rodzinę Katyńską). W 1991 r. został zarejestrowany pod nazwą Instytut Katyński w Polsce.

Intelligenzaktion (Akcja „Inteligencja”) – kryptonim fizycznej likwidacji przedstawicieli polskiej inteligencji i potencjalnych przeciwników III Rzeszy dokonywanej od września 1939 do lata 1940 r. na podstawie imiennych list przez grupy operacyjne (Einsatzgruppen) złożone z funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst) oraz tajnej policji państwowej (Geheime Staatspolizei – Gestapo). Jej pierwszym elementem była prowadzona podczas kampanii wrześniowej operacja „Tannenberg”, w której ramach od 1 września do 25 października 1939 r. wymordowano ponad 20 tys. Polaków. Jesienią 1939 r. przeprowadzono m.in. Intelligenzaktion Pommern (Pomorze), Intelligenzaktion Posen (Poznań), Sonderaktion Krakau (Kraków), Intelligenzaktion Litzmannstadt (Łódź), Sonderaktion Lublin, a na przełomie 1939 i 1940 r. oraz wiosną 1940 r. – Sonderaktion Tschenstochau (Częstochowa), Intelligenzaktion Masowien (Mazowsze), Intelligenzaktion Schlesien (Śląsk), a wiosną i latem 1940 r. Akcję AB (Generalne Gubernatorstwo). Liczba ofiar Intelligenzaktion wynosi ponad 100 tys.

Jeniec wojenny – osoba, która angażowała się w działania wojenne z rozkazu swojego rządu i została zatrzymana przez siły zbrojne strony przeciwnej. Zgodnie z międzynarodowymi umowami życie jeńców jest chronione przez prawo.

Kłamstwo katyńskie – twierdzenie, ogłoszone po raz pierwszy przez ZSRS w kwietniu 1943 r. po odkryciu przez Niemców grobów w Lesie Katyńskim na Smoleńszczyźnie, że zbrodni na polskich oficerach – jeńcach wziętych do sowieckiej niewoli w 1939 r. – dokonali Niemcy w 1941 r., po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r., nie zaś NKWD w 1940 r. Do rozpowszechnienia się sowieckiej wersji przyczynili się zachodni alianci (Wielka Brytania, USA i Francja), którzy w obawie przed zerwaniem przez Stalina sojuszu przeciw III Rzeszy nie zajęli tej sprawie jednoznacznego stanowiska. Twierdzenie o niemieckiej winie za wymordowanie polskich oficerów obowiązywało nie tylko w PRL, gdzie cenzura nie dopuszczała do druku nekrologów z datą 1940 r. i nazwą „Katyń”, zezwalając na publikowanie tej nazwy z datą późniejszą niż 22 VI 1941 r., lecz we wszystkich krajach bloku wschodniego, a ponadto rozpowszechnione było na Zachodzie. Oficjalne ujawnienie prawdy przez władze ZSRS 13 kwietnia 1990 r. i przekazanie 14 października 1992 r. prezydentowi Lechowi Wałęsie przez Federację Rosyjską kopii decyzji władz ZSRS z marca 1940 r. o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych nie położyły kresu kłamstwu katyńskiemu, powtarzanemu w późniejszych latach przez niektórych rosyjskich historyków i publicystów, np. Jurija Muchina, autora opublikowanej w 2003 r. książki *Antirossijskaja podłost*.

Komisja Burdenki – patrz: Komisja Specjalna do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim Jeńców Wojennych – Oficerów Polskich.

Komisja Specjalna do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim Jeńców Wojennych – Oficerów Polskich – sowiecka komisja powołana po 12 stycznia 1944 r., której przewodniczył członek Akademii Nauk ZSRS Nikołaj Burdenko. Przeprowadziła ona drugą (po niemieckiej) ekshumację, zakończoną wydaniem 24 stycznia 1944 r. komunikatu stwierdzającego, iż masowego mordu oficerów polskich dokonali Niemcy w 1941 r.

Komisja Specjalna Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Sprawy Mordu w Katyniu – komisja Izby Reprezentantów Kongresu USA do zbadania zbrodni katyńskiej, działająca od 18 września 1951 r. do 12 lipca 1952 r. pod kierunkiem kongresmana Raya J. Maddena. Przesłuchała 81 świadków, w tym 5 lekarzy z Międzynarodowej Komisji Lekarskiej z 1943 r., którzy potwierdzili winę Sowietów, a także pisarza Ferdynanda Goetla, uczestnika delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża w Katyniu w 1943 r., oraz Stanisława Swianiewicza, ocalałego z transportu do Katynia. 12 lipca 1952 r. komisja przedstawiła Kongresowi USA raport uznający ZSRS za winnego zbrodni katyńskiej.

Komisja Maddena – patrz: Komisja Specjalna Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Sprawy Mordu w Katyniu

Komisja Techniczna PCK – komisja powołana w kwietniu 1943 r. przez Polski Czerwony Krzyż dla zbadania masowych grobów w Katyniu; od 16 kwietnia do 7 czerwca 1943 r., w składzie: sekretarz generalny Zarządu Głównego PCK Kazimierz Skarżyński (kierował pracami), lekarze: Hieronim Bartoszewski, Jerzy Wodzinowski, Marian Wodziński, a także rtm. Ludwik Rojkiewicz, płk Stefan Kołodziejki, pełnomocnik Zarządu Głównego PCK w Krakowie ppłk Stanisław Plappert, jego zastępca dr Adam Szebista oraz przedstawiciel metropolity krakowskiego ks. Stanisław Jasiński, prowadziła ekshumację na miejscu zbrodni. Celem prac było stwierdzenie, czy w Katyniu spoczywają zwłoki polskich oficerów. PCK oparł się żądaniom Niemców i nie wydał oświadczenia, które posłużyłoby niemieckiej propagandzie – wyciąg protokołu z posiedzenia Komisji Technicznej został przesłany tylko do Zarządu Głównego PCK.

Konferencja jałtańska – spotkanie tzw. Wielkiej Trójki: przywódcy ZSRS Józefa Stalina, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i prezydenta USA Franklina D. Roosevelta w Jałcie na Krymie w lutym 1945 r., poświęcone przyszłemu powojennemu łaadowi geopolitycznemu w Europie i na świecie. Podczas konferencji

uzgodniono m.in., że w kwietniu 1945 r. w San Francisco zostanie zwołana konferencja założycielska Narodów Zjednoczonych, oraz przyjęto zasady podziału zwyciężonych Niemiec na cztery strefy okupacyjne: amerykańską, brytyjską, francuską i sowiecką – tę ostatnią graniczącą z Polską. Związek Sowiecki zobowiązał się przystąpić do wojny z Japonią w ciągu dwóch–trzech miesięcy po zakończeniu wojny w Europie. W kwestiach dotyczących Polski przesądzono m.in. o przyznaniu Sowietom obszarów II Rzeczypospolitej na wschód od Bugu i poczyniono ustalenia dotyczące powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, złożonego z przedstawicieli Rządu RP na Uchodźstwie oraz utworzonego przez komunistów w grudniu 1944 r. Rządu Tymczasowego. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej miał działać do „przeprowadzenia możliwie najbardziej wolnych i nieskrępowanych wyborów, opartych na głosowaniu tajnym i powszechnym”. Jałta stała się potocznym synonimem zdrady Polski przez sprzymierzone zachodnie mocarstwa i oddania jej pod sowiecką kontrolę.

Ludobójstwo – czyn „dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych” (konwencja ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z grudnia 1948 r.), a także określonej politycznej grupy o określonym światopoglądzie (późniejsze rozszerzenie definicji). Rzeczpospolita Polska uznaje zbrodnię katyńską za ludobójstwo. Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wszczął 30 listopada 2004 r. polskie śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. Naczelna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej oznajmiła 5 marca 2005 r. o zamknięciu swojego śledztwa w sprawie zbrodni, natomiast 11 marca tego samego roku uzasadniła swoje postanowienie stwierdzeniem, że zamordowanie polskich oficerów nie nosiło znamion ludobójstwa, lecz było przestępstwem pospolitym, a zatem uległo przedawnieniu.

Łagier – obóz pracy przymusowej w ZSRS. System łagrów podporządkowanych Głównemu Zarządowi Poprawczych Obozów Pracy (ros. Głównoje Uprawlenije Isprawitielno-Trudowych Łagieriej i Kolonij) określano skrótem Gułag. Słowo „gułag” pisane z małej litery bywa również stosowane zamiennie ze słowem „łagier”. System łagrów miał znaczenie dla sowieckiej gospodarki, wykorzystującej darmową siłę roboczą do budowy fabryk, magistrali kolejowych, kanałów, wyrębu drzewa i pracy w kopalniach. W 1950 r. na terytorium ZSRS w kilku tysiącach obozów pracowało około 2,5 mln więźniów. Śmiertelność spowodowana wysiłkiem, głodem i chorobami wynosiła w różnych okresach do 30 proc. Liczba łagierników zaczęła maleć w latach 60. Źródła sowieckie i rosyjskie podają, że ostatni odzyskali wolność w 1987 r.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Memoriał – rosyjska organizacja pozarządowa powstała w 1987 r. z inicjatywy m.in. Andrieja Sacharowa, Jewgienija Jewtuszenki i Andrieja Wozniesińskiego, walcząca o ujawnienie prawdy historycznej na temat sowieckich represji oraz o ochronę praw człowieka w ZSRS i w krajach powstałych po jego rozpadzie. Od końca lat 80. upomina się o uznanie przez Związek Sowiecki, a później Rosję, zbrodni katyńskiej za ludobójstwo; Komisja Polska Stowarzyszenia Memoriał bada historię prześladowań Polaków w ZSRS. W 1989 r. „Memoriał” został oficjalnie zarejestrowany w ZSRS.

NKWD (ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS) – policja polityczna, organ władz bezpieczeństwa ZSRS, powołany w 1917 r., który uzyskał znaczenie organu centralnego po reorganizacji z 1934 r., koncentrował w swoich rękach m.in. wywiad polityczny, służby porządkowe i obozy pracy przymusowej. Represjonował dziesiątki milionów obywateli Związku Sowieckiego i innych państw, m.in. wymordował polskich jeńców wojennych wiosną 1940 r.

Oficer w służbie czynnej – oficer służby stałej, złożonej z przeszkolonych żołnierzy, awansowany do stopnia oficerskiego, pełniący obowiązki wojskowe zawodowo.

Oficer rezerwy – oficer po przeszkoleniu wojskowym powoływany do służby czynnej na czas wojny.

Operacja polska – eksterminacja Polaków pozostałych na terenach ZSRS po podpisaniu pokoju ryskiego, kończącego wojnę polsko-bolszewicką 1920 r. Rozpoczęła się 11 sierpnia 1937 r. z rozkazu ludowego komisarza spraw wewnętrznych Nikołaja Jeżowa, na terenach sowieckiej Ukrainy i Białorusi. Do listopada 1938 r.

aresztowano około 144 tys. Polaków, spośród których NKWD wymordowało 111 tys., a ponad 30 tys. wysłało do łagrów i więzień.

Pakt Ribbentrop-Mołotow – pakt o nieagresji między III Rzeszą a ZSRS, podpisany przez ministrów spraw zagranicznych obu państw, Joachima von Ribbentropa i Wiaczesława Mołotowa, 23 sierpnia 1939 r. wraz z tajnym protokołem stanowiącym m.in., że w przypadku „przekształcenia terytorialno-politycznego” na terytorium II Rzeczypospolitej granica „sfer interesów” przebiegać będzie wzdłuż rzek Narwi, Wisły i Sanu. W wyniku tego paktu Armia Czerwona wkroczyła do Polski 17 września 1939 r.

Polskie Siły Zbrojne w ZSRS – armia polska pod dowództwem gen. Władysława Andersa, podporządkowana Rządowi RP na Uchodźstwie, sformowana na terytorium ZSRS po zawarciu 30 lipca 1941 r. układu Sikorski-Majski i ogłoszeniu tzw. amnestii dla obywateli polskich deportowanych w głąb Sowiec, przetrzymywanych w więzieniach NKWD i łagrach. Do punktów zbornych w okręgach saratowskim i orenburskim (Buzuluk, Tatiszczewo koło Saratowa, Tockoje), gdzie we wrześniu 1941 r. zaczęto formować jednostki, docierali żołnierze, kobiety i dzieci z całego ZSRS. Generał Anders zarządził poszukiwania tysięcy zaginionych jeńców (głównie oficerów), którzy – jak okazało się później – padli ofiarą zbrodni katyńskiej. Wiosną i latem 1942 r., za zgodą Stalina, ewakuował do Iranu 115 tys. polskich obywateli, w tym 72 tys. żołnierzy. W lipcu 1943 r., na rozkaz naczelnego wodza, gen. Władysława Sikorskiego, utworzono z nich II Korpus Polski, który walczył w 1944 r. na froncie włoskim, m.in. o masyw Monte Cassino.

Raport katyński ambasadora O'Malleya – tajny raport, opracowany w 1943 r. przez sir Owena O'Malleya, brytyjskiego ambasadora przy polskim rządzie emigracyjnym, na podstawie dowodów zebranych na miejscu zbrodni i przesłanych do Londynu przez polskie podziemie oraz relacji ocalałych jeńców, wysłanych z trzech obozów do Gрязowca. Potwierdzał winę Sowiec za dokonanie zbrodni katyńskiej i został przedstawiony królowi Jerzemu VI oraz Winstonowi Churchillowi. Raport pozostawał utajniony do 1972 r.

Rodziny Katyńskie – działające od 1989 r. stowarzyszenia i komitety rodzin, których bliscy padli ofiarą zbrodni katyńskiej, połączone w sierpniu 1989 r., podczas pierwszego ogólnopolskiego spotkania przedstawicieli Rodzin Katyńskich, w Federację Rodzin Katyńskich, reprezentującą ich interesy i zarejestrowaną w grudniu 1992 r.

Sonderaktion Krakau – przeprowadzona 6 listopada 1939 r. w ramach Intelligenzaktion niemiecka akcja pacyfikacyjna w środowisku krakowskich uczonych. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego aresztowano 183 osoby, w tym 144 pracowników UJ, 21 Akademii Górniczej, 3 osoby z Akademii Handlowej i po jednej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. 9 listopada Niemcy wywieźli 172 osoby do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg pod Berlinem. Mimo ciężkich warunków i głodu więźniowie organizowali we własnym gronie wykłady (odbyło się ich 370), prowadzono kursy językowe. Od grudnia 1939 do sierpnia 1942 r. zmarło kilkunastu naukowców, m.in. profesor AG Antoni Meyer, były rektor UJ Stanisław Estreicher, zoolog Michał Siedlecki, anatom Kazimierz Kostanecki, historyk literatury Ignacy Chrzanowski. W marcu 1940 r. 43 krakowskich więźniów przetransportowano do Dachau, gdzie zmuszono ich do pracy fizycznej. Dzięki interwencjom uczonych europejskich, także niemieckich, oraz Watykanu, w lutym 1940 r. Niemcy odesłali do Krakowa 101 osób w wieku powyżej 40 lat, do końca tego roku zwolnili z Dachau i Sachsenhausen jeszcze ponad 30 osób, a w 1941 r. – ponad 20. Między lutym 1940 a listopadem 1944 r. zmarło w Krakowie kilkunastu zwolnionych, wycieńczonych warunkami obozowymi.

Układ o przyjaźni i granicy – zawarty 28 września 1939 r. w Moskwie wytyczał „ostateczną granicę interesów” między III Rzeszą a Związkiem Sowieckim w Europie, dzieląc ziemie polskie wzdłuż linii Pisa–Narew–Bug–San; do strefy sowieckiej zaliczono Litwę.

Układ Sikorski-Majski – podpisana 30 lipca 1941 r. przez rząd RP na Uchodźstwie (premiera Władysława Sikorskiego) i ZSRS (sowieckiego ambasadora Iwana Majskiego) umowa przywracająca stosunki dyplomatyczne między obydwojma krajami, zerwane 17 września 1939 r., przewidująca ogłoszenie amnestii dla obywateli

polskich, a także utworzenie armii polskiej w ZSRS. Celem układu było przyjęcie postanowienia o wspólnej walce obu państw z III Rzeszą w ramach koalicji antyhitlerowskiej.

WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików), w latach 1925–1952 nazwa partii komunistycznej ZSRS, powstała w 1903 r. z podziału nielegalnej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR) na tzw. mienszewików oraz bolszewików. Po zdobyciu władzy w Rosji w 1917 r. partia rządziła Rosją Sowiecką, później Związkiem Sowieckim do 1991 r. (od 1952 r. jako KPZR). Członkowie jej najwyższego organu (Biuro Polityczne) podjęli 5 marca 1940 r. decyzję o wymordowaniu polskich jeńców wojennych.

Zbrodnia katyńska – termin obejmujący mord w Katyniu, Charkowie i Kalininie (Twerze), dokonany przez NKWD w kwietniu i maju 1940 r. na ponad 14 tys. polskich oficerów, podoficerów i funkcjonariuszy służb mundurowych, przetrzymywanych przez władze sowieckie po agresji ZSRS na Polskę w obozach w Kozielsku, Starobielsku oraz Ostaszkowie, a także stracenie w nieujawnionych miejscach ok. 7 tys. Polaków uwięzionych na okupowanych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Po odkryciu w 1943 r. zbiorowych grobów polskich oficerów w Katyniu propaganda sowiecka obciążyła winą za tę zbrodnię Niemców. Władze PRL dopuszczały tylko wersję sowiecką, a za rozpowszechnianie prawdziwej stosowano represje. W 1990 r. władze w Moskwie przyznały się do zbrodni katyńskiej, umożliwiając zlokalizowanie dwóch innych, poza Katyniem, miejsc pochówku: Miednoje i Piatichatek, gdzie pierwsze ekshumacje przeprowadzono w 1991 r.

WYBÓR ŹRÓDEŁ

DOKUMENTY ZBRODNI, KŁAMSTWA I WALKI O PRAWDĘ

Nr 1

1929 lipiec 27, Genewa – Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych

[...]

Artykuł 2

Jeńcy wojenni zostają pod władzą mocarstwa nieprzyjacielskiego, lecz nie pod władzą osób lub oddziałów, które ich wzięły do niewoli.

Winni oni być zawsze traktowani w sposób humanitarny, a w szczególności mają być chronieni przed aktami gwałtu, obrazy i ciekawości publicznej.

Środki odwetowe względem nich są zabronione.

Artykuł 3

Jeńcy wojenni mają prawo do poszanowania swej osoby i czci.

[...]

Artykuł 9

Jeńcy wojenni mogą być internowani w mieście, twierdzy albo w jakiegokolwiek innej miejscowości za zobowiązaniem niewydalania się poza pewne oznaczone granice. Mogą być oni również internowani w obozach zamkniętych; lecz zamknięcie ich lub umieszczenie pod strażą może być zarządzone tylko jako niezbędny środek bezpieczeństwa lub higieny, lecz wyłącznie na czas trwania okoliczności uzasadniających zastosowanie go.

Jeńcy więzi do niewoli w okolicach niezdrowych albo w takich, gdzie klimat jest szkodliwy dla osób pochodzących [z okolic] o klimacie umiarkowanym, będą odesłani, skoro tylko to będzie możliwym, do bardziej sprzyjającego klimatu.

[...]

Artykuł 10

Jeńcy wojenni będą umieszczani w budynkach i barakach przedstawiających wszelkie możliwe bezpieczeństwo higieny i zdrowotności.

Lokale powinny być zupełnie zabezpieczone od wilgoci, dostatecznie ogrzane i oświetlone. Wszystkie ostrożności powinny być przedsięwzięte przeciwko niebezpieczeństwu pożaru.

Co się tyczy pomieszczeń sypialnych: ogólna powierzchnia, minimum pojemności powietrza, urządzenie i pościel do spania będą odpowiadały takim samym warunkom, jak dla oddziałów własnych, w garnizonach mocarstwa zatrzymującego jeńców.

[...]

Artykuł 16

Jeńcom wojennym będzie zostawiona całkowita swoboda w wykonywaniu praktyk religijnych, włączając w to branie udziału w nabożeństwach ich wyznania, pod jednym warunkiem stosowania się do przepisów porządkowych i policyjnych, wydanych przez władze wojskowe.

Duchowni jeńcy wojenni, bez względu na to, jaką nazwę nosiłoby ich wyznanie, będą upoważnieni do wykonywania swoich obrządków wśród swych współwyznawców.

[...]

Artykuł 29

Żaden jeńiec wojenny nie będzie mógł być użyty do robót, do których jest fizycznie niezdolny.

Wybór źródeł

Artykuł 54

Areszt jest najsurowszą karą dyscyplinarną, na jaką może być skazany jeńiec wojenny.

Wysokość pojedynczej kary nie może przekraczać trzydziestu dni.

[...]

Artykuł 61

Jeniec nie może być skazany bez otrzymania możliwości obrony.

Źródło: Dziennik Ustaw z 28 XI 1932 r.

Nr 2

1939 sierpień 23, Moskwa – Pakt o nieagresji między Niemcami a ZSRR

Rząd ZSRR i Rząd Niemiec, kierując się pragnieniem umocnienia pokoju między Niemcami a ZSRR oraz wychodząc z podstawowych założeń traktatu o neutralności zawartego w kwietniu 1926 r. między Niemcami a ZSRR, doszły do następujących ustaleń:

Artykuł I

Obie układające się Strony zobowiązują się do powstrzymania się od wszelkiej przemocy, wszelkich aktów agresji i wszelkiej napaści we wzajemnych stosunkach, zarówno oddzielnie, jak i łącznie z innymi państwami.

Artykuł II

W przypadku, gdy jedna z umawiających się Stron stanie się obiektem działań wojennych ze strony państwa trzeciego, druga umawiająca się Strona nie okaże temu państwu poparcia w żadnej formie.

[...]

Artykuł IV

Żadna z umawiających się Stron nie weźmie udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu państw, które bezpośrednio lub pośrednio jest skierowane przeciwko Stronie drugiej.

[...] Przygotowany w dwóch oryginałach, w języku niemieckim i rosyjskim, w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Z upoważnienia Rządu ZSRR:
W[iaczesław] Mołotow

za Rząd Rzeszy Niemieckiej:
J[oachim] Ribbentrop

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. I: Jeńcy niewypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 65.

Nr 3

1939 sierpień 23, Moskwa – Tajny protokół dodatkowy do paktu o nieagresji między Niemcami a ZSRR

Przy podpisaniu paktu o nieagresji między Rzeszą Niemiecką a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich niżej podpisani pełnomocnicy obu stron przedyskutowali w ściśle poufnej wymianie zdań sprawę rozgraniczenia sfer wspólnych interesów obu stron w Europie Wschodniej. Wymiana ta doprowadziła do następującego wyniku:

1. Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terenów wchodzących w skład państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa), północna granica Litwy tworzy zarazem granicę sfery interesów Niemiec i ZSRR. Przy czym obie strony uznają interesy Litwy w stosunku do Wileńszczyzny.

Na wypadek terytorialno-politycznego przekształcenia terytoriów wchodzących w skład Państwa Polskiego, granica sfery interesów Niemiec i ZSRR przebiegać będzie w przybliżeniu linią rzek Narwi, Wisły i Sanu.

2. Kwestia, czy w interesie obu stron uznane będzie za pożądane utrzymanie niepodległego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa, może zostać definitywnie wyjaśniona dopiero w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych.

W każdym razie oba rządy rozwiążą kwestię tę na drodze przyjacielskiego wzajemnego porozumienia.

[...]

4. Protokół ten utrzymywany będzie przez obie strony w ścisłej tajemnicy.

Z upoważnienia Rządu ZSRR:
W[iaczesław] Mołotow

za Rząd Rzeszy Niemieckiej:
J[oaachim] Ribbentrop

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 1: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 66.

Nr 4

1939 wrzesień 15, godz. 4 min. 20, Smoleńsk – Rozkaz bojowy nr 01 Sztabu Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej (fragment)

[...].

1. Z nastaniem świtu 17 września armie Frontu Białoruskiego przechodzą do natarcia z zadaniem wsparcia powstańców robotników i chłopów Białorusi i Polski w zrzuconiu jarzma obszarników i kapitalistów i niedopuszczenia do zdobycia terytorium Zachodniej Białorusi przez Niemcy.

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 1: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 67.

Nr 5

1939 wrzesień 16/17, Moskwa – Nota ministra spraw zagranicznych Władysława Łoś w ręczona ambasadorowi RP w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu

Wojna niemiecko-polska ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni operacji wojskowych Polska straciła wszystkie swoje okręgi przemysłowe i ośrodki kulturalne. Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie okazuje przejawów życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć. Dlatego też straciły ważność traktaty zawarte pomiędzy ZSRR a Polską. Pozostawiona własnemu losowi i pozbawiona kierownictwa Polska stała się łatwym polem wszelkiego rodzaju niebezpiecznych i niespodziewanych akcji, mogących stać się groźbą dla ZSRR. Dlatego rząd radziecki, który zachowywał dotychczas neutralność, nie może w obliczu tych faktów zajmować nadal neutralnego stanowiska.

Rząd radziecki nie może również pozostać obojętny na fakt, że zamieszkująca terytorium Polski pokrewna ludność ukraińskiego i białoruskiego pochodzenia jest bezbronna i została pozostawiona własnemu losowi.

Rząd radziecki polecił wobec powyższych okoliczności Naczelnemu Dowództwu Armii Czerwonej, aby nakazało wojskom przekroczyć granicę i wziąć pod swoją opiekę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Rząd radziecki zamierza równocześnie podjąć wszelkie środki mające na celu uwolnienie narodu polskiego od niszczącej wojny, w którą wepchnęli go nierozsądni przywódcy, i umożliwienie mu życia w pokoju.

Źródło: M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, *Wiek XX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii i studentów, Warszawa 1998, s. 248.*

Nr 6

1939 wrzesień – Ulotka Armii Czerwonej do żołnierzy polskich

Żołnierze!

W ciągu ostatnich dni armia polska została ostatecznie rozgromiona. Żołnierze miast: Tarnopol, Galicz, Równo, Dubno w ilości przeszło 60 tys. osób dobrowolnie przeszli na naszą stronę.

Żołnierze! Co pozostało wam? O co i z kim walczyć? Dla czego narażacie życie? Opór wasz jest bezskuteczny. Oficerowie pędzą was na bezsensowną rzeź. Oni nienawidzą was i wasze rodziny. To oni rozstrzelali waszych delegatów, których posłaliście z propozycją poddania się. Nie wierzcie swym oficerom. Oficerowie i generałowie są waszymi wrogami, chcą oni waszej śmierci.

Żołnierze! Bijcie oficerów i generałów. Nie podporządkowujcie się rozkazom waszych oficerów. Pędźcie ich z waszej ziemi. Przechodźcie śmiało do nas, do waszych braci, do Armii Czerwonej. Tu znajdziecie uwagę i troskliwość.

Pamiętajcie, że tylko Armia Czerwona wyzwoli naród polski z nieszczęsnej wojny i uzyskacie możliwość rozpocząć pokojowe życie.

Wierzcie nam! Armia Czerwona Związku Radzieckiego to wasz jedyny przyjaciel.

Dowódca Frontu Ukraińskiego
S[iemion] Tymoszenko

Źródło: Obozy jenieckie NKWD, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995, odpis z fotografii.

Nr 7

1939 wrzesień 17, Kutry – Rozkaz naczelnego wodza Wojska Polskiego marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w sprawie stosunku do wkraczającej Armii Czerwonej

Sowiety wkroczyły. Zarządzam ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z Sowietami nie walczyć, tylko w razie [natarcia] z ich strony lub próby rozbrojenia naszych oddziałów. Zadanie dla Warszawy i [Modlina], które mają bronić się przed Niemcami, bez zmian. [Miasta], do których podeszły Sowiety, powinny z nimi pertraktować w celu wyjścia z garnizonów do Rumunii lub Węgier.

Naczelnny Wódz
E[dward] Śmigły-Rydz
Marszałek Polski

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 1: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 72–73.

Nr 8

1939 wrzesień 28, Moskwa – Traktat o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami

Rząd ZSRR i Rząd Niemiec po rozpadzie byłego Państwa Polskiego uważają za wyłącznie swoje zadanie przywrócić pokój i porządek na tym terytorium i żyjącym tam narodom zapewnić odpowiadające ich narodowej specyfice współistnienie. W tym celu uzgodniły, co następuje:

Artykuł 1

Rząd ZSRR i Rząd Niemiec ustalają jako granicę wzajemnych interesów państwowych na obszarze byłego Państwa Polskiego linię, która jest naniesiona na załączonej mapie i bardziej szczegółowo będzie opisana w protokole uzupełniającym.

Artykuł 2

Obie strony uznają określoną w artykule 1 granicę wzajemnych interesów państwowych jako ostateczną i oddalą wszelką ingerencję mocarstw trzecich w tę regulację.

Artykuł 3

Niezbędny nowy porządek państwowy przejmie na terenach na zachód od podanej w artykule 1 linii Rząd Niemiec, na terenach na wschód od tej linii – Rząd ZSRR.

[...]

Z upoważnienia Rządu ZSRR
W[iaczesław] Mołotow

Za Rząd Niemiec
J[oaachim] Ribbentrop

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 1: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 109, 112.

Nr 9

1939 wrzesień 28, Moskwa – Protokół dodatkowy do traktatu o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami

TAJNY PROTOKÓŁ DODATKOWY

Niżej podpisani pełnomocnicy, zawierając niemiecko-radziecki traktat o granicy i przyjaźni, wyrazili zgodę na następujące:

Obie strony nie będą tolerowały na swoich obszarach żadnej agitacji polskiej, oddziałującej na tereny drugiej strony. Wszelką tego typu agitację będą na swoich terenach likwidować w zarodku i będą informować się wzajemnie o wskazanych dla tej działalności środkach.

Z upoważnienia Rządu ZSRR
W[iaczesław] Mołotow

Za Rząd Niemiec
J[oachim] Ribbentrop

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 1: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 112–113.

Nr 10

1939 październik 23, Moskwa – Informacja szefa Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojennych dla ludowego komisarza spraw wewnętrznych Berii o aktualnym stanie i planowanych przedsięwzięciach dotyczących jeńców wojennych WP

Ścisłe tajne!

Masowy napływ jeńców wojennych od 25 września do 7 października br. doprowadził do znacznego przepełnienia obozów, których działalność została rozpoczęta 22 września br.

[...]

Do 19 października br. skierowano do domów: z obozów 27 557 jeńców, z punktów przyjęć 13 472. Do pracy w przedsiębiorstwach z obozów skierowano 5267 jeńców. W ten sposób 20 października br. 40 759 jeńców przebywało w obozach, a 23 881 pracowało przy budowie drogi Nowogród Wołyński–Lwów. Łącznie w obozach i w punktach przyjęć tego dnia przebywało 85 074 jeńców (dotychczas 125 803). Z ogólnej liczby jeńców wojennych przekazaniu władzom niemieckim podlega 41 819. Pociągi do przewiezienia tego kontyngentu jeńców zostały zamówione i będą podstawione zgodnie z decyzją od 22 października br. Proces ten powinien [być] zakończony nie później niż 3 listopada br. Pozostającą liczbę 43 tys. jeńców wojennych planuje się rozmieścić w następujący sposób:

1. Oficerowie – 8470 w obozach:

a) w Starobielsku – 4000 jeńców

b) w Kozielsku – 5000 jeńców

c) żandarmi, więźniowie polityczni i im podobni – 4700, w obozie w Ostaszkowie.

[...]

3. Obóz dla zatrudnionych przy budowie drogi Nowogród Wołyński–Lwów przygotowano dla 18 tys. jeńców.

4. Obóz dla zatrudnionych w rejonie krzyworońskiego basenu – 10 tys. ludzi.

[...]

Zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR
Czernyszow, komdiw

Szef Zarządu NKWD do Spraw Jeńców Wojennych
Soprunienko, major

Źródło: Obozy jenieckie NKWD, red. S. Jaczyński, Warszawa 1995, s. 196–197.

*Nr II**1939 październik 31, Moskwa – Wiaczesław Mołotow o sprawie polskiej*

[...]

O przywróceniu dawnej Polski, jak każdy rozumie, nie może być mowy. Toteż bezsensowne jest przedłużanie obecnej wojny pod hasłem odbudowania byłego państwa polskiego. Rozumieją to rządy Anglii i Francji, nie chcą jednak zaprzestania wojny i ustalenia pokoju, lecz szukają nowego usprawiedliwienia dla przedłużenia wojny przeciw Niemcom. Ostatnio rządzące koła Anglii i Francji usiłują przedstawić siebie jako bojowników przeciw hitleryzmowi, przy czym rząd angielski ogłosił, iż jakoby dla niego celem wojny przeciw Niemcom jest ni mniej ni więcej, tylko „zniszczenie hitleryzmu” [...]. Należy wskazać na fakt wojskowego rozgromienia Polski i rozpadu państwa polskiego. Rządzące koła Polski ogromnie chełpiły się „potęgą” i „walecznością” swej armii. Jednak okazało się, że wystarczyło krótkie uderzenie wymierzone przeciw Polsce, początkowo armii niemieckiej, a następnie radzieckiej, aby nic nie pozostało z tego poczwarnego bękarta traktatu wersalskiego, który istniał kosztem uciskanych narodowości niepolskich.

[...]

Źródło: M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Wiek XX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii i studentów, Warszawa 1998, s. 248–249.

1939 grudzień [nie wcześniej niż 31], Moskwa – Informacja kierownictwa Zarządu ds. Jeńców Wojennych o sytuacji w obozach

Ściśle tajne

INFORMACJA SPEC[JALNA]

**DOTYCZĄCA NEGATYWNYCH FAKTÓW STANU MORALNO-POLITYCZNEGO I WYPADKÓW NADZWYCZAJNYCH
W OBOZACH DLA JEŃCÓW WOJENNYCH W OKRESIE OD 1 DO 31 XII 1939 R.**

1. Wśród jeńców wojennych.

1. A[nty]r[adzieckie] nastroje i wypowiedzi w obozie starobielskim 3.

a) Jeniec wojenny b[ył] kapitan armii polskiej **Ewert** Mieczysław, s. Józefa, zorganizował grupę z kadry oficerskiej – major **Domel** Ludwig, s. Jana, **Kwoleg** Stanisław, s. Jana i inni – w celu prowadzenia działalności k[ontr]r[ewolucyjnej] pod pretekstem „pracy kult[uralno]-oświat[owej]” (wygłaszanie prelekcji na temat higieny osobistej, nauka języków obcych, na temat techniki w krajach kapitalistycznych itp.). W rzeczywistości podczas przeprowadzania „pogadank” na wymienione tematy prowadzono działalność k[ontr]r[ewolucyjną], skierowaną przeciwko dyscyplinie wewnętrznej w obozie i przeciwko administracji obozu.

[...]

W obozie kozielskim

a) Kadra oficerska b[ył] armii polskiej jawnie wyraża w rozmowach uczucia patriotyczne do b[ył]j] Polski. Na przykład: „Jeszcze Polska istnieć będzie w takiej postaci, w jakiej była”. W swej większości kadra oficerska jest religijna, podobnie jak w obozie starobielskim były próby przeprowadzenia zbiorowych nabożeństw.

Znajdując się w obozie, starają się zachować szlify, ordery i oddawanie honorów.

Aparat polit[yczny] prowadzi prace uświadamiającą i jednocześnie propagandę antyreligijną.

[...]

Szef Zarządu NKWD ZSRR ds. Jeńców Wojennych

Major

(Soprunienko)

Komisarz Zarządu NKWD ZSRR ds. Jeńców Wojennych

Komisarz pułkowy

(Niechoroszew)

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 1: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 352–353, 356.

Nr 13

1940 marzec 5, Moskwa – Notatka Ławrientija Berii do Józefa Stalina w sprawie planu wymordowania polskich jeńców wojennych

Nr 794-B **ściśle tajne**
z 5 III [19]40 r. KC WKP(b)

Towarzysz **Stalin**

W obozach NKWD ZSRR dla jeńców wojennych i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej przetrzymywana jest wielka liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych k[ontr]r[ewolucyjnych] partii, członków ujawnionych k[ontr]r[ewolucyjnych] organizacji powstańczych, uciekinierów i in. Wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy radzieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju radzieckiego.

Jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci, przebywający w obozach, próbują kontynuować działalność k[ontr]r[ewolucyjną], prowadzą agitację antyradziecką. Każdy z nich oczekuje oswobodzenia, by uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciwko władzy radzieckiej.

Organy NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi wykryły szereg k[ontr]r[ewolucyjnych] organizacji powstańczych. We wszystkich tych organizacjach k[ontr]r[ewolucyjnych] aktywną rolę kierowniczą odgrywali byli oficerowie byłej armii polskiej, byli policjanci i żandarmi.

[...]

W obozach dla jeńców wojennych przetrzymywanych jest ogółem (nie licząc szeregowców i kadry podoficerskiej) – 14 736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu – według narodowości: ponad 97 proc. Polaków. Wśród nich jest:

generałów, pułkowników i podpułkowników – 295

majorów i kapitanów – 2080

poruczników, podporuczników i chorążych – 6049

oficerów i podoficerów policji, straży granicznej i żandarmerii – 1030

szeregowców policji, żandarmerii, służby więziennej i agentów wywiadu – 5138

urzędników, obszarników, księży i osadników [wojskowych] – 144.

W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem 18 632 aresztowanych (wśród nich 10 685 Polaków), w tej liczbie:

byłych oficerów – 1207

byłych policjantów, agentów wywiadu i żandarmów – 5141

szpiegów i dywersantów – 347

byłych obszarników, fabrykantów i urzędników – 465

członków różnorodnych k[ontr]r[ewolucyjnych] i powstańczych organizacji i różnych k[ontr]r[ewolucyjnych] elementów – 5345

uciekierów – 6127

Biorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziałymi, nierokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

I. Polecieć NKWD ZSRR:

1) sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,

2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 tys. osób, członków różnorodnych k[ontr]r[ewolucyjnych] organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów

– rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia – w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – na podstawie informacji przekazanych przez Zarząd ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

b) wobec osób aresztowanych – na podstawie informacji ze spraw przekazanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

[...]

Komisarz Ludowy Spraw Wewnętrznych

Związku SRR

Ł[awrentij] **Beria**

[Na pierwszej karcie w poprzek tekstu zatwierdzająca dekretacja: „Za [cztery własnoręczne podpisy:] J[ózef] **Stalin**, K[limient] **Woroszyłow**, W[iaczesław] **Mołotow**, A[nastas] **Mikojan**”; na marginesie dopisane: „Kalinin – za, Kaganowicz – za”.]

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 1: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 469–470, 475.

Nr 14

1940 marzec 5, Moskwa – Wyciąg z protokołu nr 13 posiedzeń Biura Politycznego KC WKP(b). Decyzja w sprawie wymordowania polskich jeńców wojennych i więźniów

Ściśle tajne (z t[eczki] s[pecjalnej]) uchwała z 5 III [19]40 r.

144. **Sprawa** NKWD ZSRR

I. Polecieć NKWD ZSRR:

1) sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14 700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,

2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11 tys. osób, członków różnorodnych k[ontr]r[ewolucyjnych] organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów – rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywiania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia – w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – na podstawie informacji przekazanych przez Zarząd ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

b) wobec osób aresztowanych – na podstawie informacji ze spraw przekazanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

[...]

Sekretarz KC

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. I: Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, red. W. Materski, Warszawa 1995, s. 476.

1940 marzec 7, Moskwa – Dyrektywa ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii dla ludowych komisarzy spraw wewnętrznych USRR Iwana Sierowa i BSRR Ławrientija Canawy dotycząca deportacji do Kazachskiej SRR członków rodzin jeńców wojennych i więźniów

Komisarz Ludowy Spraw Wewnętrznych USRR

Komisarz bezpieczeństwa państw[owego] 3. rangi
tow. **Sierow**

Komisarz Ludowy Spraw Wewnętrznych BSRR

St[arszy] major bezpieczeństwa państw[owego]
tow. **Canawa**

NKWD ZSRR poleca do 15 kwietnia br. deportować do rejonów Kazachskiej SRR na okres 10 lat wszystkich członków rodzin był[ych] oficerów armii polskiej, policjantów, strażników więziennych, żandarmów, wywiadowców, byłych obszarników, fabrykantów i wysokich urzędników państwowych byłego polskiego aparatu państwowego, przetrzymywanych w obozach dla jeńców wojennych i więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi.

W celu wykonania tej decyzji **rozkazuję**:

1. Niezwłocznie przystąpić i zakończyć do 30 marca br. sporządzanie według załączonego wzoru ścisłej ewidencji członków rodzin wszystkich wyżej wymienionych kategorii jeńców wojennych i [osób] aresztowanych.

Uwaga: Za członków rodzin uważa się żonę, dzieci, a także rodziców, braci i siostry w przypadku jeśli zamieszkują razem z rodziną aresztowanego lub jeńca wojennego.

[...]

5. Przy opracowaniu planów przeprowadzenia operacji należy kierować się następującymi dyrektywami:

[...]

c) We wszystkich zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi operację przeprowadza się jednego dnia i rozpoczyna z nastaniem świtu. O dniu operacji nastąpi dodatkowe powiadomienie.

[...]

e) Nieruchomości oraz przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe rodzin deportowanych podlegają konfiskacji. Rodziny deportowane mają prawo zabrać ze sobą do miejsca deportowania rzeczy osobiste, o wadze nie większej niż 100 kg na każdego członka rodziny łącznie z dziećmi.

[...]

Komisarz Ludowy Spraw Wewnętrznych ZSRR

Komisarz bezpieczeństwa państw[owego] I. rangi
(Ł[awrientij] Beria)

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2: Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłowski, Warszawa 1998, s. 43–44, 46.

Nr 16

1991 lipiec 30, Czugujew koło Charkowa – Fragment zeznań byłego funkcjonariusza NKWD w Charkowie Mitrofana Syromiatnikowa

Syromiatnikow: W tym czasie byłem starszym dozorcą w wewnętrznym więzieniu i nieraz zdarzało się, że przyjmowałem Polaków i umieszczałem ich w celach. Z reguły w celach przebywali oni krótko dzień – dwa, a czasem kilka godzin, po czym wprowadzano ich do piwnicy NKWD i rozstrzeliwano. Czy rozstrzeliwano ich na podstawie wyroków, czy na podstawie innych decyzji sądowych – o tym mi nie wiadomo.

[...]

Do Charkowa przywożono ich koleją w specjalnych wagonach, a następnie tiuremkami, po około 15 ludzi, do więzienia NKWD. Tam ich rewidowano, zabierano bagaże i rosyjskie pieniądze, na które wydawano pokwitowanie, po czym wprowadzano do piwnicy NKWD i rozstrzeliwano. [...] Rozbierali się, zdejmowali szynele, a także bluzy [wojskowe] lub koszule. Nakrycia głowy też zabierano. Zrobiono też takie zadaszenie, gdzie wejście do piwnicy i gdzie ich rozstrzeliwano. [...] Od góry zrobiono takie zadaszenie, pod które wjeżdżał samochód. Żeby podczas załadunku nie było nic widać z okien na górze. Rozstrzeliwań Polaków dokonywano w miarę ich napływu do Zarządu NKWD. Ilu ich przywieziono – nie wiem i nawet nie mogę powiedzieć w przybliżeniu, ponieważ chorowałem przez dwa miesiące. Kilkakrotnie zdarzało mi się ładować trupy Polaków i odwozić je na miejsce pochówku, [które] znajdowało się mniej więcej 200 m od szosy bielogrodzkiej. Trupy Polaków układano do dużych dołów, których było dwa lub trzy.

[...]

Nie nadążaliśmy z pracą, spaliśmy wszystkiego po 3 godziny. [...]

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2: Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa 1998, s. 475, 486, 489.

1991 marzec 20, Włodzimierz Wołyński – Fragment zeznań byłego szefa Zarządu NKWD obwodu kalinińskiego Dmitrija Tokariewa

[śledczy] Jabłokow: Po ile wagonów wysyłano?

Tokariew: Pierwszy raz przywieziono [z Ostaszkowa] 300 ludzi. Okazało się, że za dużo. Noc była krótka i trzeba było kończyć już o świcie. Następnie zaczęto przywozić po 250. Policzymy, ile trzeba wagonów, by wypchać po brzegi więźniami?

Jabłokow: Dwa wagony [...] Poprzednio złożyliście zeznania, że na prośbę Błochina byliście obecni przy badaniach polskich jeńców wojennych przed ich rozstrzelaniem?

Tokariew: Mówiłem nie na prośbę, lecz weszli do mnie we trzech: Siniegubow, Błochin i Kriwienko. Siedziałem w gabinecie. Cóż, pójdziemy? Pójdziemy!

Jabłokow : Czy to było już w pierwszy dzień?

Tokariew: W pierwszy dzień. Tak więc poszliśmy. I wówczas zobaczyłem całą tę grozę. Przyszliśmy tam. Po kilku minutach Błochin włożył swoją odzież specjalną: brązową skórzaną czapkę, długi skórzany brązowy fartuch, skórzane brązowe rękawice z mankietami powyżej łokci. Na mnie wywarło to ogromne wrażenie – zobaczyłem kata [...].

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2: Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa, s. 449.

Nr 18

1940 kwiecień 17, Kozielsk – Raport Michaiła Aleksiejewa dla Siemiona Niechoroszewa o nastrojach wśród jeńców wojennych

Nr 545

Ściśle tajne

Komisarz Zarządu NKWD ZSRR do spraw Jeńców Wojennych

Komisarz Pułkowy tow. Niechoroszew

RAPORT

o nastrojach wśród jeńców wojennych obozu kozielskiego wokół sprawy wyjazdu z obozu na 17 kwietnia 1940 r.

Melduję, że przerwa w wysyłce jeńców wojennych, która trwała dwa dni, wywołała zaniepokojenie jeńców wojennych i zaczęły się wśród nich natarczywie rozpowszechniać pogłoski o tym, że wysyłka została jakoby przerwana na długo i wszyscy będą pozostawieni w obozie. [...] Pogłoski te wywołały u poszczególnych jeńców wojennych nastawienie do dokonania ucieczki (porucznik **Kronik** i podporucznicy **Zieliński** i **Jaszembski**).

Wznowiona 15–17 kwietnia wysyłka jeńców wojennych z obozu spotkała się ze strony tych ostatnich z radością.

[...]

W związku z wysyłką z obozu część jeńców wojennych oficerów zaczęła aktywnie wyrażać swoje uczucia patriotyczne. Na przykład 13 kwietnia 1940 r. porucznik **Jackowski** prowadził wśród jeńców wojennych agitację o tym, że po powrocie do domu każdy oficer ma obowiązek prowadzić aktywną działalność nastawioną na odrodzenie Polski. Podobną agitację prowadzą: porucznik **Landberg** i kapitan **Ruśkiewicz**.

[...]

Podczas przeprowadzania pogadank często dawane są repliki takiego rodzaju, że „przecież u was nic nie ma. Wszystko idzie na zbrojenia. Uderzyliście nas nożem w plecy. Ale jeszcze Polska będzie istnieć i my wam wtedy odpłacimy. Wy jeszcze pobędziecie sobie u nas w niewoli”. Z takimi replikami nierzadko występowali jeńcy wojenni: **Tabaczyński**, którego aresztowałem na 20 dni, **Rużyński** ojciec i syn, którzy także na rozkaz komendanta obozu tow. **Korolowa** zastali aresztowani i jeniec wojenny **Kukielka**.

Komisarz Obozu Kozielskiego NKWD

Starszy Politruk

Aleksiejew

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2: Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa 1998, s. 203–204.

1940 kwiecień 26, Ostaszków – Pismo Iwana Jurasowa do Siemiona Niechoroszewa z informacją o nastrojach wśród jeńców wojennych

Nr 301

Ściśle tajne

Komisarz Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojennych

Komisarz Pułkowy tow. Niechoroszew

Nastój jeńców wojennych pozostaje nadal dobry, rześki, jest duża chęć do wyjazdu z obozu; [jeńcy wojenni] nie całkiem zdrowi fizycznie starają się pokazać, że są zdrowi i wcale nie chcą pozostawać w obozie, [ci], którzy pozostali, zazdroszczą wyjeżdżającym, chociaż nie wiedzą, dokąd ich wysyłają; przypuszczają, że jadą do domu, ponieważ jeśliby jechali na roboty (jak mówią niektórzy), to dlaczego wysyłają nie całkiem zdrowych. Wysyłka przebiega spokojnie, w sposób zorganizowany i bez żadnych nieporozumień.

Komisarz obozu ostaszkowskiego

St[arszy] Politruk

Jurasow

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2: Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa 1998, s. 240.

Nr 20

1940 maj [nie wcześniej niż 19], [Moskwa] – Informacja Zarządu ds. Jeńców Wojennych o jeńcach wojennych wymordowanych zgodnie z listami śmierci

Informacja obóz ostaszowski

1. Wydano zleceń na wysłanie do UNKWD – 6263 os[oby]
2. Wysłano do UNKWD – 6236 os[ób]
3. Nie wykonano poleceń na – 27 [osobach]
W tym: Włączonych omyłkowo – 6 os[ób]
Wypisano 2 polecenia na – 1 os[obę]
Zmarło – 16 os[ób]
Wysłano poprzednio do UNKWD – 2 os[oby]
(Kalinin i Czernihów)
Zatrzymano na podstawie pisma NKID – 2 os[oby]
4. Podlegało wysłaniu do obozu juchnowskiego – 99 os[ób]
W tym: Wysłano – 98 os[ób]
Omyłkowo z tej kategorii wysłano do UNKWD – 1 os[obę]

Obóz kozielski

1. Wydano zleceń na wysłanie do UNKWD – 4419 os[ób]
2. Wysłano – 4403 os[oby]
3. Nie wykonano poleceń na – 16 os[ób]
W tym: Na polecenie 5 Wydziału GUGB – 2 o[soby]
Włączonych pomyłkowo – 2 o[soby]
Wypisano 2 polecenia na tę samą osobę – 4 o[soby]
Wysłano poprzednio do UNKWD obwodu smoleńskiego – 3 o[soby]
Wysłano do dyspozycji 2 Wydziału GUGB NKWD – 1 o[soba]
Zmarło – 1 o[soba]
Przebywa w Smoleńskim Szpitalu Psychiatrycznym – 2 os[oby]
Zatrzymano na podstawie pisma NKID – 1 os[obę]
4. Podlegało wysłaniu do obozu juchnowskiego – 199 os[ób]
W tym: Wysłano – 198 os[ób]
Pozostało z tej kategorii z powodu choroby – 1 o[soba].

Obóz starobielski

1. Wydano zleceń na wysłanie do UNKWD – 3811 o[sób]

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2: Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa 1998, s. 327, 329–330.

Fragment relacji Stanisława Swianiewicza z likwidacji obozu w Kozielsku

Los zdarzył, że jestem jedynym [żyjącym] polskim oficerem, który odbył drogę transportem z Kozielska do stacji kolejowej w pobliżu Katynia i [...] w dniu 30 kwietnia 1940 roku był pobliżu miejsca kaźni, chociaż wówczas nie wiedziałem, co tam się działo... Mnie wezwano w dniu 29 kwietnia. Jechaliśmy przez całą noc, prawie nie zatrzymując się. [...] Stwierdziliśmy, że jesteśmy wiezieni na północny zachód i ogarnęło nas podniecenie. Czyżby naprawdę wieziono nas do Polski? Po przejechaniu jednak kilkunastu kilometrów pociąg zatrzymał się. Za zewnętrzną ścianą naszego przedziału, w której nie było okna, usłyszeliśmy warkot motoru samochodowego oraz liczne kroki. Ktoś z sąsiedniego przedziału krzyknął nam, że wyładunek transportu już się rozpoczął. Po pewnym czasie do naszego wagonu wszedł pułkownik NKWD i kazał mi zabrać moje rzeczy i iść w ślad za nim. [...] O jakieś dwieście kroków przed nami była mała stacyjka [Gniezdowo], na której peronie nie widać było żadnej żywej istoty. Pułkownik wprowadził mnie do innego, pustego już wagonu i kazał zamknąć w oddzielnym przedziale. Przed żelazną kratą drzwi mego przedziału stanął specjalny wartownik. Znowu usłyszałem warkot samochodu i jakiś ruch za ścianą. Zauważyłem jednocześnie, że w ścianie zewnętrznej, w której nie było okna, był jednak mały otwór pod samym sufitem, przez który prawdopodobnie można było zobaczyć, co dzieje się na zewnątrz. Spróbowałem wejść na górną półkę, zasadniczo przeznaczoną na rzeczy, w nadziei, że stamtąd można będzie wyjrzieć przez ów główny otwór. [...] Przed naszym pociągiem był dość obszerny plac, częściowo porośnięty trawą. Prostopadle do torów biegła droga, która ograniczała plac z lewej strony. Po tej samej stronie, wzdłuż drogi był niski sztachetowy płot; miałem wrażenie, że oddzielał on ogród należący do któregoś z domków kolejowych, lecz nikogo z mieszkańców nie było widać. Horyzont był zakryty przez drzewa i krzaki. Plac był dość gęsto obstawiony wartami NKWD z bagnetem na broń. Na placu stał zwykły pasażerski autobus średnich rozmiarów z zasmarowanymi wapnem oknami. Wejście do autobusu było od tyłu; podjeżdżał on do wagonów w ten sposób, że jeńcy mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni, nie stając na ziemi. Z obydwu stron wejścia do autobusu stali żołnierze NKWD z bagnetem na broń. Autobus zabierał około 30 jeńców i zniknął za drzewami. Wraciał mniej więcej po pół godzinie lub trzech kwadransach, żeby zabrać następną partię. Nieco z boku stało auto więzienne, czarne pudło bez okien na bocznych ścianach, a obok niego kapitan NKWD, szpakowaty blondyn, lat około 50. Pośrodku placu, z rękami w kieszeniach długiego płaszcza stał ów pułkownik NKWD, który mnie wydzielił z transportu, wysoki i gruby brunet w średnim wieku z czerwoną twarzą. Było jasne, że on nadzorował całą operację. Zastanawiałem się nad tym, na czym polegała ta operacja. [...] Obecność wyższego stopniem dygnitarza NKWD przy prostej w gruncie rzeczy czynności wykonawczej, jak przewiezienie kilkuset jeńców z jednego miejsca koncentracji do drugiego dałoby się wytłumaczyć, gdyby wydawano nas istotnie Niemcom. Lecz dlaczego tak nadzwyczajne środki ostrożności, dlaczego bagnety na karabinach eskorty? Na to pytanie nie miałem odpowiedzi. Lecz wówczas wśród blasków owego wiosennego dnia, nie przyszło mi do głowy, że przecież to może być egzekucja.

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1982, s. 47–49.

Nr 22*Fragment relacji Józefa Czapkiego z likwidacji obozu w Starobielsku*

[...] Stojąc na wielkich schodach cerkiewnych, komendant zęgnął partie uśmiechem pełnym jakby obietnic. „Wyjeżdżacie tam, powiedział jednemu z nas, dokąd i ja bardzo chciałbym pojechać...”. Opuściłem Starobielsk w grupie 16 ludzi dopiero 12 maja. Już na stacji zaczęły się niespodzianki, zapchano naszą partię do więźniarek, po kilkunastu w wąziutkich przedziałach, prawie bez okien, z grubo zakratowanymi drzwiami. Odkrywaliśmy napisy polskie na ścianach „wysadzili nas koło Smoleńska”. Obsługa wagonu była bardzo brutalna. Zasadniczo wypuszczono nas dwa razy na dobę do klozetu. Karmiono wyłącznie małymi śledziami i wodą. Był upał, ludzie mdleli, konwojenci okazywali absolutną obojętność, wdrożeni do tego zawodu. Klucząc przez Charków, gdzie wysadzono dwóch z nas na małej stacyjce Babynino i załadowano, szturchając i bijąc kolbami, na wielką lorę. Tą lorą zawieziono nas przez nędzny, ubogi kraj, przez zniszczone, tak biedne wsie, jakich nigdy i nigdzie w Polsce nie widzieliśmy.

Źródło: J. Czapki, Wspomnienia starobielskie, Kraków 2001, s. 41, 43.

Nr 23*Fragment relacji wachmistrza J.B. z likwidacji obozu w Ostaszkowie*

Bolszewicy, chcąc widocznie robić odpowiednie nastroje wśród jeńców, wystąpili kiedyś do kierownika zespołu muzycznego z propozycją, by odjeżdżające grupy zęgnąć muzyką. Istotnie robiło to dobre nastroje wśród jeńców. Transport, w którym ja odjechałem, odszedł wśród opisanych wyżej okoliczności dn. 18 kwietnia. Jechałem wraz z kolegami w transporcie liczącym ponad 300 policjantów. Całym transportem, sądząc dziś, dojechalibyśmy do Bołogoje, skąd odczepiono nasz wagon, przyczepiono do innego pociągu i odjechalibyśmy jakąś boczną linią w kierunku na Rzew.

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Warszawa 1989, s. 58.

Nr 24

1940 maj 28, rejon Aryk-Bafycki, kolchoz Imantaw – List deportowanych dzieci ppor. Eugeniusza Mikuckiego do Józefa Stalina z prośbą o zwolnienie ojca z obozu kozielskiego

Do Towarzysza [Józefa] Stalina w Moskwie

Nasz dobry kochany ojciec Stalinie!

Ja teraz leżę chora i jest mi bardzo tęskno za moim tatusem, którego nie widziałam prawie dziewięć miesięcy.

I sobie pomyślałam, że tylko Wy, Wielki Stalinie, możecie go zwrócić.

On był inżynierem i w czasie wojny wezwali go do służby wojskowej i dostał się do niewoli.

On teraz jest w Kozielsku w obwodzie smoleńskim.

Nas przesiedlili do Kazachstańskiej Republiki, do rejonu Aryk-Bafycki, do kolchozu Imantaw.

My tutaj nie mamy krewnych. Moja mama jest małeńka, słabieńka. Przyślijcie nam ojca, z całego serca proszę.

Krzysia Mikucka, uczennica III klasy i Staś Mikucki.

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2: Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłowski, Warszawa 1998, s. 357.

Nr 25

Z układu między rządem ZSRR i Rządem RP na emigracji przywracającego wzajemne stosunki dyplomatyczne

[...]

Art. 4

Rząd ZSRR oświadcza swą zgodę na tworzenie na terytorium ZSRR Armii Polskiej, której dowódca będzie mianowany przez rząd Polski w porozumieniu z rządem ZSRR. [...]

Z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych rząd sowiecki udziela amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawiani swobody na terytorium ZSRR bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich zasadach.

Londyn, 30 lipca 1941 r.

Źródło: Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów, oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991, s. 245.

Nr 26

1941 grudzień 3, Moskwa – Z protokołu rozmowy generała Sikorskiego ze Stalinem na Kremlu z udziałem gen. Andersa i ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Mołotowa

Gen. Sikorski: [...] oświadczenie o amnestii nie jest wykonywane. Dużo i to najcenniejszych naszych ludzi znajduje się jeszcze w obozach pracy i w więzieniach.

Stalin (notując): To jest niemożliwe, gdyż amnestia dotyczyła wszystkich i wszyscy Polacy są zwolnieni [...].

Gen. Sikorski: [...] Mam ze sobą listę około 4 tys. oficerów, których wywieziono siłą i którzy znajdują się jeszcze obecnie w więzieniach i w obozach pracy, nawet ten sam spis nie jest pełny, zawiera bowiem tylko nazwiska, które udało się zestawić z pamięci. Poleciałem sprawdzić, czy nie ma ich w Kraju, z którym mamy stałą łączność. Okazało się, że nie ma tam żadnego z nich, podobnie jak w obozach jeńców na terenie Niemiec. Ci ludzie znajdują się tutaj. Nikt z nich nie wrócił.

Stalin: To niemożliwe. Oni uciekli.

Gen. Anders: Dokądże mogli uciec?

Stalin: No, do Mandżurii.

Kreml, 3 grudnia 1941 r.

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1982, s. 73.

Nr 27

Fragment wspomnień Józefa Czapskiego

Formowanie armii polskiej w ZSRR zaczęło się we wrześniu 1941 roku w Tatiszczewie koło Saratowa oraz w Tocku, na linii Kujbyszew–Czkałów.

Do letniego obozu w Tocku napływały codziennie setki ludzi... Stworzyliśmy coś w rodzaju biura informacyjnego. Moim zadaniem było badanie każdego przybywającego. Wszyscy po kolei z Workuty, Magadanu, z Kamczatki czy Karagandy mówili stale o dwóch rzeczach. Szukali śladów swych wywiezionych rodzin oraz podawali całe listy nazwisk kolegów znajdujących się jeszcze w obozach i jeszcze niezwolnionych. Od pierwszej chwili zacząłem pytać każdego przybywającego Polaka, czy nie pracował z kimkolwiek z naszych towarzyszy ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa. Wciąż wierzyliśmy jeszcze, że koledzy nasi przybędą lada chwila... Ale nie tylko nikt wówczas z nich nie przybywał, lecz nawet wieści o nich, o ich losie nie mieliśmy prawie wcale poza sprzecznymi meldunkami z drugiej ręki.

Od chwili gdy generał Anders zaczął organizować armię, domagał się uporczywie u władz sowieckich o zaginionych. Otrzymywał wciąż te same uprzejme i mętne obietnice. [...]

Źródło: J. Czapski, Wspomnienia starobielskie, Warszawa 1989.

Fragment wspomnień Zygmunta Szyszko-Bohusza, dowódcy Polskiej Misji Wojskowej w ZSRS

Poleciliśmy z generałem Andersem do Griazowca. [...] Mijamy brudne, zaniedbane miasteczko, w którym nasz przejazd wywołuje prawdziwą sensację. [...]

Nareszcie docieramy do obozu jeńców. Potrójny rząd wysokich przeszkód z drutu kolczastego, charakterystyczne wieżyczki z enkawudzistą uzbrojonym w karabin maszynowy, kilka porządných budynków dla wartowników po zewnętrznej stronie drutów i niskie baraki wewnątrz obozu. Już z daleka dostrzegamy na placu obozowym podniecony, gestykulujący tłum rozradowanych jeńców. [...] Wielu z tych ludzi miało ze wzruszenia łzy w oczach. Generał zatrzymał się w środku czworoboku i dźwięcznym, silnym głosem powiedział: „Czołem Koledzy!”. Odpowiedzieli jak jeden mąż. Mogło zdawać się, że to któryś z przedwojennych oddziałów w Polsce wrócił z ćwiczeń i odpowiedział na przywitanie swego dowódcy. [...] Długo rozbrzmiewały okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, naszych najwyższych dostojników i generała Andersa. [...]

W obozie było kilkunastu oficerów, którzy poprzednio byli uwięzieni w Starobielsku i byli świadkami wywożenia kolejnych grup naszych oficerów z tego obozu w nieznaną. [...] O losie swych kolegów nie wiedzieli nic.

Griazowiec, 29 sierpnia 1941 r.

Z. Bohusz-Szyszko, Notatnik wojenny, „Orzeł Biały” (Londyn) 1975, nr 135.

1943 kwiecień 13, Berlin – Kierownik Departamentu Kulturalno-Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy F.A. Six do Biura Ministra Spraw Zagranicznych

13 kwietnia o [godz.] 22.30 zadzwonił zastępca kierownika Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Propagandy Rzeszy, radca ministerialny Gregory i krótko potem dyrektor ministerialny Berendt do Departamentu Kulturalno-Politycznego prof. Sixa i przekazał mu, na polecenie ministra Rzeszy dr. Goebbelsa, co następuje. W okolicy Smoleńska zostało odkryte miejsce straceń GPU. W szeregu masowych grobów zostało znalezionych 12 tys. polskich oficerów. Chodzi przy tym o wszystkich polskich oficerów, którzy wpadli w ręce Sowiecom podczas zajmowania wschodniej Polski. Było tych wojskowych razem 12 tys. oficerów i 300 tys. żołnierzy. [...] Polskie czynniki urzędowe miały z [oficerami] łączność do kwietnia 1940 [r.], potem łączność została zerwana. O ich dalszym miejscu pobytu [oficerów] dysponujemy teraz wynikami przesłuchań kolejarzy i mieszkańców miejscowości, którzy obserwowali przybycie oficerów. Oficerowie byli, według wypowiedzi, codziennie przywożeni w dużych grupach i potem rozstrzeliwani. Ekshumacje wykazały, że wszyscy oficerowie pozostali w posiadaniu ich pasów, ich znaczków identyfikacyjnych, ich orderów i dokumentów, tak że jest możliwe indywidualne zidentyfikowanie. [...]

[podp. Six]

Źródło: C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 141–142.

Nr 30

1943 kwiecień 13 (godz. 9.15 czasu nowojorskiego), Berlin – Fragment pierwszego komunikatu radia niemieckiego w Berlinie dotyczącego zbrodni katyńskiej

Ze Smoleńska donoszą, że miejscowa ludność wskazała władzom niemieckim miejsce tajnych egzekucji masowych, wykonywanych przez bolszewików i gdzie GPU wymordowało 10 tys. polskich oficerów. Władze niemieckie udały się do miejscowości Kosogory, będącej sowieckim uzdrowiskiem, położonym o 16 km na zachód od Smoleńska, gdzie dokonały strasznego odkrycia. Znalazły dół mający 28 m długości i 16 m szerokości, w którym znajdowały się ułożone w 12 warstwach trupy oficerów polskich w liczbie 3 tys. Byli oni w pełnych mundurach wojskowych, częściowo powiązani i wszyscy mieli rany od strzałów rewolwerowych w tyle głowy. Identyfikowanie trupów nie będzie sprawiło trudności, gdyż są one w stanie mumifikacji z powodu właściwości gruntu i ponieważ bolszewicy pozostawili przy ich ciałach papiery osobiste. Już dziś ustalono, że wśród zamordowanych znajduje się m.in. generał Smorawiński z Lublina. Oficerowie znajdowali się początkowo w Kozielsku pod Orłem, skąd w lutym i w marcu 1940 r. sprowadzeni zostali w bydłowych wagonach do Smoleńska, a stamtąd ciężarówkami zawiezieni do Kosogor, gdzie bolszewicy ich wszystkich wymordowali. [...]

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1982, s. 85.

Nr 31

1943 kwiecień 15 godz. 7.15, Moskwa – Fragment pierwszego komunikatu radia sowieckiego dotyczącego zbrodni katyńskiej

W ciągu ubiegłych dwóch, trzech dni, oszczercy Goebbelsa rozpowszechniali podłe wymysły, utrzymując, iż władze sowieckie dokonały masowego rozstrzelania polskich oficerów wiosną 1940 r. w okolicy Smoleńska. Wynajdując tę potworność, szubrawcy niemiecko-faszystowskie nie wahają się przed najbardziej bezwstydnymi i nikczemnymi kłamstwami, starając się pokryć zbrodnię, które – jak to obecnie stało się oczywiste – dokonane były przez nich samych.

Niemiecko-faszystowskie doniesienia w tej sprawie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tragicznego losu byłych polskich jeńców wojennych, którzy byli zatrudnieni na robotach budowlanych w 1941 r. w okolicach na zachód od Smoleńska i którzy wraz z wielu poddanymi sowieckimi, zamieszkałymi w okolicy Smoleńska, wpadli w ręce oprawców niemiecko-faszystowskich w lecie 1941 r., po wycofaniu się wojsk sowieckich z okręgu Smoleńska.

W swych nieudolnie skleconych wymysłach, dotyczących licznych grobów, które Niemcy mieli rzekomo odkryć w pobliżu Smoleńska, kłamcy hitlerowscy wspominają o wsi Gniezdowaja. Lecz jak przystało na oszustów, przemilczają fakt, że w pobliżu wsi Gniezdowaja dokonano wykopalisk archeologicznych historycznego „cmentarzyska Gniezdowaja”.

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1982, s. 86.

Nr 32

1943 kwiecień 15, Bliski Wschód, miejsce postoju dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie – Telegram gen. Władysława Andersa do premiera i ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego

Od wyjścia z więzienia starałem się o odnalezienie naszych żołnierzy ze Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa. Otrzymywałem od władz sowieckich stale wymijające odpowiedzi. Naczelnym wódz, będąc w Moskwie, interpełował osobiście u Stalina, na co otrzymał odpowiedź, że prawdopodobnie oni uciekli. Ze swej strony przez cały czas pobytu w ZSRS robiłem usilne starania u wszystkich władz sowieckich do Stalina włącznie, by się cośkolwiek o ich losie dowiedzieć. [...] Część nazwisk podanych przez radio niemieckie figuruje w naszych kartotekach. Jesteśmy od dawna najgłębiej przekonani, że wszyscy oni nie żyją i zostali celowo wymordowani. [...]

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1982, s. 86-87.

Nr 33

1943 kwiecień 16 – Telegram Niemieckiego Czerwonego Krzyża do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie

W związku z opublikowaniem odnalezienia tysięcy zwłok polskich oficerów w katyńskim lesie pod Smoleńskiem stop. Wobec międzynarodowego znaczenia sprawy uważamy udział Międzynarodowego Komitetu za bardzo pożądany, szczególnie ze względu na doniesione przez Niemiecki Czerwony Krzyż, Polski Czerwony Krzyż i inne wypadki zaginięcia w Związku Sowieckim stop. [...]

Podpis: Grawitz.

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1982, s. 89.

Nr 34

1943 kwiecień 17, Londyn – *Nota rządu polskiego do Związku Sowieckiego z prośbą o udzielenie wyjaśnień dotyczących losu zaginionych jeńców polskich*

[...] Gdy okazuje się z komunikatu sowieckiego Biura Informacyjnego z dnia 15 kwietnia 1943 r., rząd ZSSR zdaje się posiadać znacznie więcej wiadomości w tej sprawie niż te, które były w swoim czasie komunikowane przedstawicielom Rządu Polskiego, zwracam się do Pana Ambasadora ponownie z prośbą o udzielenie Rządowi Polskiemu szczegółowych i dokładnych informacji co do losu jeńców wojennych. [...]

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1982, s. 89.

Nr 35

1943 kwiecień 25, Moskwa – *Pismo ministra spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa do ambasadora RP w Moskwie Tadeusza Romera*

Moskwa, 25 kwietnia 1943 r.

Do Pana T[adeusza] Romera
Nadzwyczajnego Pełnomocnego Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej
[...]

Rząd Sowiecki uważa zachowanie się Rządu Polskiego ostatnio w stosunku do ZSSR za zupełnie nienormalne i gwałcące wszelkie przepisy oraz zwyczaje w stosunkach pomiędzy dwoma państwami sprzymierzonymi.

Oszczercza kampania, wroga w stosunku do Związku Sowieckiego, rozwinięta przez niemieckich faszystów w związku z morderstwem polskich oficerów, które to morderstwo popełnili oni sami w okolicy Smoleńska na obszarze zajęтым przez niemieckie wojska, została natychmiast podjęta przez Rząd Polski oraz prowadzona wszelkimi sposobami przez polską prasę oficjalną. Daleki od dania odprawy podłemu faszystowskiemu oszczerstwu w stosunku do ZSSR, Rząd Polski nie uznał nawet za potrzebne zwrócić się do Rządu Sowieckiego z zapytaniem albo żądaniem wyjaśnień w tej sprawie.

Popełniwszy potworną zbrodnię przeciw polskim oficerom, władze hitlerowskie inscenizują obecnie farsę śledztwa [...]. W sprawie tego „śledztwa” oba rządy – polski i hitlerowski, zaprosiły Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Jest jasne, że tego rodzaju „śledztwo”, prowadzone za plecami Rządu Sowieckiego, nie może wzbudzić zaufania u ludzi posiadających choćby najmniejsze poczucie uczciwości. [...] Podczas gdy ludy Związku Sowieckiego, obficie krwawiąc w ciężkiej walce przeciw hitlerowskiemu Niemcom, czynią wszelkie wysiłki celem pokonania wspólnego wroga [...], Rząd Polski, aby przypodobać się tyranii Hitlera, zadaje zdradziecki cios Związkowi Sowieckiemu. [...]

W związku z tym wszystkim Rząd Sowiecki postanowił zerwać stosunki z Rządem Polskim.

Mołotow

Źródło: Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, red. T. Pełczyński i in., t. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, Wrocław 1990, s. 505–506.

1943 kwiecień 28, Londyn – Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie decyzji władz ZSRS o zerwaniu stosunków dyplomatycznych

[...] Naród Polski, działający w ścisłym związku ze swym rządem, walczy niezłomnie w Kraju i za granicą z niemieckim najeźdźcą, ponosząc niesłychane ofiary. Nie wyłonił on żadnego zdrajcy i nie poszedł na żadną współpracę z Niemcami. W świetle faktów znanych całemu światu naród i Rząd Polski nie potrzebuje bronić się przed zarzutami o kontakt czy porozumienie z Hitlerem.

Rząd Polski w oświadczeniu publicznym z dnia 17 kwietnia br. odmówił kategorycznie Niemcom prawa nadużywania tragedii oficerów polskich dla swoich perfidnych planów. Napiętnował stanowczo usiłowania propagandy hitlerowskiej, by wzbudzić nieufność pomiędzy Sprzymierzonymi. W tym samym mniej więcej czasie skierowana została nota do ambasadora sowieckiego przy Rządzie Polskim, w której Rząd Polski zwrócił się raz jeszcze o udzielenie informacji mogących pomóc w wyjaśnieniu losów zaginionych oficerów. [...]

Źródło: Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, red. T. Pełczyński i in., t. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, Wrocław 1990, s. 508–509.

1943, Warszawa – Broszurka wydana przez Delegaturę Rządu na Kraj w 1943 r. Katyń. Zamordowani, mordercy, oskarżyciele

Katyń jest prawdą

W dniu 14 kwietnia 1943 roku prasa niemiecka opublikowała fakt straszliwej zbrodni, wymordowania tysięcy oficerów polskich internowanych w Rosji.

Tym razem propaganda niemiecka nie kłamała. Podano tylko przesadzoną cyfrę ofiar.

Dokonując tak straszliwego odkrycia, Niemcy mieli do wyboru: albo zataić zbrodnię, która przypomina swymi rozmiarami masowe zbrodnie przez nich na Polakach popełnione, albo podać po raz pierwszy prawdziwy fakt i tym samym stworzyć złudzenia, że wszystko, co pisze ich propaganda, jest prawdą. Zdecydowano się nie zatajać mordu katyńskiego. Ogłoszono opisy zbrodni, choć w ten sposób przypomniano światu, jak cierpi Polska i jak straszne ponosi ofiary.

Katyń jest prawdą.

[...] Zachowaniem swoim po wykryciu zbrodni raz jeszcze bolszewicy potwierdzili fakt popełnienia mordu. Po pierwszych wiadomościach o odkryciu grobów pod Smoleńskiem radio sowieckie bezczelnie oświadczyło, że są to groby „przedhistorycznego cmentarzyska”. Nazajutrz ratowali się zbrodniarze, stwierdzając, że „Niemcy w ten sposób niewątpliwie chcą ukryć los tych jeńców polskich, których używali do robót fortyfikacyjnych i których po tym wymordowali na cudzy rachunek”. Gdy Rząd Polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o bezstronne zbadanie na miejscu tej zbrodni, bolszewicy „obrazili się”. W końcu odezwała się rosyjska urzędowa agencja TASS, bezczelnie insynuując:

„Jest rzeczą dowiedzioną, że apel Rządu Polskiego do MCK nastąpił wskutek porozumienia rządu hitlerowskiego z prohitlerowskimi elementami w rządzie pana Sikorskiego. Prądy prohitlerowskie w rządzie pana Sikorskiego są dziś bardzo mocne i dążą do zepsucia stosunków ze Związkiem Sowieckim”.

Następnie rząd Stalina zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską.

Kręctwa te demaskują zbrodniarzy. Nic lepiej nie potwierdza zbrodni jak ta ich wściekłość, jak te ich fałszywe insynuacje, jak to uchylenie się rządu bolszewickiego od zbadania sprawy przez MCK, insynuację uznaną przez cały świat.

Zbrodniarz oskarżony i wydany przez drugiego zbrodniarza, schował się i krzyczy, że nie ma zaufania do sądu.

Rosja przyznała się w ten sposób do popełnienia mordu katyńskiego.

Ale wyraźnie boi się śledztwa i bezspornego w tej sprawie orzeczenia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Kim byli zamordowani?

[...] W Katyniu mordowano Polskę – Polskę reprezentowaną przez synów wszystkich warstw Narodu Polskiego. W Katyniu wymordowano Polaków za to, że są Polakami, nie pytając, gdzie się urodzili, czy w chacie, czy w izbie robotniczej, czy w wiejskim dworze. I dlatego cała Polska, bez wyjątku zbrodnię katyńską jednakowo przyjęła i osądziła.

[...]

Kim są oskarżyciele?

Zbrodnicze kule uśmierciły oficerów polskich. Ale kto podniósł oskarżenie?

Niemcy.

Oskarżają Niemcy, dziś, w czwartym roku wojny. W chwili, gdy lada dzień staną przed sądem ludzkości za swe zbrodnie. Bo czy Katyń, na tle tego, co robili Niemcy przez trzy i pół roku, jest wypadkiem odosobnionym? Czyżby nie popełniano dotąd masowych zbrodni?

Trzy i pół roku pobytu Niemców w Polsce było jednym łańcuchem, jednym nieprzerwanym pasmem zbrodni, tak samo strasznych i okrutnych.

[...]

O zbrodnię katyńską my będziemy się upominać, bez pomocy niemieckiej. Upomnimy się też o ukaranie tych setek zbrodni masowych, które Niemcy popełnili w Polsce i całej Europie.

Stanowisko Rządu Polskiego

Rząd Polski, zaznajomiwszy się z wszystkimi informacjami o Katyniu, złożył w tej sprawie oświadczenie, w którym potępiając zbrodnię katyńską, wskazał na zbrodnie popełnione przez Niemców. Oświadczenie to kończy się słowami:

„Krew żołnierzy i obywateli polskich, gdziekolwiek była przelana, woła o zadośćuczynienie do sumienia wolnych narodów świata. Rząd Polski piętnuje wszystkie zbrodnie popełnione na obywatelach polskich i odmawia prawa wyzyskiwania tych ofiar w politycznej grze przez kogokolwiek, kto winien jest przestępstw przeciw Narodowi i Państwu Polskiemu!”

[...]

Źródło: Katyń. Zamordowani, mordercy, oskarżyciele, Broszurka wydana przez Delegaturę Rządu na Kraj w 1943.

Nr 38

1943 maj 4, Londyn – Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena, złożone w Izbie Gmin, w sprawie zerwania stosunków między rządami sowieckim i polskim

Izba oczekuje ode mnie niewątpliwie krótkiego oświadczenia w sprawie pożałowania godnych trudności, jakie wyłoniły się w stosunkach między rządami Sowietów i Polski w okresie świąt parlamentarnych.

Nie widzę potrzeby omówienia bezpośrednich przyczyn dyskusji. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę, jak to zresztą rządy Sowietów i Polski już uczyniły w swych publicznych oświadczeniach, na cynizm, pozwalający hitlerowcom, którzy zamordowali setki tysięcy niewinnych Polaków i Rosjan, na korzystanie z opowieści o mordsterwie masowym dla próby zakłócenia jedności Sprzymierzonych.

Rząd JKM skierował od początku swe wysiłki na przekonanie zarówno Polaków, jak i Rosjan, że nie powinni dopuścić, by te niemieckie zabiegi uzyskały chociaż pozór sukcesu.

Dlatego dowiedział się z ubolewaniem, że w konsekwencji apelu Rządu Polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, by przeprowadził dochodzenia w sprawie niemieckich twierdzeń, Rząd Sowiecki czuł się zmuszonym zerwać swe stosunki z Rządem Polskim.

Rząd JKM nie pragnie uczynić za ten rozwój kogokolwiek odpowiedzialnym z wyjątkiem wspólnego wroga. Jedynym jego pragnieniem jest, by te różnice zdań między dwoma narodami zjednoczonymi możliwie szybko zostały usunięte i by stosunki między Związkiem Sowieckim a Polską zostały wznowione na tej platformie współpracy, która – mimo wszelkich trudności – została przez marsz. Stalina i przez gen. Sikorskiego stworzona i która okazała się tak korzystną dla sprawy Narodów Zjednoczonych, reprezentując dalekosiężną doniosłość dla przyszłej pomyślności Europy.

Prowadząc tę politykę, znajduje się Rząd JKM naturalnie w jak najściślejszym kontakcie i współpracy z Rządem Stanów Zjednoczonych.

Wierzą one, że racja stanu, która doprowadziła do zawarcia sowiecko-polskiego porozumienia z 30 lipca 1941 [r.], ponownie zwycięży tam, gdzie zwyciężyła poprzednio.

Jedna rzecz co najmniej jest pewna — Niemcy nie mają podstawy do oddawania się nadziei, że ich manewry osłabiają skoordynowaną ofensywę Sprzymierzonych lub wzmagającego się ducha oporu podbitych narodów Europy.

„Dziennik Polski”, Londyn, 5 maja 1943 [r.]

Źródło: Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów (z przedmową gen. Władysława Andersa), Londyn 1980, s. 94.

1943 maj [początek] – Sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Lekarskiej, która z inicjatywy władz niemieckich przeprowadziła badania grobów w Lesie Katyńskim

[...] Od 28 do 30 kwietnia 1943 roku komisja, składająca się z przedstawicieli medycyny sądowej i kryminologii uniwersytetów europejskich, oraz innych profesorów medycyny, przeprowadziła badania naukowe we wspólnych grobach oficerów polskich w Lesie Katyńskim pod Smoleńskiem.

Komisja składała się z następujących członków:

Belgia – dr Speleers, prof. okulisty uniwersytetu w Gandawie;

Bułgaria – dr Markov, doc. medycyny sądowej i kryminologii uniwersytetu w Sofii;

Dania – dr Tramsen, asystent Instytutu Medycyny Sądowej w Kopenhadze;

Finlandia – dr Saxen, prof. anatomii patologicznej w Helsinkach;

Kroacja – dr Miłosławicz, prof. medycyny sądowej i kryminologii w Zagrzebiu;

Włochy – dr Palmieri, prof. medycyny sądowej i kryminologii w Neapolu;

Holandia – dr de Burlet, prof. anatomii uniwersytetu w Grewingen;

Prot. Czech i Moraw – dr Hajek, prof. medycyny sądowej i kryminologii w Pradze;

Rumunia – dr Birkle, rzeczoznawca medycyny sądowej rumuńskiego ministerstwa sprawiedliwości;

[...]

Komisja zbadała w Lesie Katyńskim wspólne groby zawierające zwłoki oficerów polskich, z których dotychczas otwarto 7. Z grobów tych wydobyto dotychczas 982 zwłok, które zostały zbadane, względnie poddane sekcji oraz zidentyfikowane w 70 proc. Przyczyną śmierci były wyłącznie postrzały karku. Z zeznań świadków, dalej z listów, notatek, gazet itd., znalezionych przy zwłokach wynika, że egzekucje odbyły się w ciągu miesiąca marca i kwietnia 1940 r. Z powyższym są zupełnie zgodne, podkreślone w protokóle, spostrzeżenia, odnoszące się do masowych grobów, jak i do pojedynczych zwłok polskich oficerów. [...]

Źródło: Zbrodnia katyńska, oprac. J. Czumut, Warszawa 1990, s. 21, 24.

Nr 40

1943 czerwiec 3, Wilno – Wywiad z Józefem Mackiewiczem w „Gońcu Codziennym”

Józef Mackiewicz o swoim pobycie na miejscu zbrodni w Katyniu

[...] – Więc był pan tam? [...]

– Tak jest. Widziałem na własne oczy.

[...]

– Czy mógłby pan zatem przedstawić nam w kolejności obrazy, jakie rzuciły się panu w oczy, tam, w Katyniu? [...]

– Był tedy chłodny dzień i nad Smoleńsk, od strony frontu, ciągnęły szkwałowe chmury, zlewając deszczem okoliczne ruiny domów. Jechaliśmy do Katynia pośród tych ruin, zwalisk żelaza, wypalonych wozów i wagonów, sterczących sztab żelaznych i łóżek żelaznych, tkwiących jeszcze w rumowiskach. Ludzie obcy twierdzili, że jest to pogoda najodpowiedniejsza. Zimno i deszcz, wiatr rozpędza swąd trupi, no i nie ma much. Można zatem wytrzymać. W pewnym miejscu szosa przekracza szyny kolejowe i biegnie wśród wyrębów. „Tu – powiedział ktoś – zaczyna się ta Golgota”...

– Przepraszam, jak to „tu”, to znaczy gdzie?

– To znaczy od stacji Gniezdowo. Na stację Gniezdowo przywożono naszych oficerów. Stąd tylko cztery kilometry do lasu katyńskiego. [...] Lasek katyński nie jest duży. Obejmuje kilka hektarów. Dziś wjazd do niego strzeżony jest przez wartę, szlaban i tablicę z odpowiednim napisem.

– A właściwe groby czy doły z trupami znajdują się obok?

– Tak, jest ich, a raczej było, siedem. W dwóch największych warstwa trupów sięgała dwunastu rzędów w głąb.

– I pan to widział?

– Czy widziałem! Straszliwy odór przyprawił mnie w pierwszej chwili o mdłości, zanim całym wysiłkiem woli zdołałem się opanować. Poszliśmy ścieżką usianą wydobytymi już rzędami trupów i tam, za grubą sosną, za wałem świeżo wykopanego piasku, spojrzałem w dół. [...] Jeden, dwa, trzy trupy ludzkie robią już ciężkie i przygniatające wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ich tysiące, tysiące, i wszystkie w mundurach oficerów polskich... Kwiat inteligencji, rycerstwo Narodu! Tworzą warstwy w głąb, warstwy ciał ludzkich jedne na drugich. [...]

– Nie stawiali oporu?

– Owszem, stawiali. Znaczna część skrępowana była sznurami, niektórzy pokłuci bagnietami. [...]

– Jak dokonywano tych zbrodni? To znaczy chodzi mi o techniczny po prostu przebieg. Przecież tyle tysięcy oficerów...

– [...] Jestem zupełnie głęboko przekonany i nie wstydzę się tego, i nie ukrywam, i nie ukrywałem nigdy, że najszersze warstwy naszego Narodu, jak zresztą wszystkich narodów, powinny zrozumieć głębszy sens i niebezpieczeństwo bolszewizmu. Sięgamy tu jednak w dziedzinę okropności. Dla obcych być ona może źródłem sensacyjnych dreszczów tylko. Dla Polaków winna być sprawą ich wewnętrznej przeżywanej dziś męki. Nie chciałbym, aby cokolwiek powiem, miało posmak sensacji. Otóż pytanie, które pan postawił, przyznam, mrozące krew w żyłach, zadawałem sobie i innym w Katyniu nieraz. W tej chwili nie znamy świadka, który by na nie mógł dać wyczerpującą odpowiedź. [...] Skąpych wiadomości udzielić mogą miejscowi mieszkańcy. Właśnie na skraju drogi, dalej od złego powietrza, miejscowi robotnicy, Rosjanie, rozpalili ognisko. Stał tam m.in. ów słynny dziś staruszek, siedemdziesięcioletni Kisielew, który figurował już na ilustracjach, jako „ten, który wskazał”. Rozmawiałem z nim i innymi. Dym, zapach smolnego drzewa łagodził odór. Przy ognisku przyjemnie było posiedzieć. Zapaliliśmy papierosy. Naturalnie z ludzi tych nie jest łatwo cośkolwiek wydobyć. Ludzie sowieccy tym się różnią od innych, że najlepiej umieją milczeć i wartość milczenia ocenić. Taki to zawsze woli, żeby sąsiad mówił, a on sobie tymczasem trochę pomilczy. Nie są też przyzwyczajeni do formułowania jawnych sądów. Trzeba z nich wydobywać słowo po słowie. Z tych słów jednak mogłem wysnuć następujący bieg zdarzeń:

W marcu, kwietniu roku 1940 na stację Gniezdowo koło Smoleńska, o 4 kilometry od Katynia, codziennie przybywał pociąg, złożony z trzech wagonów i parowozu. Z wagonów tych wyładowywano oficerów polskich. Wyładowywano do samochodów więziennych, znanych zarówno w Smoleńsku jak całej Rosji pod nazwą „czernyj woron” (czarny kruk). Samochody pochodziły ze Smoleńska, których tamtejsze NKWD posiadało cztery

sztuki. Do Katynia chodziło ich trzy. Przodem jechała ciężarówka z rzeczami, za nią „czernyje worony”, zaś karawanę zamykał samochód osobowy z urzędnikami NKWD. Ponieważ oficerowie przywożeni byli z rzeczami, wynika z tego, że do ostatniej chwili nie wiedzieli, co ich czeka. Po pewnym czasie auta zawracały na stację i w ten sposób kursowały cały dzień tam i z powrotem. Nazajutrz przychodziły nowe wagony, nowy transport. Ilu w ten sposób tracono dziennie, ustalić trudno. Obszar lasu katyńskiego od lat już znany był okolicznym mieszkańcom jako miejsce kaźni. Otoczony drutem kolczastym, obstawiony wartami, które krążyły z psami. Nikt się doń nie mógł zbliżyć i oczywiście każdy, kto zna stosunki sowieckie, rozumie, że nikt zbliżyć się nie miał ochoty, ani mówić, co tam się dzieje, ani szeptać, ani patrzeć, ani domyślać się, ani w ogóle myśleć nawet. [...] Jest jeszcze inny punkt kulminacyjny, gdy oderwawszy wzrok od trupów pomordowanych ojców, skierujemy go na listy ich dzieci. Te które miałem w ręku, wszystkie pisane były do Kozielska.

„Kochany Tatusiu. Jesteśmy niespokojni, bo nie mamy wiadomości ani listu. Wysłaliśmy 100 rubli i paczkę, i rzeczy, o które Tatusz prosił. My jesteśmy zdrowi i na tym samym miejscu. Proszę się o nas nie bać. Gdy się zobaczymy... Podpisane: Twoja Stacha. 15 lutego 1940 r.”

„Drogi Ojczulku. Dziękuję Ci bardzo i życzę również zdrowia i wszystkiego, wszystkiego najlepszego. Do szkoły nie chodzę. Z powodu mrozów jest zamknięta. Na Hnidówce nie byliśmy, bo daleko i mróz. Znaczki pocztowe zbieram...”

Źródło: J. Mackiewicz, Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary (rozproszone szkice o Katyniu), oprac. J. Trznadel, t. 2: Widziałem na własne oczy, Warszawa 1997, s. 209–219.

Nr 41

Ferdynand Goetel, Czasy wojny (fragment)

Przed nami ciągnie się główna mogiła. Przeszywa ją wąż wykopany wzdłuż pokładu trupów, leżących zwar-
tą i zlepioną masą jeden na drugim. Tu wychyla się ze ściany ręka bezwładna, ówdzie zwisają nogi. W miejscu,
gdzie odkryta jest wierzchnia warstwa zwłok, jest postać związana sznurem. Ta zdaje się żyć jeszcze dramatem
przedśmiertnej walki. [...] Wynoszą wskazanego przez nas trupa. Rosły, barczysty człowiek z emblematami rot-
mistrza. Mundur niezniszczony. Buty prześliczne, „warszawskie”. Twarz: woskowa maska. Coś kurczy się w nas
i drży, gdyż profesor paru ruchami noża odłącza głowę od ciała i skalpuje ją, aby wskazać na wlot kuli w tyle gło-
wy i wylot jej ponad czołem. A teraz nożyczki tną mundur i poszukują papierów. Są. Poklejone i nadzarte jadem,
mało czytelne. Wśród nich kartka z częściowo czytelnym adresem wysyłającego: „Zielińska... powiat Grodziec...
wieś...” – już nie pomnę jaka. I dalej: „Drogi mężu...” – Jeszcze kogoś? – pyta profesor. Nie, nie, wystarczy!

– A oto zwłoki generała Bohatyrowicza – słyszę, przystanąwszy nad postacią leżącą na uboczu. Nie mogę
dłuższy czas oderwać od niej wzroku, gdyż więzi mnie wstążką *Virtuti Militari* na krawędzi płaszcza... Z tamtej
wojny – biegnę myślą wstecz – Bohatyrewicz... Bohatyrewicz... Skąd znam to nazwisko? Ach, prawda! To z po-
wieści Orzeszkowej „*Nad Niemnem*”.

Źródło: F. Goetel, Czasy wojny, Gdańsk 1990, s. 104–105.

Nr 42

Józef Mackiewicz, Mordercy z lasu katyńskiego

Po powrocie z Katynia, pytano mnie wiele razy o „wrażenia”. Naturalnie wrażenie jest takie, o którym zwykło
się mówić, że „mrozi krew w żyłach”. Stosy trupów nagich budzą najczęściej odrazę. Stosy trupów w ubraniu
– raczej grozę. Może dlatego, że nici tych ubrań wiążą je jeszcze z życiem, którego je pozbawiono, a przez
to stwarzają kontrast. W Katyniu znaleziono wyłącznie prawie wojskowych, i to oficerów. Wymowność tego mun-
duru robi wrażenie, zwłaszcza na Polaku. Odznaki, guziki, pasy, orły, ordery. Nie są to trupy anonimowe. Tu leży
armia. Można by zaryzykować określenie – kwiat armii, oficerowie bojowi, niektórzy z trzech uprzednio prze-
walczonych wojen. To jednak, co najbardziej nęka wyobraźnię, to indywidualność morderstwa, zwielokrotniona
w tej potwornej masie. Bo to nie jest masowe zagazowanie ani ścięcie seriami karabinów maszynowych, gdzie
w ciągu minuty czy sekund przestają żyć setki. Tu przeciwnie, każdy umierał długie minuty, każdy zastrzelony
był indywidualnie, każdy czekał swojej kolejki, każdy wleczony był nad brzeg grobu, tysiąc za tysiącem! Być
może w oczach skazańca układano w grobie poprzednio zastrzelonych towarzyszy, równo, w ciasne szeregi,
może przydeptywano je nogami, ażeby mniej zajmowali miejsca. I tu doń strzelano w tył głowy. Każdy trup
wydobywany w moich oczach po kolei, każdy z przestrzeloną czaszką, od potylicy do czoła, wprawną ręką, to
kolejny eksponat straszliwego męczeństwa, strachu, rozpacz, tych wszystkich rzeczy przedśmiertnych, o któ-
rych my, żywi, nie wiemy. [...]

*Źródło: J. Mackiewicz, Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary (rozproszone szkice o Katyniu), oprac. J. Trznadel, t. 1: Mordercy
z lasu katyńskiego, Warszawa 1997, s. 176.*

1943 maj 24, Londyn – Raport ambasadora Wielkiej Brytanii przy Rządzie RP na Uchodźstwie w Londynie Owena O'Malleya do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii na temat zbrodni katyńskiej

[...]

6. Do czasu rewelacji rozpowszechnionych przez niemieckie radio 12 kwietnia 1943 r. i niejasnych uwag rzucanych w owym czasie przez rosyjskich strażników, jedynym świadectwem i dowodem miejsca przeznaczenia [polskich oficerów] były napisy na ścianach wagonów. Między obozem w Kozielsku a stacją przeznaczenia kursowały te same wagony i ktoś z wcześniejszych transportów wydrapał tam napis: „Nie wierzcie, że wracamy do domu” oraz informację, że pociąg dociera do małej stacji niedaleko Smoleńska. Wiadomości te odczytano, kiedy wagony wróciły do Smoleńska i przekazano je tym więźniom z Kozielska, których przewieziono potem do Griazowca.

[...]

8. Dowody można zgromadzić na podstawie listów obozowych – będących w posiadaniu rodzin w Polsce – oficerów, przebywających obecnie z Polską Armią na Środkowym Wschodzie i Polskiego Czerwonego Krzyża. Do końca marca 1940 r. wysłano bardzo wiele listów z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, które dotarły do rodzin. Po tej dacie nie przychodziły już żadne listy, z wyjątkiem tych od 400 oficerów przewiezionych do Griazowca. Niemcy zajęli Smoleńsk w lipcu 1941.

[...]

12. Na koniec świadectwem mogą być niejasne i sprzeczne wyjaśnienia wymuszane na rządzie sowieckim bądź dobrowolnie przezeń udzielane. Między sierpniem 1941 a 12 kwietnia 1943 r., kiedy to Niemcy oznajmili światu o odkryciu grobów katyńskich, rząd rosyjski twierdził między innymi, że wszyscy polscy oficerowie wzięci do niewoli w 1939 [r.] zostali uwolnieni. Z drugiej strony, pewien rosyjski wysoki urzędnik, który wypił trochę za dużo, wyrażał się w rozmowie z polskim ambasadorem o losie oficerów jako o „tragicznej pomyłce”. 16 kwietnia, natychmiast po oświadczeniu niemieckim, Radzieckie Biuro Informacyjne w Moskwie stwierdziło, że Niemcy uznali za ofiary rosyjskiego barbarzyństwa stare szkielety wydobyte przez archeologów w Gniezdowie, które leży nieopodal Katynia. 26 kwietnia Mołotow w nocy przekazanej polskiemu ambasadrowi w Moskwie oświadczył, że ciała znalezione w lesie katyńskim należały do Polaków więzionych przez Rosjan, a następnie przejętych przez Niemców po ofensywie smoleńskiej w lipcu 1941 [r.] i zamordowanych. Później, gdy z audycji niemieckiego radia wynikało, że niektóre ciała nadawały się świetnie do identyfikacji, rząd rosyjski wystosował oświadczenie, w którym stwierdził, że polscy oficerowie zostali wzięci do niewoli niemieckiej w lipcu 1941 r., skazani na przymusowe roboty i wymordowani na krótko przed radiowym „odkryciem”. Trudno zrozumieć aż takie zamieszanie, chyba że przyjmujemy, iż rząd rosyjski ukrywał jakieś tajemnice.

[...]

24. Jeśli nie ma polityki międzynarodowej bez kwestii moralnych, jeśli mamy do czynienia z potworną zbrodnią popełnioną przez inny rząd – choćby i zaprzysiężony – i dla jakichkolwiek ważnych powodów jesteśmy zmuszeni zaprzeczać prawdzie, to czy nie grozi nam ogłupienie nie tylko bliźnich, ale i nas samych? [...]

Źródło: Katyń. Relacje, wspomnienia, publicystyka, wstęp i oprac. A.L. Szczesniak, Warszawa 1989, s. 195–206.

Nr 44

1943 [nie wcześniej niż maj 24], Londyn – Komentarz do raportu O'Malleya sporządzony przez pracownika Foreign Office, sir Williama Denisa Allena

Jest to błyskotliwy, nieszablonowy i niepokojący raport. W pierwszych 13 paragrafach O'Malley zajmuje się badaniem dowodów niemieckiej lub rosyjskiej odpowiedzialności za masakrę katyńską. Jest to pożyteczne i materiał został umiejętnie zgromadzony. Na podstawie dostępnych świadectw myślę, że nie jest trudno zgodzić się z wnioskiem, iż istnieje przynajmniej silne domniemanie, że to Rosjanie byli odpowiedzialni.

W następnych 5 paragrafach O'Malley podejmuje się czegoś, co jak sam przyznaje – jest „czasami fragmentaryczną i oczywiście niepełną” rekonstrukcją tego, co mogło się wydarzyć w Katyniu, prowadzącą do ostatecznej, upiornej wizji Stalina skazującego Polaków na rzeź. Wydaje się, że ten fragment służy wyłącznie rozbudzeniu u czytelnika antyradzieckich namiętności i uprzedzeń.

Następnie O'Malley podejmuje zagadnienie jak najlepszego wykorzystania tych uprzedzeń. Drogą pokrętej argumentacji o przenikaniu moralności do międzynarodowej polityki zaleca – uznając jednak obecną konieczność unikania publicznego oskarżenia naszego rosyjskiego sojusznika – wprowadzenie równowagi do naszego myślenia oraz niedopuszczenie do zapomnienia o radzieckiej zbrodni w Katyniu w naszych przyszłych stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Tak naprawdę stosunki z Rosjanami powinny być w przyszłości podporządkowane moralnej konieczności „obrony ducha tych dzielnych, nieszczęśliwych ludzi i usprawiedliwienia żyjących przed martwymi”. W istocie O'Malley nakłania nas do postępowania zgodnie z przykładem, który Polacy są, niestety, skłonni nam dawać, byśmy w naszej dyplomacji pozwolili sercu rządzić głową. Uwagi do wcześniejszego raportu O'Malleya (U 2011/58/72) sugerują, że jest to rzecz, której wszelką miarą musimy unikać, a szczególnie w naszych stosunkach z Rosją Radziecką.

Sir William Denis Allen

Źródło: C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 146–147.

1944 styczeń 24, Smoleńsk – Komunikat Komisji Specjalnej do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim Jeńców Wojennych – Oficerów Polskich

Na mocy postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do Ustalenia i Zbadania Zbrodni Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich i Ich Wspólników została powołana Komisja Specjalna do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim (w pobliżu Smoleńska) Jeńców Wojennych – Polskich Oficerów.

W skład komisji weszli: członek nadzwyczajnej komisji państwowej, członek Akademii Nauk N[ikołaj] Burdenko (przewodniczący), członek nadzwyczajnej komisji państwowej, członek Akademii Nauk Aleksy Tołstoj, członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej metropolita Mikołaj [...].

1) Jeńcy wojenni Polacy, którzy przebywali w trzech obozach na zachód od Smoleńska i zatrudnieni byli przed rozpoczęciem się wojny na robotach drogowych, znajdowali się tam również i po wtargnięciu okupantów niemieckich do Smoleńska – do września 1941 r. włącznie.

2) W Lesie Katyńskim na jesieni 1941 r. niemieckie władze okupacyjne dokonywały masowych rozstrzeliwań jeńców wojennych – Polaków z wyżej wymienionych obozów.

3) Masowych rozstrzeliwań jeńców wojennych Polaków w Lesie Katyńskim dokonywał niemiecki urząd wojenny, ukrywający się pod umowną nazwą „Sztab 537 batalionu roboczego”, na czele którego stał oberstleutnant A[h]rnes i jego współpracownicy – oberleutnant Rex, leutnant Hott.

4) Polscy jeńcy wojenni zostali rozstrzelani w Lesie Katyńskim na podstawie dyrektyw niemieckiego naczelnego dowództwa.

[...]

6) W związku z pogorszeniem się dla Niemiec na początku r. 1943 ogólnej sytuacji wojennej i politycznej, niemieckie władze okupacyjne przedsięwzięły w celach prowokacyjnych wiele środków, zmierzających do przypisania ich własnych zbrodni organom władzy radzieckiej, z takim wyrachowaniem, aby skłócić Rosjan z Polakami.

7) W tym celu:

[...]

b) niemieckie władze okupacyjne wiosną 1943 r. zwoziły z innych miejsc zwłoki rozstrzelanych przez nich jeńców wojennych Polaków i wrzucały je do rozkopanych grobów Lasu Katyńskiego, mając na celu zatarcie śladów własnych zbrodni i zwiększenie liczby „ofiar bestialskich zbrodni bolszewickich” w Lesie Katyńskim;

c) przygotowując się do swej prowokacji, niemieckie władze okupacyjne użyły do robót, związanych z rozkopaniem grobów w Lesie Katyńskim, wydobyciem stamtąd kompromitujących je dokumentów i dowodów rzeczowych, około 500 jeńców wojennych – Rosjan, którzy po wykonaniu tych robót zostali przez Niemców rozstrzelani. [...]

Przewodniczący Komisji Specjalnej, Członek Nadzwyczajnej Komisji Państwowej, Członek Akademii Nauk N[ikołaj] **Burdenko** [...]

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 4: Echa Katynia, s. 289, 315–316.

Nr 46

1944 styczeń 30, Katyń – *Fragment przemówienia Zygmunta Berlinga (dowódcy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki Ludowego Wojska Polskiego) nad mogiłą „ofiar zbrodni niemieckiej”*

Stoimy nad grobem jedenastu tysięcy pomordowanych naszych braci, oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich. Niemcy rozstrzelali ich jak dzikie zwierzęta, rozstrzelali ich ze związanymi rękami. Nieubłagany wróg nasz, Niemiec, chce zniszczyć cały nasz naród dlatego, że zagarnąć chce ziemię, na których od wieków żyjemy my, Polacy. Dlatego niszczą i mordują Niemcy naszych braci w Polsce, tępią, rozstrzelują i wieszają inteligencję polską, wypędzają chłopów z ich ziemi polskich. Dlatego wymordowali tutaj, w Lesie Katyńskim, oficerów i żołnierzy polskich. Krew braci naszych przelana w tym lesie woła o pomstę.

Źródło: „Zwyciężymy” nr 13, luty 1944.

Nr 47

Fragment artykułu Wandy Wasilewskiej Mord w Katyniu

[...]

Wywlekli Niemcy z mogił ciała swoich ofiar, rozkrzyczeli na cały świat nikczemne kłamstwo. Biciem, torturami, przekupstwem sfabrykowali świadków. Zniszczyli dokumenty, które świadczyły przeciwko nim. Sfabrykowali „komisje”, które pracowały pod ich dyktando.

Zaczęli żerować na trupach polskich oficerów Niemcy i ich słudzy, i poplecznicy. Z jednej z wielkich tragedii Polski zrobili brudną, ohydną grę, męczeńską krew zamienili w strumień pomyj.

Źródło: „Wolna Polska”, nr 4/45, 1 lutego 1944 r.

Nr 48

1948 grudzień 9, Nowy Jork – *Fragment artykułu II konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych*

W rozumieniu konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

- a) zabójstwo członków grupy,
- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego [...].

Źródło: Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń, red. A. Piekarska, Warszawa 2006, s. 81.

Nr 49

Oświadczenie Rządu Polski „ludowej” z dnia 1 marca 1952 r.

Rząd RP ogłosił w dniu 1 marca 1952 r., następujące oświadczenie:

Od kilku miesięcy propaganda amerykańska stara się nadać rozgłos pokazowym zebraniom tzw. Specjalnej Komisji Izby Reprezentantów dla Sprawy Katynia. Zainscenizowanie tej farsy i rozpętanie wokół niej kampanii, której cele prowokacyjne są oczywiste, jest jednym z ogniw ogólnej akcji propagandowej rządu Stanów Zjednoczonych, będącej częścią agresywnych przygotowań wojennych. [...]

Źródło: „Trybuna Ludu”, 1 marca 1952 r.

Nr 50

Fragment obowiązującego w PRL podręcznika do historii z 1953 r.

Wówczas imperialiści zachodni użyli polskiej reakcji do rozpętania ohydnej antyradzieckiej kampanii. Na początku 1943 r. „rząd” londyński wystąpił z prowokacyjną enuncjacją w sprawie ziem Ukrainy i Białorusi Zachodniej, w której domagał się uznania prawa do uciskania tych ziem przez burżuazję i obszarników polskich. Dalszym etapem tej kampanii staje się poparcie nikczemnej prowokacji katyńskiej.

Wiosną 1943 r. emigracyjny „rząd” stał się bezpośrednio tubą hitlerowskiej propagandy, rozpoczynając na terenie międzynarodowym podłą kampanię oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu zmierzającą do rozbicia – zgodnie z pragnieniami hitlerowców – wojennego bloku Anglii, Ameryki i ZSRR. Taką wielką dywersją polityczną była rozpętana przez propagandę goebbel[s]owską, dogadzająca imperialistycznym, antyradzieckim ugrupowaniom na Zachodzie, gorliwie podchwyciona przez polską reakcję, ohydna prowokacja antyradziecka – osławiona sprawa faszystowskiej zbrodni hitlerowców na oficerach polskich w Katyniu. „Rząd” londyński natychmiast skwapliwie podchwycił i czynnie poparł prowokację Goebbelsa, ujawniając w ten sposób swoje prohitlerowskie oblicze. To jawne poparcie dla prowokacyjnych, antyradzieckich posunięć rządu hitlerowskiego spowodowało zerwanie przez rząd radziecki stosunków dyplomatycznych z rządem polskim 25 IV 1943 r. Emigracyjny rząd polski w Londynie ujawnił się jako antyradziecka czołówka najbardziej agresywnych kół reakcji anglo-amerykańskiej.

Źródło: Historia Polski 1864–1945. Materiały do nauczania w klasie XI, red. Ż. Kormanowa, autor rozdziału M. Turlejska, Warszawa 1953, s. 425 (zatwierdzone do użytku szkolnego na rok szkolny 1952/53 i 1953/54)

Nr 51

1953 luty 16, Limanowa – Ulotka wywieszona na słupie przewodów elektrycznych

Limanowa, dnia 16 luty [19]53 r.

Odpis [pisownia oryginalna]

----- z wrogiego napisu wywieszzonego w dniu 14 luty [19]53 r. na słupie przewodów elektrycznych, przy ul. Gen. Świerczewskiego w Limanowej.

Ulotkę zjął z słupa tow. Rząsa Józef, przew[odniczący] Pow[iatowego] Kom[itetu] Frontu Narodowego w Limanowej i nauczyciel szkoły podstawowej w Dobrej, zarazem kierownik szkoły.

Treść

Obywatele (wykrzykniki) Z pewnością czytać będziecie,
ale kto pisał, tajemnicą będzie na tym świecie.
Bo gdyby takie[go] ubeowcy wyłapali,
Niczym gestapo w kawałki by go porąbali.
Bo nie masz przecież różnicy między nimi,
tamci byli, a ci są wrogami naszymi.
Lecz ostrożni bądźcie, bo dobry jest węch u nich,
Ach wspaniały, mają taki jak sam baćko ich.
On z Kremla nawet poczuje,
Że chłop u nas bije świnie, bojaźń Stalinowska się psuje
i zaraz frasuje głowę nad tym,
jak zapobiec chłopskim przedsięwzięciom z tym.
A więc nie róbcie przykrości ojcu swemu
i dajcie mu umrzeć po spokojnemu.
Lecz trudno się spokojnej śmierci on mieć nie będzie,
Bo chodzą za nim cienie oficerów polskich wszędzie.
I na samym łożu konania
będą męczyć i dręczyć drania.
Bo on jest sprawcą mordu katyńskiego
i jest wrogiem narodu naszego.

Za zgodność:

(-) Tyrpa S. chor.

Odbito w 3 egz.

1 egz. W[ydział] V WUBP

1 egz. W[ydział] III [WUBP]

1 egz. PUBP w/m

Wyk. TS.

Źródło: Ze zbiorów Oddziału IPN w Krakowie.

Nr 52

1959 marzec 9, Moskwa – Notatka przewodniczącego KGB ZSRR Aleksandra Szelepina dla prezesa Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa z propozycją zniszczenia akt ewidencyjnych wymordowanych w 1940 r. polskich jeńców wojennych

Ścisłe tajne

Towarzysz Chruszczow N.S.

W Komitecie Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR od 1940 r. przechowywane są akta ewidencyjne i inne materiały, dotyczące rozstrzelanych w tymże roku jeńców i internowanych oficerów, żandarmów, policjantów itp. osób z byłej burżuazyjnej Polski. Ogółem na podstawie decyzji trójki specjalnej NKWD ZSRR rozstrzelanych zostało 21 857 osób [...].

Od momentu przeprowadzenia wymienionej operacji, tj. od 1940 r., żadnych informacji w tych sprawach nikomu nie wydawano i wszystkie akta w liczbie 21 857 przechowywane są w opieczętowanym pomieszczeniu.

Dla organów radzieckich wszystkie te akta nie przedstawiają ani operacyjnego interesu, ani historycznej wartości. Wątpliwe jest, by mogły one przedstawiać rzeczywisty interes dla naszych polskich przyjaciół. [...]

Wychodząc z powyższego, wydaje się celowe zniszczenie wszystkich akt ewidencyjnych dotyczących osób rozstrzelanych w 1940 r. w ramach wyżej wymienionej operacji.

Projekt uchwały KC KPZR w załączeniu.

Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR

A[leksander] Szelepin

Projekt. Ścisłe tajne

Uchwała Prezydium KC KPZR

z 1959 roku

Zezwolić Komitetowi Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR na likwidację wszystkich akt operacji przeprowadzonej zgodnie z Uchwałą KC KPZR z 5 marca 1940 r., z wyjątkiem protokołów posiedzeń trójki NKWD ZSRR.

Opublikowano: Katyń. Dokumenty ludobójstwa, poz. 10 i 11.

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, red. A. Gieysztor, R.G. Pichoja, t. 2, Zagłada, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa 1998, s. 416, 420.

Nr 53

Hasło „Katyń” w Encyklopedii PWN z 1959 r.

Katyń – miejscowość w okręgu smoleńskim RSFR, miejsce masowych grobów kilku tysięcy oficerów polskich internowanych od 1939 roku w ZSRR, a wymordowanych przez hitlerowców po zajęciu tych terenów.

Źródło: Encyklopedia PWN, Warszawa 1959, s. 407.

Nr 54

Fragment podręcznika historii do liceum z 1970 r., którego kolejne wydania były wykorzystywane w szkołach do pierwszej połowy lat 80.

Wydarzenia te [ewakuacja do Iranu armii Andersa] odbiły się ujemnie na kształtowaniu się stosunków polsko-radzieckich, które i tak nie były najlepsze. Do dalszego ich pogorszenia doszło na przełomie 1942/1943 r., głównie w rezultacie bezwarunkowego odrzucenia przez rząd Sikorskiego propozycji uznania faktu przyłączenia zachodnich terenów Ukrainy i Białorusi do ZSRR. W atmosferze wzrastających zadrażeń, wywołanych przede wszystkim coraz bardziej narastającym antyradzieckim nastawieniem rządu emigracyjnego, wiosną 1943 r. stosunki polsko-radzieckie weszły w stadium krytyczne, którego epilogiem było zerwanie w dniu 25 kwietnia przez ZSRR stosunków dyplomatycznych z tym rządem.

Źródło: R. Wapiński, Historia dla kl. III liceum ogólnokształcącego. Część druga (Od wybuchu II wojny światowej do roku 1964), wyd. 1, Warszawa 1970, s. 59.

Nr 55

1971 kwiecień 15, Moskwa – Instrukcja dla sowieckich ambasadorów w Londynie i w Warszawie

Do punktu 35 prot[okołu] nr 1

Tajne

Londyn – ambasador radziecki

kopia: **Warszawa – ambasador radziecki**

Udacie się do MSZ Anglii i oświadczyć jak następuje:

„Według informacji posiadanych przez ambasadę kampania telewizyjna BBC zamierza pokazać przygotowany przez nią, wrogi wobec Związku Radzieckiego film o tak zwanej sprawie katyńskiej. Powiązано to z publikacją w Anglii oszczerczej książki o tragedii katyńskiej.

Stronie angielskiej dobrze wiadomo, że wina hitlerowców za tę zbrodnię w sposób niepodważalny została udowodniona przez autorytatywną komisję specjalną, która na miejscu przeprowadziła śledztwo w sprawie tej zbrodni, natychmiast po wypędzeniu z rejonu Smoleńska okupantów niemieckich. W latach 1945–[19]46 Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze uznał głównych niemieckich przestępców wojennych winnymi prowadzenia polityki wyniszczenia narodu polskiego i m.in. rozstrzelania polskich jeńców wojennych w Lesie Katyńskim”.

O wykonaniu telegrafować.

(Tylko dla Warszawy: poinformujecie MSZ PRL o przekazanych ambasadorowi radzieckiemu w Londynie wytycznych.)

Zgodne z oryginałem

Naczelnny Archiwista Państwowy Federacji Rosyjskiej

(–) podpis R.G. Pichoja

Źródło: Decyzja: dokumenty Katynia, red. J. Snopkiewicz, A. Zakrzewski, Warszawa 1992, s. 51.

Nr 56

1972 wrzesień 7, Moskwa – Okólnik dla członków Biura Politycznego KC KPZR dotyczący wystąpienia wobec rządu Wielkiej Brytanii w związku z budową Pomnika Ofiar Katynia w Londynie

Rozesłano członkom Biura Politycznego
KC KPZR do przegłosowania
Tajne

KC KPZR

Koła reakcyjne w Anglii w celach antyradzieckich ponownie podejmują próby rozdmuchania tak zwanej sprawy katyńskiej. W tym celu wykorzystuje się kampanię na rzecz zbierania środków na budowę w Londynie „Pomnika Ofiar Katynia”.

MSZ ZSRR uważałyby za celowe zwrócenie uwagi rządowi angielskiemu na tę wrogą Związкови Radzieckiemu kampanię w Anglii poprzez przedstawienie ustnego demarché ambasadorowi angielskiemu w Moskwie. [...].

W. Kuzniecowa
7 września 1972 r. nr 1780/GS

Źródło: Decyzja: dokumenty Katynia, red. J. Snopkiewicz, A. Zakrzewski, Warszawa 1992, s. 59.

Nr 57

Instrukcja Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk ze stycznia 1975 r.

[...]

2) W opracowaniach naukowych, pamiętnikarskich, biograficznych można zwalniać sformułowania w rodzaju: „rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu”, „zmarł w Katyniu”, „zginął w Katyniu”. Gdy w przypadku użycia sformułowań w rodzaju „zginął w Katyniu” podawana jest data śmierci, dopuszczalne jest jej określenie wyłącznie po lipcu 1941 r.

3) Należy eliminować określenie „jeńcy wojenni” w odniesieniu do żołnierzy i oficerów polskich internowanych przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. Właściwym określeniem jest termin „internowani”. [...]

4) Nekrologi, klepsydry, ogłoszenia o nabożeństwach zgłoszonych w intencji ofiar Katynia oraz informacje o innych formach uczczenia ich pamięci mogą być zwalniane wyłącznie za zgodą kierownictwa GUKPPiW. [...]

Źródło: Czarna księga cenzury PRL, t. 1, Londyn 1977, s. 63.

Fragment wspomnień Adama Macedońskiego o Instytucie Katyńskim w Polsce (1978)

Od dłuższego czasu chciałem coś zrobić w sprawie zbrodni katyńskiej. Przede wszystkim należało zbierać dokumentację na ten temat. [...] Pewnego razu spotkałem Stanisława Tora. [...] Było to w 1978 roku. Wyczułem, że to jest człowiek pewny, szlachetny. Powiedziałem mu o moim pomysle. On się ze mną zgodził i powiedział mi, że zna jeszcze jednego człowieka, który ma podobne do naszych zamiary. Umówiliśmy się na spotkanie u tego człowieka.

[...] Wieczorem dotarłem do Andrzeja Kostrzewskiego na ulicę Smoleńsk. Andrzej Kostrzewski i Staszek Tor już na mnie czekali. W jeden wieczór i noc przygotowaliśmy całą strategię – co chcemy osiągnąć i jakimi metodami. Ustaliliśmy, że będziemy wydawać pismo „Biuletyn Katyński” (to był pomysł Andrzeja). Ustaliliśmy, jakimi materiałami będziemy dysponować i opracowaliśmy tekst statutu, oświadczenia oraz apelu do społeczeństwa o zbieranie materiałów. Andrzej przejął całą redakcję. Miał masę dokumentów i robił cały biuletyn. Stanisław Tor podał mi swój adres i powiedział, że w razie potrzeby mogę też u niego nocować. Spotykaliśmy się jednak z Tor-em głównie w kościołach. Umawialiśmy się z góry na spotkanie w umówiony dzień w umówionym kościele.

Potem dołączył do nas Leszek Martini. On dobrze znał niemiecki i tłumaczył dla nas teksty z języka niemieckiego o Katyniu.

Po nim dołączył Kazik Godłowski – mój kolega jeszcze ze studiów. On przywiózł z Niemiec czasopismo „Sieben Tage”, gdzie był sfotografowany raport oficera NKWD o likwidacji trzech obozów. Potem Kazik był w Mińsku na sympozjum i się „urwał”. Jego ojciec leżał w Katyniu. Nie golił się kilka dni i przebrał za muzyka. Pojechał do Katynia, dotarł do lasu. Przywiózł stamtąd grudkę ziemi. Później jego relację zamieściliśmy w „Biuletynie Katyńskim”.

Przez pierwszy rok (1978) zdecydowaliśmy, że nie będziemy się ujawniać. Przez ten czas zgromadzimy potrzebne materiały, wydrukujemy ulotki i kilkanaście numerów „Biuletynu”. Ujawniliśmy się w kwietniu 1979 roku i wtedy rozdawaliśmy te materiały i ogłosiliśmy o istnieniu Instytutu Katyńskiego. Ujawniliśmy wtedy tylko jedno nazwisko – moje. [...]

Źródło: <http://www.polonus.mojeforum.net>

1989 marzec 22 – Notatka ministra spraw zagranicznych ZSRS Eduarda Szewardnadze, Walentina Falina i przewodniczącego KGB ZSRS Władimira Kriuczkowa w kwestii polityki wobec sprawy katyńskiej

Nr 17-204 Nr KC 06772

Tajne

KC KPZR

W kwestii katyńskiej

W miarę zbliżania się krytycznych dat 1939 r. coraz większej ostrości nabiera w Polsce dyskusja wokół tak zwanych białych plam w stosunkach z ZSRR (Rosją). W ostatnich tygodniach centrum uwagi przykute jest do Katynia. Wśród publikacji, których autorami są tak działacze znani ze swych opozycyjnych poglądów, jak i uczeni i publicyści bliscy polskiemu kierownictwu, otwarcie twierdzi się, że winę za zagładę polskich oficerów ponosi Związek Sowiecki, a do rozstrzelania doszło wiosną 1940 roku. [...]

Prawdopodobnie nie uda się nam uniknąć wyjaśnienia kierownictwu PRL i społeczeństwu polskiemu tragicznych spraw przeszłości. Czas w tym wypadku nie jest naszym sojusznikiem. Być może celowe byłoby powiedzieć, jak było w rzeczywistości i kto konkretnie jest winien temu, co się stało, i na tym zamknąć sprawę. Koszty takiego sposobu działania w ostatecznym rozrachunku byłyby mniejsze w porównaniu ze stratami powodowanymi obecną opieszałością.

Projekt decyzji KC KPZR w załączeniu.

E[duard] Szewardnadze

W[alentin] Falin

W[ładimir] Kriuczkow

2 marca 1989 r. nr 17-204 nr KC 06772

Źródło: Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 4: Echa Katynia, Warszawa 2006, s. 492–493.

Nr 60

1993 sierpień 2, Moskwa – Orzeczenie komisji rosyjskich ekspertów (z dziedziny prawa, historii, medycyny oraz wojska) Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej badającej materiały sprawy karnej nr 159 dotyczącej rozstrzelania polskich jeńców wojennych

[...]

Wnioski

1. Materiały zgromadzone w aktach śledztwa zawierają przekonujące dowody zaistnienia faktu zbrodni – masowego zabójstwa dokonanego przez organa NKWD wiosną 1940 [r.] na przebywających w kozielskim, starobielskim i ostaszkowskim obozach NKWD 14 522 polskich jeńcach wojennych, którzy w okresie od 3 kwietnia do 19 maja 1940 [r.] byli wysyłani partiami do miejsca egzekucji i rozstrzelani (strzałami w tył głowy) częściowo w Lesie Katyńskim, w więzieniach zarządów NKWD smoleńskiej, charkowskiej i kalinińskiej oblasti [obwodzie], po czym zostali pochowani w zbiorowych grobach w Lesie Katyńskim, wsi Miednoje oblasti kalinińskiej i na terenach leśno-parkowych Charkowa. [...]

Udowodniono także, iż równocześnie, w ramach tej samej decyzji, w więzieniach NKWD Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy rozstrzelano 7305 Polaków, w tym około 1000 oficerów.

[...]

We wrześniu–grudniu 1939 [r.] do kategorii jeńców wojennych zaliczono i umieszczono w obozach jenieckich zarówno żołnierzy wziętych do niewoli w toku działań bojowych Armii Czerwonej, jak i ujawnionych w trakcie późniejszej rejestracji. W trzech obozach specjalnych NKWD – kozielskim, starobielskim i ostaszkowskim – skoncentrowano ponad 15 tys. osób, spośród których 56,2 proc. stanowili oficerowie (oficerowie w służbie czynnej stanowili 44,9 proc., oficerowie rezerwy – 55 proc., resztę – oficerowie w stanie spoczynku, w tym inwalidzi wojny 1920 [r.]). Pozostali to przede wszystkim policjanci oraz urzędnicy centralnego i lokalnego szczebla administracji państwowej, sędziowie, prokuratorzy, celnicy itd.

[...] Po dokonaniu „wyzwoleńczego marszu” na Zachodnią Białoruś i Zachodnią Ukrainę, rozpoczęciu forsownych „przeobrażeń socjalistycznych” oraz wprowadzając przeobrażanie struktury społecznej i politycznej, stalinowskie kierownictwo za pomocą organów NKWD podjęło na masową skalę „odsiew” „elementów klasowo i narodowo obcych”. [...]

6. [...] Była to zbrodnia wojenna, za którą powinni ponieść odpowiedzialność: Stalin i inni członkowie stalinowskiego kierownictwa – Mołotow, Beria oraz członkowie Biura Politycznego KC WKP(b), którzy podjęli uchwałę o masowym unicestwieniu niewinnych ludzi: Mierkułow, Kobałow, Basztakow, Soprunienko. Również funkcjonariusze NKWD ZSRR, NKWD USRR i NKWD BSRR, którzy na różnym szczeblu brali udział w przygotowaniu i realizacji tej zbrodniczej decyzji: Błochin, Milsztejn, Siniegubow oraz kierownicy zarządów NKWD oblasti smoleńskiej, charkowskiej i kalinińskiej, ich pierwsi zastępcy, komendanci i funkcjonariusze poszczególnych więzień, kierownicy i strażnicy, którzy wykonywali zbrodnicze zarządzenia oraz inne osoby, które brały udział w rozstrzeliwaniu polskich jeńców wojennych i Polaków z więzień i aresztów śledczych w Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie.

Zgodnie z konwencją o nieprzedawnieniu zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni ludobójstwa, wyżej wymienione osoby, winne zamordowania 14 522 polskich jeńców wojennych z kozielskiego, starobielskiego i ostaszkowskiego obozu NKWD ZSRR i 7305 Polaków trzymanyh w więzieniach i obozach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, powinny ponieść odpowiedzialność sądową zgodnie z wewnętrznym ustawodawstwem za bezprawne nadużycie władzy – art. 171 kk RFSRR z 1929 [r.] – które doprowadziło do umyślnego zabójstwa – art. 102 kk RFSRR – na szczególnie wielką skalę, co powinno być traktowane jako ludobójstwo.

[...]

Eksperci:

Topornin, Jakowlew, Jaźborowska, Parsadanowa, Zoria, Bielajew

2005 kwiecień 4 – Oświadczenie Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia „Memoriał” dotyczące prowadzonego w Rosji śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej

11 marca 2005 [r.], w wystąpieniu podczas specjalnej konferencji prasowej, naczelny prokurator wojskowy Rosji Aleksander Sawienkow poinformował o umorzeniu śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, powołując się na „brak faktu zbrodni ludobójstwa” i śmierć osób uznanych za winnych w sprawie.

Uważamy, że umorzenie śledztwa jest niedopuszczalne.

Po pierwsze – nawet jeśli nie była to zbrodnia ludobójstwa, to należy ogłosić, jak są kwalifikowane te egzekucje – jako zbrodnia wojenna, jako zbrodnia przeciw ludzkości czy jako zabójstwo z premedytacją i okolicznościami obciążającymi? Zamknięcie śledztwa bez kwalifikacji prawnej wygląda na próbę odmowy ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności za przestępstwo.

Po drugie – do tej pory nie ustalono tożsamości znacznej części ofiar zbrodni (prawie 4 tys.), mianowicie więźniów rozstrzelanych na Białorusi. Naczelna Prokuratura Wojskowa powołuje się na to, że przestępstwa popełnione poza granicami obecnej Rosji powinny być ścigane przez organa sprawiedliwości odpowiednich krajów. W tym przypadku argument nie jest przekonujący, ponieważ decyzję o rozstrzelaniu polskich obywateli podjęto w Moskwie, stąd kierowano całą operacją, tu spływały wszystkie doniesienia i raporty o jej przebiegu [...].

Po trzecie – wyjaśnienia wymaga stwierdzenie naczelnego prokuratora wojskowego Rosji, że z „absolutną pewnością” potwierdzony jest fakt śmierci jedynie 1803 jeńców, podczas gdy wiadomo powszechnie, że zginęło ich ponad 14,5 tys.

Wreszcie, śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej nie może być zamknięte bez ustalenia i ujawnienia nazwisk wszystkich osób, które brały udział w jej popełnieniu – zarówno inicjatorów (którzy już są znani), jak i wykonawców wszystkich szczebli. Rozumiemy, że nie można oddać pod sąd przestępców, którzy już nie żyją. Jednak ich nazwiska powinny być ogłoszone. Tak się działo i dzieje we wszystkich cywilizowanych państwach, z reguły bez ustanawiania specjalnych trybunałów. Tego wymaga również rosyjskie ustawodawstwo, w szczególności ustawa o rehabilitacji ofiar represji politycznych (cz. II, art. 18).

Nie do przyjęcia jest również decyzja rosyjskiej Naczelnej Prokuratury Wojskowej o utajnieniu większości materiałów śledztwa (łącznie z postanowieniem o umorzeniu sprawy karnej). Ta decyzja jest sprzeczna z prawem, ponieważ zgodnie z ustawą o tajemnicy państwowej: „informacje o faktach naruszenia praw i wolności człowieka i obywatela nie podlegają objęciu przez tajemnicę państwową i nie mogą być utajniane” (art. 7).

Zarząd Międzynarodowego Stowarzyszenia „Memoriał” 4 kwietnia 2005 [r.]

Źródło: „Karta” 2005, nr 44, s. 145–146.

Nr 62

Wspomnienia Ewy Gruner-Żarnoch, córki zamordowanego w Charkowie Juliana Grunera

W ogóle nie mogłam sobie przypomnieć ojca! Był dla mnie „białą plamą”. A przecież powinnam go pamiętać, choć trochę. Kiedy się rozstawaliśmy, miałam już pięć lat! [...] Po wojnie, jeszcze jako dziecko, amputowałam go z pamięci. Był jak przykre, bolesne wspomnienie. Nie wolno było o nim mówić, tylko ukrywać jak zbrodniarza. Nawet mama nie chciała mi o nim opowiadać, obawiając się, że się „wygadam”.

Ale w miarę jak dorastałam, sama zaczęłam zbierać o nim informacje. Przeglądałam dokumenty, zdjęcia, czytałam artykuły sprzed wojny, słuchałam opowiadań rodziny i znajomych. I nagle odkryłam, że jego życie było niezwykle, bohaterskie. [...]

Źródło: E. Gruner-Żarnoch, córka katyńska, podała do druku T. Kaczorowska, „Karta” 2002, nr 36, s. 81–94.

Nr 63

Wspomnienia Alicji Patey-Grabowskiej, córki zamordowanego w Katyniu Kazimierza Grabowskiego

Od ojca [Kazimierza Grabowskiego] otrzymałyśmy jeden, jedyny list. Pisany był 26 listopada 1939 r. w Kozielsku, do nas dotarł kilka tygodni później. Mama czytała go nam wielokrotnie. Tatuś pisał, że żyje, jest zdrow, że dużo myśli o nas, martwi się i tęskni za nami. Wyznawał nam miłość, mamę całował w stopy... Prosił, aby się o niego nie martwić, bo przyjdzie czas, że znów będziemy wszyscy razem...

List ten towarzyszył nam w najtrudniejszych chwilach. Dodawał wiary, że ojciec żyje. Nawet wiosną 1943 r., kiedy Niemcy drukowali po ekshumacji listy polskich oficerów zamordowanych w Lesie Katyńskim przez NKWD, nie wierzyliśmy do końca w jego śmierć [...]. List ten przetrwał w kieszeni mamy powstanie warszawskie, a potem wysiedlenie.

[...] W 1948 r. mama zaczęła ubiegać się o rentę po mężu. Usłyszała, że owszem należy jej się, ale musi przedstawić dokumenty. W warszawskim sądzie grodzkim na Lesznie złożyła więc, co mogła, w tym najdroższe dla niej pamiątki: ocalały w powstaniu katyński list od męża i jego fotografię. Obiecali je zwrócić za tydzień. Po tygodniu kazali przyjść za dwa, potem za miesiąc, wreszcie poradzili, aby „zamknęła buzię na kłódkę” [...]. Te jedyne po mężu relikwie przepadły...

Renty po mężu nie dostała. Otrzymała za to dokument, że mąż zmarł śmiercią naturalną 9 maja 1946 r., miał więc pięć lat przerwy w pracy i renta się nie należy.

Źródło: T. Kaczorowska, Kiedy jesteście, mniej boli... Losy dzieci katyńskich, Gdynia 2003.

Andrzej Kostrzewski, Prawny aspekt zbrodni katyńskiej

Zbrodnia katyńska [...] musi być rozpatrywana, jak każda zbrodnia, z dwóch punktów widzenia: „technicznego”, tj. sposobu dokonania samego morderstwa, oraz prawnego. Nas interesuje drugi aspekt, który wcale nie jest tak jednoznaczny, jakby się mogło wydawać. Wymordowanie Polaków z wymienionych obozów strzałem w tył głowy było zbrodnią kwalifikowaną, tj. dokonaną w okolicznościach dodatkowo obciążających sprawcę, prócz samego zadania śmierci. [...] Po drugie, była to zbrodnia o charakterze międzynarodowym, i to podwójnie: dotyczyła obywateli innego państwa oraz dotyczyła jeńców wojennych objętych dodatkowymi konwencjami międzynarodowymi o traktowaniu jeńców wojennych. W ramach tych konwencji istniała wydzielona grupa jeńców – lekarzy i duchownych – objętych dodatkową ochroną, m.in. dlatego, że z zasady byli nieuzbrojeni, a ich zadaniem było niesienie pomocy żołnierzom obu walczących stron. Konwencje przewidywały niebranie ich do niewoli, tj. zwolnienie do domu po stwierdzeniu ich statusu.

Niejednoznaczność aspektu prawnego zbrodni często sprowadza się do wysuwanych sugestii, że Polacy w obozach nie byli jeńcami wojennymi, lecz internowanymi, a po drugie – Związek Sowiecki nie był związany konwencjami międzynarodowymi o ochronie jeńców wojennych, gdyż jakoby ich nie ratyfikował. [...] Należy tutaj z całą stanowczością stwierdzić, że żołnierze polscy, którzy po wkroczeniu Armii Czerwonej w granice Polski 17 września 1939 r. dostali się w jej ręce, byli jeńcami wojennymi. Pojęcie internowania może odnosić się do obywateli państwa, z którym jest prowadzona wojna, a którzy mieszkają czy przebywają na terytorium państwa internującego i nie walczą z bronią w ręku. Władze sowieckie w pewnym okresie twierdziły, że żołnierze polscy są internowani i motywowały to faktem „nieistnienia już państwa polskiego”, „wyzwalania terenów zachodniej Ukrainy i Białorusi”, czyli terenów, do których Polska nie miała prawa, a jej mieszkańcy byli obywatelami tych republik, w końcu traktowaniem żołnierzy polskich jako „band” czy „elementów kontrrewolucyjnych” pojmanych z bronią w ręku na terytorium państwa sowieckiego. Ten ostatni przypadek kwalifikowałby te „elementy” jako przestępców kryminalnych.

Były to jednak slogany propagandowe, natomiast władze sowieckie w krótkim czasie mówiły już tylko o jeńcach wojennych i obozach jeńców wojennych. [...].

Inne wątpliwości mogą wynikać ze specyfiki sprawowania władzy w Związku Sowieckim. Jeńcy wojenni z reguły podlegają władzom wojskowym, podczas gdy tutaj przekazano ich policji, tworząc w ramach NKWD wydzielony Zarząd ds. Jeńców Wojennych z majorem bezpieczeństwa państwowego Soprunienką na czele. [...]

Drugim błędem spotykanym w literaturze przedmiotu jest twierdzenie, że Związek Sowiecki nie podpisał umów i konwencji międzynarodowych o traktowaniu jeńców wojennych, a tym samym nie był wiązany ich postanowieniami. Prawo międzynarodowe nie wymaga podpisania i ratyfikowania umów międzynarodowych, wymaga ich przestrzegania. Jeśli jakieś państwo powołuje się na określoną umowę, tym samym potwierdza w sposób wyraźny przyjęcie obowiązku jej przestrzegania przez siebie. I tu należy stwierdzić, że Związek Sowiecki był wiązany konwencjami międzynarodowymi o traktowaniu jeńców wojennych. Cytujemy tu fragment noty Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) z 27 kwietnia 1942 r.: „Bez względu na to wszystko [prowadzenie wojny z Niemcami – przyp. AK] rząd sowiecki, wierny zasadom humanitaryzmu i przestrzegając swoich zobowiązań międzynarodowych, nie zamierza nawet w obecnych warunkach stosować odwetowych represji w odniesieniu do niemieckich jeńców wojennych, a przede wszystkim nie zamierza naruszać przyjętych przez Związek Sowiecki zobowiązań międzynarodowych w sprawie traktowania jeńców wojennych, zgodnie z postanowieniami konwencji haskiej z r. 1907, podpisanej także, lecz wiarołomnie naruszanej we wszystkich jej punktach, przez Niemcy”.

[...] Jak z powyższego wynika, jeśli Związek Sowiecki nie podpisał konwencji genewskiej z roku 1929 o traktowaniu jeńców wojennych, to był wiązany konwencją haską z roku 1907, bo się na nią *expressis verbis* powoływał, a ona także zabraniała mordowania jeńców wojennych.

14 lutego 1946 r. prokurator sowiecki płk Pokrowski przed Trybunałem Norymberskim stwierdził: „Jedną z największych zbrodni, za którą odpowiedzialni są główni przestępcy wojenni, było masowe wymordowanie polskich jeńców wojennych, których faszystowscy najeźdźcy wystrzelali w Lasku Katyńskim koło Smoleńska”.

Jeśli – zgodnie ze znanym już stanem faktycznym – zmienimy w oświadczeniu prokuratora sowieckiego

wyraz „faszystowscy” na „sowieccy”, to otrzymamy z najbardziej kompetentnych ust potwierdzenie, że: Katyń był jedną z największych zbrodni; odpowiedzialni za nią są głównymi przestępcami wojennymi; ofiary zbrodni były jeńcami wojennymi.

W dalszym ciągu swych wywodów prokurator Pokrowski stwierdził: „Obchodzenie się z polskimi jeńcami wojennymi, tak przez poszczególnych Niemców, jak i niemieckie władze wojskowe, gwałci jaskrawo postanowienia konwencji genewskiej z roku 1929 – art. art. 2, 3, 9, 10, 11, 29, 30, 51 i 54”. Jeśli i tu wyrazy „Niemców” i „niemieckie” zastąpimy wyrazami „Sowietów” i „sowieckie”, to otrzymamy precyzyjne sformułowanie pogwałcenia postanowień konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych.

Należy podkreślić, że Związek Sowiecki w oświadczeniu agencji TASS z 13 kwietnia 1990 r. przyznał, iż ponosi za zbrodnię katyńską odpowiedzialność moralną i polityczną. W świetle przytoczonych wywodów prokuratora Pokrowskiego, a także w myśl zasad prawa międzynarodowego oraz wewnętrznego prawa karnego powszechnego i wojskowego obowiązującego w roku 1940 w ZSRR – Związek Sowiecki ponosi przede wszystkim odpowiedzialność prawną. Tylko taka odpowiedzialność pozwala na ukaranie winnych popełnienia zbrodni bądź orzeczenie przez sąd ich winy, gdy orzeczenie kary z uwagi na upływ czasu byłoby niecelowe, oraz umożliwia podjęcie sprawy odszkodowań dla rodzin ofiar zbrodni. Należy zaznaczyć, wobec i tu istniejących nieporozumień, że odszkodowania nie są i nie mogą być „zapłatą za życie”, lecz zwrotem utraconego zarobku jedynego żywiciela rodziny, jakimi w ogromnej większości byli zamordowani, wraz z wszystkimi dalszymi konsekwencjami niedostatków materialnych, ale także cierpień moralnych pozostałych rodzin. Jednym z wyjątkowo okrutnych udręczeń było zmuszenie tych rodzin przez 50 lat do milczenia. Ci, którzy to milczenie egzekwowali, stali się poplecznikami zbrodni. [...]

Źródło: A. Kostrzewski, Prawny aspekt zbrodni katyńskiej, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 3, s. 333–337.

ŚWIADECTWA OFIAR

A. ZAPISKI ZBIGNIEWA PRYZSTASZA (23 XII 1939 – 21 IV 1940)

23 XII [19]39. Dzień wigilijny. Przyszła nowa partia internowanych, a z nią fala plotek o [...] Finlandii, orędziu prezydenta itp. Robią drzewko, ozdóbki; potrawy a la kisiel, śledzie, ryba, cebula, kawa. Był wczoraj w kinie „Sit”, rozmawiałem ze Zb[igniewem] Wysk[i]elem. W tych dniach czytałem [...] ciąg dalszy *Beau Geste*, skończyłem *Quo vadis?* oraz I tom *Faraona* Prusa. Byłem w kinie na filmie *Dzulbarz*, śpiew, akcja na Pamirze się toczy. Przyszła z Kozielska bielizna z prania.

25 XII [19]39. Byłem w kinie na filmie *Złocista dolina* [...] czytam *Żelazna korona* H. Malewskiej tom I, oraz Grabowskiego *Wśród gór i pustyni Coelesyrii*. [...] Obchodziliśmy wigilię wspólnie. Stół w podkowę. Przemówienie kpt. Sokołowskiego. Życzenia od gen. Smorawińskiego, od sal [...]. Na wigilię stół w podkowę, białe prześcieradło, opłatek, ryba zimna, śledzie, kisiel, czarna kawa, pierniczki, drzewko – potem kolędowano – grano na gitarze i mandolinie [...].

24 XII [1939]. Byłem [u] Cz[esława] Jeziory z życzeniami. [...] Silny mróz –20°.

25 XII [1939]. Ślizgawica. Dają biały chleb. Na obiad 25 XII [19]39 gulasz.

28 XII [1939]. Fala plotek ciągle nowych o wyjeździe. O terminach wyjazdów 10 I [19]40, o armii polskiej na pograniczu Włoch. Pierwszy list z Warszawy. Sprawy rodzinne i jakie domy zburzone. Na zachodzie bez zmian. Grodzą osobno blok drutami. Widziałem się ze Zbysiem W[yskielem]. Silny mróz –20°. Chwilami śnieg. Listy wg województw. Czytałem *Boska Komedia* Dantego. Byłem w kinie na *Car Piotr I Wielki* wg powieści Tołstoja.

31 XII [19]39. Film *Iwan Bogarew* (o stachanowcu). Czytam *Martin Eden* J. Londona oraz F. Hallera *Collin contra Napoleon*. Nowy transport kilku oficerów, podchorążych z Don [...]. Plotki o wyjeździe. Dyżur [...]. Wyjazd na roboty do kolchozu i na stację. Na śniadanie śledzie. Mróz zelżał. Czytanie wieczorem dzienników. Wieczorem g[odzina] 8–9 koncert – gitara, mandolina [...] Rozmowa z sędzią Kokiem (?) o Anglikach, ogólna dyskusja o misji na Wschodzie Europy i desancie angielskim w Niemczech.

Joseph Conrad *U kresu sił* powieść 186 str. prze[oz]żyła Aniela Zagórska, o kapitanie, który ślepnie i pragnie zachować dla córki ukochanej pewną kwotę pieniężną.

1 I 1940. Przenosiny majorów do osobnego gmachu i „niebezpiecznych” cywilów do osobnego, odrutowanego domu. Wieczór noworoczny. Śpiewanie pieśni i życzenia. [...] Jedzenie słabsze, bo kończą się prowianty. Na obiad jedno danie. Dostarczono zakupione przez gości kiełbasę i konserwy z ryb. Mrozy i nowa fala plotek. Ciekawsze wiadomości z radia: układ handlowy sowiecko-angielski [...].

24 III [19]40. Wczoraj, 23 III [19]40, były wydane listy. Było ich bardzo mało – około 300 sztuk. Do mnie nie było. Podobno dlatego, że szykują się jakieś listy co do naszego wyjazdu [...]. 24 bm. był 1-szy dzień świąt Wielkiejnocy.

Urządziliśmy sobie święcone [...]. Chleb ze słoniną darowaną przez Baranowskiego i paczki, [...] po 2 śledzie z chlebem, tort z chleba czarnego spalonego i cukru, kompot z jabłek suszonych [...] jakby wino; zamiast jajka z solą – przemowa kpt. Jeża, po tym [...] Sokołowskiego, [...] nastrój świąteczny. Byłem z życzeniami u Truskowskiego, Stępienia, Olejniczaka, Rajchla. „Opiekuni” uczcili święto obiadem z 3 dań – w tym jako extra danie – gulasz z kaszą.

W obozie podniecenie *à propos* podań wyjazdu do państw neutralnych. Ciągłe dyskusje. [...] Rozmowy. Piękna pogoda.

3 IV [19]40. Pragnąłbym, ażeby Bóg umożliwił mi powrót (wraz ze wszystkimi) do Polski, do normalnych warunków pracy – ażebym skończył prawo, mógł zrealizować zamierzenia swoje odnośnie [do] rodziny – a potem – potem [...] pracować naukowo choć z amatorstwa, a jak będzie to możliwe, fachowo. A przy tym życie moje tak ułożyć, aby ono mi dawało maksimum korzyści moralnych, fizycznych, materialnych, ażebym mógł rozwijać i swój charakter, swój umysł, swe ciało, ażebym się ożenił z piękną, dobrą i kochaną kobietą, ażebym miał z nią dzieci – takie, o jakich nieraz marzyłem; proszę Cię Boże i o to, bym miał kawałek ziemi swojej z zagrodą gdzieś w swoich kochanych stronach sanockich, gdzie bym mógł odpocząć z daleka od [...] gwaru miejskiego. Ażebym ten dom swój i otoczenie jego miał według swego wypieszczonego ideału, żeby w nim była piękna, duża biblioteka, przeze mnie urządzona, którą bym w części przekazał na użytek publiczny, a w części swej rodzinie. Boże! Proszę Cię o to, by rodzice moi, brat mój i siostra również kontynuowali swe życie według

swych najpiękniejszych zamierzeń i według swych zamysłów i woli. Lecz przede wszystkim proszę Cię o to, by to się działo tylko – jeśli to jest możliwe, Boże – w ramach Wielkiej, Nowej i Potężnej Polski!

4 IV [19]40. Wiosna się robi coraz lepsza. Śniegi giną coraz bardziej. Wiatr świeży. Coraz lepsze nowiny o polityce, armia gen. Weyganda, Turcja, [...] wiadomości z USA. U nas 3 bm. wywieziono w nieznanym kierunku 60 + 13 ze skitu, wywołując w całym obozie wielkie poruszenie.

Ma to być początek całej serii, która się skończy około 20 bm. Wyjazd, kilka obozów rozdzielczych na Zachodzie, a stamtąd! Niemcy, państwa neutralne, Rosja. Czekamy na fasunek cukru, tytoniu, herbaty.

6 IV [19]40. Codziennie odchodzą transporty. Z naszej sali pojecha[ło] już 9. Pojechał też i Zygmunt Banche. W ogóle i w szczególności Reisefieber. Poza tym bez zmian. W ciągu kilku najbliższych dni spodziewany wyjazd wszystkich. Pojechał Władek Cudula (?) i inni. Dzisiaj piątek, spacerowałem dużo z Dzikim Rajchlem. Było bardzo zimno i wilgotno. Wieczór przymrozek. Miałem ciekawą rozmowę z Szulcem. Dogadałem się z nim na razie. Obóz jest wstrząsany falą pogłosek o wyjeździe tam lub gdzie indziej. Na obiad z zupą dają śledzie. Słuchałem ciekawego odczytu red[aktora] Zawadzkiego o utworzeniu republiki Karelińskiej (Karelskiej), o mowie Mołotowa, o armii Weyganda i o naszym [...] wyjeździe. Wyjechał już Bicz, Woźniak, Tłok, Dworecki, Arcimowicz, Baranowski, Bieda, Labersche[c]ht.

[...]

12 IV [19]40. Do dzisiaj codziennie wyjazdy. Trzy dni pod rząd po 200 do 300 [osób], a czwarty dzień oddych. W sali z 35 pozostało 24.

Wielka sensacja polityczna w związku z najazdem niemieckim na Danię i Norwegię. Fala pogłosek *à propos* tego, gdzie pojedziemy. Jutro mamy dostać „talony” i ewent[ualnie] listy.

17 IV [19]40. Wyjazdy w dalszym ciągu. W sali z [...] pierwotnych 36 pozostało zaledwie 16. Reszta wyjechała do dziś po 2–3–4–5.

Wyjechali prof. Jeż, mec. Starczewski, Skałcki, Brenda, Arcimowicz, Wesołowski, Baranowski, Oleszkiewicz, Baniewicz, Gałązka, Kuźelkowski, Szuca (Szulc?), Ryżewski, Banach, Bicz, Wąwoźniak, Kucharski, dr Chomiński, dr Sączkowski, Tłok, Wawrzonek, Bag [...], Laberszek (!), Dworecki. Poza tym Rzezek (?), Jakubiec i inni. Codziennie dają śledzie, na odmianę raz na obiad, drugi raz na śniadanie. Pogoda zmienna. Raz słonecznie, raz deszcz. Wydali trochę listów i paczek. Zaledwo kilkadziesiąt. Jutro lub pojutrze spodziewam się wyjazdu.

20 IV [19]40. Wyruszyłem i ja. Rewizja. Podjazd samochodami do stacji. Wagon więzienny. Wyjazd o g[odzinie] 4.00 (16.00). Smoleńsk jesteśmy [...].

21 IV [19]40. O g[odzinie] 8 rano.

Zbigniew Przystasz – ppor. rezerwy, absolwent gimnazjum w Sanoku, student IV roku prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Zmobilizowany do 23 pułku piechoty we Włodzimierzu Wołyńskim.

Źródło: Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paris–Warszawa 1990, s. 251–266.

B. ZAPISKI DOBIESŁAWA JAKUBOWICZA (23 IX 1939 – 22 IV 1940)

23 IX. Godz 12.00, w Worbach plut. Wójcik Miecz[ysław] poległ; za wsią rozbrajanie i pieszo 8 km do stacji w Włodzimierzu przez miasto przybrane flagami. Pociągiem kowelskim do Kowla. W Kowlu wysiedliśmy – strzały – z powrotem do wagonu. Z Kowla przez Łuck do Zdołbunowa. [...]

25 IX. Po krótkim przetaczaniu obudziliśmy się znowu w Zdołbunowie. Widzieliśmy przepustkę Kom[itetu] Rew[olucyjnego] do Warszawy. Kpt. Dorożyński [w oryg. Doroszyński] opowiada ciekawe rzeczy. Obiecano chleb i konserwy. Odjechali Rusini, Białorusini, Żydzi. Byliśmy w pociągu do Lwowa – wyrzucili oficerów znowu [...].

26 IX. Godz. 1.30, wysadzono nas w Szepetówce, spaliśmy w sali teatralnej, później koło [godz.] 5.00 do kucharzy. Rano ugotowaliśmy trochę kawy w piecu, chleba nie było. Odbyła się rewizja wszystkich oficerów, zabrali mi nóż, latarkę i busołę. Wydali nam konserwy i chleb na trzech. Spaliśmy na deskach na łózkach. [...]

Październik 1939

1 X. Rano około 4.00 ros[yskiego] czas[u] zaprowadzono nas do jedzenia. Kapuśniak, chleb, herbata. Najadłem się do syta. Około 7.00 umyliśmy się przed wagonami w ciepłej wodzie. Po myciu odśpiewaliśmy *Kiedy ranne* [...]. O 9.00 wyjechaliśmy z Kijowa. Przez okno obserwowaliśmy miasto – przejechaliśmy Dniepr. Jeść nie dali, dopiero o 18.30 przyjechaliśmy do Czernichowa. Kolacja – zupa z makaronem, kartofle, makaron. Czytano gazetę rusińską – wiadomości niewesołe. Rano obudziliśmy się w [...]. Przejechaliśmy Homel, prawdopodobieństwo jazdy do Moskwy. (Godz. 16.00) Briński – obiad, kapuśniak – chleb – kasza z mięsem (skąpo). Deszcz – kipiatak .

3 X. [...] Dano nam kipiatak. 8.40 dali owcze masło, chleb (mało), suchary. Od 12.00 stoimy przed Moskwą. Wieczorem padał śnieg. Całą noc przetaczano pod Moskwą nas. W nocy zimno okropnie było, nie można było spać. Jeść gorącego nic nie dali.

4 X. Moskwę okrążyli. Dali 1/2 chleba, 1/4 konserwy mięsnej. Dokąd jedziemy i za co. Dali trochę cukru i sucharów (chleb suszony) o godz. 11.30. Jesteśmy za Moskwą, kierunek prawdopodobnie na Saratow. Wieczorem dali kipiatak [...]. Zrobiłem klawę zupę na puszcze od konserw. Przez dzień leżąc, myślę o Marysi i Bożence, co one też robią.

5 X. W Jelcu. O godz. 2.45 dali znowu kipiatak – zrobiłem trochę kawy – spanie tej nocy miałem dobre, bo ciepło, spaliśmy wzdłuż desek. Wstałem dopiero o 9.00. Dali chleba i cukru trochę więcej, zimno jest. Jedziemy podobno do Starego Bielska [Starobielska]. W Wałujach [o] 14.00 dano obiad – zupa z makaronem, kasza, kotlet siekany, a w wagonie znowu cukier (parę) [?] i chleb jeden na siedmiu. Samopoczucie lepsze po gorącym jedzeniu. Czytam książkę pt. *Kapitan Irena* K. Nasielskiego. Bolszewicy na ogół przywoici ludzie, mówiłem im, że jeszcze razem pójdziemy z nimi na Germańca, nie bardzo wierzą, ale raczej tak, niż nie. Maryś kochana, co robisz. Nie martw się, ja żyję i wrócę do Ciebie i Bożenki. Od obiadu i do 4.00 rano staliśmy na stacji.

Listopad 1939

[...]

11 XI. Dziś rocznica Święta Niepodległości, obchodziliśmy je skromnie. Była spowiedź dzisiaj. Wg wieści niektóre takie zawody, jak nauczyciele, lekarze, technicy mogą [wyjść] wcześniej. Nie mogę myśleć o was spokojnie, bo diabli biorą i coś się ze mną robi. Tak Maryś, martwię się o was bardzo, bo [nie] wiem, co się z wami dzieje i gdzie jesteście i z czego życie, i czy ci co płacą, czy jesteś w Sosnowcu, czy w Lipinkach, czy byłeś w Tarnowskich Górach. Żałuję, że Ci nie posłałem kluczy od mieszkania. Ciężko jest myśleć o tym wszystkim.

12 XI. Dziś rano było nabożeństwo i komunie św. Jestem okropnie zdenerwowany, może z niewyspania – przy tym mam okropny katar. Maryś, kiedy się stąd wydostanę, bo mam już tego wszystkiego dość. Wyprałem sobie dwie koszule, kalesony, 2 chusteczki oraz imitację – ręczniki. Chodzę teraz bez bielizny, może do rana wyschnie. Dobranoc, Marysieńko, chciałbym Ci [się] przyśnić, tak się stęskniłem bardzo za Twoimi pieścizotami, już przeszło 2 1/2 miesiąca, jak Cię nie widziałem. Bożenka już pewno dorosła panna. Ciekaw jestem, jak też ona chodzi, mówi i wygląda, i czy pozna ojca. Ty pewno pokazujesz jej fotografię moją. [...]

24 XI. Dali nam talony na pisanie listów, które napisać jest trudno, bo niewiele wolno. Zacząłem pisać list, bardzo trudno, bo o niczym nie wolno pisać. Musiałem zapłacić za kopertę z papierem i znaczkiem 85 kop. Napisałem już list i wysłałem, może będziesz się gniewać, że tylko tyle, ale to wszystko wytłumaczę Ci, jak przyjadę i zobaczysz, co piszę tu w notesiku, kochanie moje. Skarbie mój drogi. Tak bym chciał Cię już zobaczyć, bo trudno bez Ciebie wytrzymać i bez Bożenki też. Jakiś niepokój ogarnia mnie o Ciebie, nie umiem sobie znaleźć

miejsca i dlatego kładę się i śpię, przed i po obiedzie, trochę może dlatego, że fizycznie czuję się nieszczerólnie, a moralnie od paru dni jestem zupełnie rozbity, ale to przejdzie niedługo, kochanie. Dobranoc, Maryś. [...].

Grudzień 1939

[...]

20 XII. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a my tu jeszcze siedzimy, ciężko to będzie przechodzić tutaj bez Was, na obczyźnie i w niewoli. Leżę sobie – myślałem dużo o Tobie, kochanie, jak się z Tobą zobaczę po tych wszystkich tarapatkach wojennych.

21 XII. Dzień przeleciał szybko – śniegu napadało dużo mróz dość spory – siedzę, śpię i jem i myślę o Tobie, kochanie i o Bożence. Święta, święta na karku bez W[as(?)].

[...]

23 XII. Dziś wilia, Marysienko – od rana (4.00 rano) praca na sali, wszyscy przygotowali do wieczery potrawy. Ja nie robiłem nic, bo goliłem i ogoliłem 22 kolegów. Jako delegat składałem życzenia na innych salach, a poza tym byłem złożyć życzenia sosnowiczanom. Wilia była na naszej sali bardzo uroczysta – 15 panów. Prycza i stół nakryte były prześcieradłem, choinka mała, opłatek własnej roboty i siano. Najpierw komendant sali, major, zagaił, później krótkie przemówienie mecenasa, dzielenie się opłatkiem, kanapki, naparstek wódki, kanapki ze śledziem siekanym, kartofelszot, herbata, ryba smażona, kasza z kisleem, jabłka, kolędy przy choince zapalanej, a potem część humorystyczna – za gardło ścisnęło, ale bractwotrzymało się. Cały czas myślałem o Tobie, kochanie i Bożence i życzę Ci Marysienko wszystkiego najlepszego, prędkiego spotkania się ze mną oraz aby nasze życie układało się później jeszcze lepiej i pogodniej niż dotychczas, również i Bożence, by zdrowa była i wyrosła nam na pociechę. Myślę, że Ty również kochanie wiesz, że tu jestem, myślałaś o mnie. Przykro mi bardzo, że muszę tutaj spędzać wilię, a nie z Tobą, Marysienko.

24 XII. Dzień przebiegł dość nudno. Na drugie danie sałatka wigilijna, po normalnym obiedzie kolędy. Cały dzień prawie przeleżałem na pryczy, myśląc o Tobie kochanie i o Bożence. Tęskno, smutno mi za Tobą Marysienko bardzo.

25 XII. Dziś rocznica, Marysienko, naszego ślubu, a z tego 4 miesiące jestem tak daleko od Ciebie. Wierzę w to, że już następną rocznicę i święta Bożego Narodzenia będziemy Kochanie, Marysienko, obchodzić razem, a może nawet prędzej zobaczymy się. Trudno opisać mi to, co czuję w tej chwili, ale ty takie uczucia dobrze znasz – tęsknota. Żal za Tobą i chyba więcej jeszcze, Marysienko, nie potrafię tego napisać nawet. Wiadomości ogólne *de publicis* są wspaniałe i coraz lepsze, tak mamy piękną Gwiazdkę. Podobno 7 I [19]40 mamy wyjechać, to pewno prędko się, Marysienko, zobaczymy. Leżąc, marzę o tym, jak Bożenka już biegnie, jak się z nią będę bawił i o Tobie, kochanie, jak się z Tobą będę witał i o innych rzeczach, których nie będę pisał tu. Cały dzień, Marysienko moja kochana, stoisz mi przed oczyma i tak mnie tęsknota szarpie za Tobą, że nie mogę sobie znaleźć miejsca. Może o mnie dziś, w naszą rocznicę, myślisz mocno; Twoją kochaną postać ciągle mam przed oczyma [...].

31 XII. Wiadomości ogólne coraz lepsze. Dziś Sylwester. Już o godz. 0.03 składaliśmy życzenia kpt. Syl[westrowi] Trojanowskiemu. Wiadomości wyjazdowe stąd także lepiej z każdym dniem wyglądają, są bardziej konkretne.

Styczeń 1940

1 I. Byłem w nocy na rewii w jednym bloku. Dziś Tobie, Marysienko, chcę złożyć życzenia noworoczne. Cóż ja Ci, kochanie, mam życzyć, Ty wiesz sama przecież najlepiej, co ja ci mogę życzyć. Życzę Ci, kochanie, żeby życie Twoje jak najlepiej i najpogodniej płynęło i żebyś z Bożenki doczekała się pociechy, żebyś mogła być z niej dumna. Oczywiście, że życie Twoje jest związane ze mną, więc i żebyś ze mną, także Ci życzę, nie miała żadnych scysji, żeby Ci ze mną było dobrze i żebyś była zadowolona ze mnie. Wiele jeszcze innych życzeń powinienem Ci, kochanie, złożyć, ale Ty sama wiesz najlepiej, czego Ci życzę i co mam Ci życzyć.

[...]

3 I. Dzisiejszy dzień przeszedł mi nudno bardzo. Mrozy dochodzą do -28°C w nocy. Czekam niecierpliwie na list od Ciebie, Maryś, ogłaszając listy nadeszłe, a do mnie nie ma i nie ma, a tak bym chciał otrzymać jakąś wiadomość od Ciebie.

4 I. Nastroje wyjazdowe mocne, ponoć na 7 I [19]40. Ale tutaj nikt nie jest mądry. Tęsknie okropnie Marysienko za Tobą, tak bym chciał Cię już zobaczyć, kochanie, albo choć mieć jaką wiadomość od Ciebie.

5 I. Dziś dali nam talony na pisanie listów na 6 i 7. Będę czekał do 7 bm. Może jeszcze dostanę list od Ciebie, a jak nie, to i tak napiszę do Ciebie, kochanie. Oddzielają z zaboru rosyjskiego oficerów od nas – może to już na wyjazd.

6 I. Zacząłem na brudno pisać list do Ciebie. Bardzo to ciężka praca, bo nie mogę Ci napisać za dużo o sobie, a to by Ciebie chyba najbardziej Marysienko ciekawiło, a sam też nic nie wiem o Tobie. Może jutro dostanę od Ciebie list.

[...]

9 I. Około 42 stop[ni]. Chandra mnie męczy znowu dzisiaj. Marysienko, tęsknię za Tobą.

10 I. 45 stop[ni], znowu mróz paskudny, leżę tylko na pryczy, myślę o Tobie, kochanie i tęsknię bardzo, a bardzo Marysienko za Tobą.

11 II. Mróz tylko 9 stop[ni]. Listy były, ale nie do mnie. Kiedyż, Marysienko, dostanę od Ciebie, kochanie list. Tęsknię bardzo.

12 I. Śniła mi się Bożenka i Ty, Marysienko. Potem jakieś bicie, może dostanę jutro list od Ciebie, kochana.

13 I. Listów nie było, bo wczoraj był dzień oddechu. Smutno bez wieści od Ciebie, Marysienko – tęsknię za Tobą.

14 I. Listy były, nawet jeden czytam – Jakubowicza, ale z Maksymijan [?], zobaczymy, może jutro co będzie, Marysienko kochana, dla mnie.

15 I. Marysienko moja kochana, tak tęsknię strasznie za Tobą, ciągle tylko myślę o Tobie w dzień i w nocy, już mi ciężko wytrzymać tutaj.

16 I. Listy były, dla mnie nie. Z Będzina dostał kolega list. Podobno w Poznańskim zła dola. Tęsknię za Tobą, kochanie, czekam listu z niecierpliwością i martwię się o Ciebie, Maryś.

[...]

24 I. Wiadomości z Zachodu coraz lepsze, to i prędzej się to wszystko skończy, i będziemy znowu wolni, Marysienko moja, u siebie we własnym państwie. Już piąty miesiąc niewoli zaczął się dzisiaj, a zdaje się, że już tak dawno siedzę.

25 I. Listy były, sporo z Zagłębia, ja oczywiście nie dostałem – przykro i smutno bez wiadomości od Ciebie, kochanie. Tak bym chciał Marysienko dostać list od Ciebie, może jeszcze dostanę. Niektórzy dostali już dwa listy z Sosnowca – ja jeszcze nie.

[...]

Luty 1940

[...]

6 II. Gawłowski zrobił trepy pod buty, nie będę teraz już odmrażał nóg. Podzeliują mi buty bolszewicy za darmo, bo miałem podarte, będę miał teraz suche nogi, nie będę miał kataru.

7 II. Dziś dobre wieści wyjazdowe na teren neutralny – to dla nas lepiej. Tak, Marysienko kochana, czas leci szybko – będzie prędzej koniec zabawy i prędzej się zobaczymy kochanie.

8 II. Śniłaś mi się pięknie i przyjemnie, Marysiatko moje cudowne, aby takich snów było więcej. Świetne wieści dzisiaj były (ult. dla Ro) [prawdopodobnie ultimatum dla Rosjan], chociaż na razie nieprawdziwe zupełnie... Tęskno Marysienko za Tobą, Bożenką również. Co Wy, dziecińki moje, porabiacie. Przeczyłem, że otrzymam list.

10 II. Nareszcie przyszedł do mnie list. Dopiero go odbiorę. List od Ciebie, kochana Marysienko. Niezmiernie się ucieszyłem, moja Dziecinko, tym listem, przykro mi było, żeś wędrowała i że się tak stało z moją „Rodzinką” – ale trudno. Grunt, że ty jesteś zdrowa i Bożenka, reszta furda. O tych „innych” to sobie pogadamy, będzie na to czas i odpowiednia pora. List odebrałem późno wieczorem, będę teraz śnił, moja Marysienko, o Tobie i o Bożence.

11 II. Początkowo byłem podenerwowany Twym listem, właściwie twymi przejściami i przykrościami, na które Cię, Marysienko, mimo woli naraziłem. Już teraz mi to przeszło i czytam ciągle Twój list. A do tej sprawy rodzinnej to powrócimy jeszcze, porozmawiamy i wyciągniemy konsekwencje [...]

23 II. Dziś minęło 5 miesięcy niewoli. Tak pragnę Cię ogromnie zobaczyć, Marysienko kochana, ale nie zdaje mi się, aby to prędko miało nastąpić.

Marzec 1940

[...]

8 III. Byłem na robocie oczyszczać drogę ze śniegu, będę dobrze spał. W czasie marszu myślałem sobie o Tobie, Marysiatko najdroższe, żeby tak do Ciebie iść już stąd.

[...]

12 III. Dostałem koszulę, kalesony i ręcznik. Najprzyjemniej to leżąc, marzyć o Tobie, kochana.

13 III. Pokój Rosji z Finlandią. Śniłaś mi się dziwnie wraz z Bożenką.

[...]

23 III. Dziś minęło 1/2 roku niewoli. Kiedy myślę, że Ty jesteś sama, szlag mnie trafia. Tak, Marysieńko.

24 III. Święto dziś. Śniadanie zrobiliśmy sobie uroczyste, udało się nam wydostać 1 jajko, sałatkę z kartofli, kanapki ze śledziem, herbata, kompot, to było śniadanie, życzenia, łamanie jajkiem, przemówienie itd. O 12.00 akademia uroczysta. Smutno bez Ciebie, kochanie, tak przez święta – trudno, co robić, Maryś moja.

[...]

Kwiecień 1940

1 IV. Czas leci, już ósmy miesiąc wojny. Kiedy to się skończy, Marysieńko.

2 IV. [...] Coś wisi w powietrzu, Maryś kochana.

3 IV. [...] Od nas wzięto Wojciechowskiego. Ej, Marysiątko.

4 IV. [...] (342) nie wiadomo dokąd, gdzie. Kocham Cię, Marysieńko.

5 IV. Dalej wywożą. Wczoraj [...], kochana, nic nie wiadomo, dokąd znów nas wiodą. W każdym razie stale bliżej do Ciebie.

6 IV. Dziś wstrzymano wywożenie. Marysiątko, żebym choć list dostał od Ciebie.

7 IV. Wywożą dziś znowu. Miałem brzydki sen, Marysieńko. Było rano dziś nabożeństwo u nas.

8 IV. Wywożą. Marysieńko moja kochana, żebym mógł Ci dać znać, że też wyjadę i tak pragnę listu od Ciebie.

9 IV. Wywożą. Razem wyjechało 1287-u. Ciekaw jestem, kiedy mnie przyjdzie kolej i dokąd pojedę, Marysiątko.

10 IV. Przerwa. W nocy komunikat o zajęciu Danii i walkach w Norwegii z Niemcami. Zobaczmy, co dalej. Dają listy, Marysieńko, może i ja dostanę.

11 IV. [...] Wiadomości ciekawe. Wywożą. Tak, Marysieńko, nic nie wiadomo, co i jak, i dokąd, można tylko przypuszczać, kochanie.

12 IV. Wywożą. Bardzo tęsknię za Tobą, Marysieńko najdroższa.

13 IV. Przerwa. Tak bym Cię chciał, kochanie, zobaczyć i Bożenkę lub choć list dostać, już tyle czasu nie mam żadnej wiadomości od Ciebie, skarbie mój.

14 IV. Przerwa. Chandra mnie męczy, Marysieńko kochana, i kiepsko się czuję.

15 IV. Po południu wywozili. Chandra. Byłem na filmie *Ruslan i Ludmiła*.

16 IV. Wywożą. Kpt. Trojanowski Sylwester wyjechał. Tęsknota za Tobą, Marysieńko, dręczy mnie, smutno, tak bym Cię, kochanie, chciał zobaczyć.

17 IV. Wywożą. Roguszczał pojechał, Marysiątko, niedługo na mnie przyjdzie kolej pewno, kochanie moje. Przeniesiono nas na I blok (wielki).

18 IV. Przerwa. Co robisz, Marysiątko, może martwisz się o mnie, kochanie złote.

19 IV. Wywożą. Józwiak, Handy. Coraz mniej nas. Przy wyjeździe dawali listy, może i ja dostanę.

20 IV. Wywożą. Były listy, ja nie dostałem, Marysiątko śliczne moje, nic.

21 IV. Dziś po południu mnie zabrano, po rewizji, w samochodzie, do bocznicy kolejowej, do więziennych wagonów – przedział 15 ludzi za kratami.

22 IV. O 1.30 godz. pociąg ruszył, 12.00 godz. Smoleńsk.

[Zapiski w kalendarzu Dobiesława Jakubowicza urywają się – prawdopodobnie następnego dnia został zamordowany w Katyniu przez NKWD]

Dobiesław Jakubowicz – ppor. rezerwy, absolwent seminarium nauczycielskiego w Sosnowcu, nauczyciel szkoły powszechnej w Strzybnicy, pow. tarnogórski. Przydzielony do 84 pułku piechoty. Podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r. odnaleziono przy nim notatnik oprawiony w płótno koloru wiśniowego (kalendarzyk na rok 1939).

Źródło: Pamiętniki znalezione w Katyniu, *Paris–Warszawa 1990*, s. 23–57.

C. ZAPISKI ADAMA SOLSKIEGO (28 IX 1939 – 9 IV 1940)

28 IX. Godzina 11.50. Szpica zatrzymana przez sowieckie wojska w Tarnogradzie. Dzików – zakwaterowanie w stodole po 8 km marszu do Różańca, skąd podwodami do Dzikowa. W Dzikowie po dłuższym postoju przed urzędem pocztowym – przejście do stodoły na słomę jęczmienną. Po dwóch godzinach spania zorganizowani w grupy j[ak] n[iżej] marsz do Cieszanowa.

[...]

29 IX. Dzików. W drodze do Cieszanowa przez Dzików prowadzi jakiś gefrajter, który nie robi przerw w marszu. Cham. Marszem pieszym przybyliśmy do Cieszanowa 16 km i zostaliśmy zatrzymani w ogrodzie od 13.30. Godz. 17.00. Odjazd z Cieszanowa do Lwowa samochodami ciężarowymi (bez ławek, na słomie – niewygodnie). Przyjazd do Lwowa po godzinie 24.00. Dworzec Janowski zniszczony, teatr zniszczony; miasto udekorowane czerwonymi flagami.

30 IX. Po wypoczynku w pokoju nr 46 Komendy G[arnizonu] Miasta (szefostwo uzbrojenia), w godz [inach] poł[udniowych] wyjazd samochodem do koszar p[ułku] a[rtylerii] c[iężkiej] (Obrońców Lwowa), skąd po otrzymaniu chleba i słoniny – wyjazd do Tarnopola przez Winniki.

Słowita (?). Od 14.00–14.55 odpoczynek, po czym przez Złoczów–Zborów o godzinie 19.00 do Tarnopola. [Z Tarnopola] do Wołoczysk 48 km (towarzysz Gryszenko – kierowca samochodu). Wyładunek pod stajnią przy cukrowni. Tu o godz. 24.00 zakwaterowanie w stajni. Słoma starta – mało. Zimno. Śpię między por. rez. Bukowskim i por. Olszewskim.

1 X. Godzina 6.00 – pobudka. Słoneczna pogoda – chłodno. Spisywanie ewidencji – dość dokładne. Około 12.00 otrzymaliśmy pęcak i czarną kawę (za słodką – w pobliżu cukrownia). Wieczorem do wagonu. 76 km transportem na wschód do Komarówki. W nocy zemdlałem dwukrotnie.

2 X. O godzinie 6.00 przebudziliśmy się na stacji Hredczany, między Podwołoczyskami a Płoskirowem. Na stacji otrzymaliśmy chleb (jeden na czterech), po dwa śledzie i cukier. Godzina 11.50 – stacja Deraźnia. Godzina 15.40 – przybycie do Komarówki.

3 X. Godzina 6.00 – Winnica (przejazd). Przed Koziatyniem wypróżnianie. W Koziatyniu śniadanie: woda z cukrem, śledzie i 1/3 bochenka chleba. Krótki postój w Czarnorudce. Godzina 11.55 – osiągnęliśmy większą, nową stację Frastów (?), dalej Bojarka pod Kijowem. Godzina 13.50 (ich czasu 15.50) – przybyliśmy do Kijowa. Tu kolacja [...]. Kijów – duże miasto. Czy odbudowane po 1920 r.?

4 X. Przebudzenie na stacji Nieżyn (gubernia czernichowska). O [godzinie] 8.30 stacja Bachmacz. Krótki postój. O godzinie 10.00 kolejny postój na węzłowej stacji Konotop. Pogoda słoneczna, wiatr p[ó]ln[ocno]-wsch[odni], zimno. Od 27 IX nie goliłem się. Ostatnio goliłem się w aptece p. Gajewskich w Łukowej (?) pod Biłgorajem. Ten krótki postój w Konotopie trwał do [godziny] 12.25. Dokąd jedziemy – nie wiemy: na Moskwę, Charków? Od wczorajszej wieczery w Kijowie dotąd bez jedzenia.

5 X. Rano na stacji we wsi Ciotkinia. Następnie przesiadka i jeszcze 12 km odległości do obozu. Torf – rozdział – Bołoto. Podklasztor. Tu rozdział na zakwaterowanie w szkole lub w czymś podobnym. Ciasnota i brud. Wieczorem chleb i konserwa rybna na czterech oraz gorąca, brudna woda. Modlić się nie wolno.

6 X. Po przespanej nocy, rano śnieg jak w Polsce w grudniu. Na śniadanie szklanka gorącej wody i dużo obiecane. Nasz pieniądz nie ma żadnej wartości. Nic nie robimy. Kłótnie – krytyka – swary. Do północy nie otrzymaliśmy poza wrzątkiem nic do jedzenia.

[...]

12 X. Rano piękna, mroźna pogoda. W nocy śniła mi się moja jedyna Ewunia, że ją nosiłem na rękach iabrałem z trawy węgierskiej (?), a następnie przez różne niebezpieczeństwa, przeszkody przeniósłem i puściłem na nasłoneczniony pagórek, z którego miała iść do ciotki Witoldy.

13 X. Dzień dość ciepły. Po południu kąpiel i pranie bielizny, to jest mojej jedynej koszuli i darowanego mi przez kpt. 34 p[ułku] p[iechoty] B. Ranickiego (?) ręcznika i chust, które zatrzymałem po swoim adiutancie. Kolacja późno, ponieważ trwała praca komisji, która przesłuchuje, a raczej zabiera legitymacje, notatki, złote i srebrne zegarki itp. Ten notatnik uratował się [dlatego], że leżał z obrazkiem św. Teresy.

[...]

16 X. Po nocy wysypiania się na twardych deskach – dalszy ciąg przygotowań i urządzania się. Zabrali nam policjantów, podoficerów i innych „nieoficerów”. Podobno mają oni odejść do swoich domów. Nikogo znajomego nie widziałem. O Kaziku niczego nie mogę się dowiedzieć. Z 18 D[ywizji] P[iechoty] z Łomży nikogo nie ma.

Mam przeczucie, że był on zabity lub ciężko ranny i dostał się do niewoli niemieckiej! Dziś rozmawiałem z mjr. Leśniakiem, który też jest tu. Dostał się do bolszewików pod Uściługiem. O swojej żonie i dzieciach nie wie nic. Nam pisać jeszcze nie wolno. Nie wiem, czy Tadzik [brat autora] został zawiadomiony we Lwowie i czy zawiadomił Warszawę, że jestem w niewoli SRR.

17 X. Nic szczególnego nie zaszło. Byłem dyżurnym i chodziłem do kuchni po śniadanie obiad i kolację [...]. Po śniadaniu przybyli z regionu Starobielska szeregowi z województwa kieleckiego, z którymi nie wiedzą, co robić: czy odesłać do granicy i oddać Niemcom, czy też zostawić. Ochotników na pozostanie wśród nas nie znaleźli. Nawet jeden, który był karany w Polsce za komunizm, nie chce zostać. Co mu się tu w SRR nie podoba? Monotonia życia, wzajemne bujanie się i uderzanie plackiem przed nowymi bożyszczami: Lenin, Stalin, Mołotow, Krasnaja Armia wyswobodzicielką narodów... Podobno był jakiś wyższy urzędnik GPU, który wiele obiecywał na temat polepszenia naszego tu bytu i naszych niezależności, ale przecież na to tu w Rosji i w tym ustroju nie można liczyć. Oni nas uważają za jeńców wojennych, choć przecież z nimi wojny nie było. [...] Jak długo tu pozostaniemy, Bóg wie! [...]

22 X. Pogoda słoneczna i mroźna. Rano, jak zwykle, apel, powierka, gimnastyka i wyczekiwanie na śniadanie. (Zupa z pęczaku lub z soczewicy, albo z kaszy jaglanej.) Dziś święta niedziela, ale w kraju sowieckim nie ma Boga.

[...]

5 XII. Wieczór, wigilia św. Mikołaja. Wspominamy, jak tam dzieci w Polsce obejdą to miłe święto. Czy kochana Ewusia dostała coś od kochanej mamusi na św. Mikołaja? Mówią, że listy z kraju podobno nadeszły. Kazik dziś nie był u mnie. Pewnie pierze i pracuje przy cerowaniu skarpetek i innych rzeczy. Ja kłopotzę się jako komendant „korpusu XV”, (bloku mieszkalnego o 950 wojennopłennych oficerach). Mam zajęcie, więc szybko zbliża się koniec tej przygody w SSR.

15 XII. Wczoraj byłem po odprawie u mjr. Czerniakowskiego na koncercie pieśni „jeńców wojennych” po polsku, rosyjsku i ukraińsku. Wśród nas, „jeńców wojennych”, wstąpił lepszy duch, że traktowanie jest i może będzie lepsze. Kolegów ze „skitu” jest około 1800 – nas 3300, w tym czterech generałów: stary generał Bohatyrewicz, Minkiewicz, Wołkowicki i ostatni dowódca OK II Smorawiński.

[...]

10 I. Mróz. 39° Reumir (-47°Cel.) Jedzenie marne. Grochówka – groch niedogotowany. Wczoraj na śniadanie kwaśna kapusta i rybki (kilki?), brak wody. Wszędzie: do wody, wrzątku, ławoczki – długie kolejki. Przy pracy odmrażają nogi.

[...]

7 IV. Niedziela rano. Po wczorajszym dniu przydział do „skitowców”. Pakować rzeczy! Do [godziny] 11.40 [czas] na odejście do klubu na rewizję. Obiad w klubie [...]. Po rewizji, o godzinie 16.55 (nasz polski czas 14.55) opuściliśmy mury i druty obozu Kozielsk. Wsadzono nas do wozów więziennych, takich wozów, jakich w życiu nie widziałem; [mówią], że 50 proc. wagonów w SSSR spośród osobowych to wozy więzienne. Ze mną jedzie Józek Kutyba, kpt. Paweł Szyfter i jeszcze m[ajor], p[ułkownik] i kilku kapitanów – razem dwunastu. Miejsca najwyższej dla siedmiu.

8 IV. Godzina 3.30. Wyjazd ze stacji Kozielsk na zachód. Godzina 9.45 – na stacji Jelnia.

9 IV. Paręnaście minut przed piątą rano – pobudka w więziennych wagonach i przygotowywanie się do wychodzenia. Gdzieś mamy jechać samoch[odem]. I co dalej?

9 IV. Piąta rano. Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką wiezienną w celkach (strasznie!). Przywieziono [nas] gdzieś do lasu; coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano [mi] zegarek, na którym była godzina 6.30 (8.30). Pytano mnie o obrączkę [...]. Zabrano ruble, pas główny, szczyryk [...].

Adam Solski – mjr, żołnierz Legionów Polskich. Służył w Biurze Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych i 57 pułku piechoty. Zmobilizowany do ośrodka zapasowego 14 Dywizji Piechoty.

Źródło: Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paris–Warszawa 1990, s. 94–105.

D. ZAPISKI TOMASZA SIWICKIEGO (1 XI 1939 – 9 I 1940)

Listopad

1 XI. Pobudka o godz. 4.30 (2.30), śniadanie i przygotowanie do podróży w nieznane. Krążą najrozmaitsze pogłoski i plotki. W[edłu]g jednych jedziemy do kraju via Szepetówka, w[edłu]g innych jedziemy do zimowego obozu, i że o powrocie nie ma mowy. Bolszewicy nic nie mówią, a raczej prawdopodobnie sami nic nie wiedzą, gdyż ci, co opowiadają, są to ich osobiste zapatrywania i sądy. Na ogół zgadzają się z nami w tym, że powinniśmy wrócić do kraju i że rzekomo są jakieś zarządzenia. Sprzeczne wiadomości i niepewność wywołuje kiepskie nastroje, jest podrażnienie i niepewność. Znow ustawianie się w dziesiątki, znow wywoływanie, przesuwanie z miejsca na miejsce, a deszcz wisi na włosku. Mimo wszystko wszyscy prawie ze zmiany zadowoleni, gdyż w tych warunkach trudno byłoby wytrzymać. Zebrało się nas około 1500 samych oficerów, gdyż szeregowych już wywieźli nie wiadomo gdzie i długi wąż wolno w ciemności, pod silną eskortą, posuwa się przez torfowiska ku przystankowi kolejki. Pociąg już stoi – wagoniki straszliwie brudne i mokre po burakach i torfie. Jest ciasno jak w beczce – wydają chleb i jedzenie do Tołkina. Jest przejmująco zimno i pochmurno. W Tołkinie wysiadamy i pieszo na drugi dworzec. Znow czytanie, wywoływanie na przejmującym zimnie i po długich godzinach jestem znow w wagonie. Ogólne pytanie i [...] w jakim powiozą kierunku? W wagonie zupełnie nowi towarzysze – następują zapoznania się i zabieramy się do chleba.

2 XI. Br[i]ańsk. Po całonocnej podróży, przybyliśmy o godz. 8.00 do Briańska. Cały transport zjadł śniadanie, składające się z bardzo dobrego kapuśniaku na mięsie i suchej kaszy jaglanej, w stołówce jakiegoś oddziału wojsk[owego]. Obiecali machorkę. 2 XI godz. 14.45, stacja w lesie Biełogora. Okolice leśne od Buroły [?]. Lasy zaniebane, zdewastowane. Do Moskwy 384 km. Nastroje dobre, w piecyku pali się, jedziemy w nieznane, krążą rozmaite wieści. Kompas wyciągnięto [i] wszyscy śledzą kierunek jazdy. Zachód dobra wróżba, wschód zła. Gdy pociąg zwraca się na wschód, miny wydłużają się i dobry nastrój traci się, gdy na zachód, znow dobre. Godz. 12.00 (24.00). Pociąg zatrzymuje się na jakiejś stacji. Czekamy dość długo, wreszcie każą nam przygotować się do wysiadania. Zatem jesteśmy u celu podróży – ujechaliśmy niedaleko, ale dokładnie nie wiadomo [gdzie jesteśmy], i od nikogo nie można się dowiedzieć. Jest zupełnie ciemno, zimno i błoto. Wyładowanie trwa godzinami, ustawianie, sprawdzanie, liczenie i wreszcie idziemy długą kolumną. Po dwóch godzinach marszu zbliżamy się do celu podróży. Widać oświetlone elektryką zabudowania. Okazuje się, że to miejscowość Kozielsk. Miasteczko typowo rosyjskie. Ciągnie się kilometrami. Bajorem miasta idziemy dalej, już rozróżniamy kontury klasztoru. To na pewno obóz, gdyż wszystkie obozy są w klasztorach. Przechodzimy rzeką po prowizorycznym moście, wchodzimy w zasięki z drutów kolczastych, to już tu. Klasztor robi wrażenie starego zamczyska obronnego. Mijając go, idziemy przez wspaniałe lasy; tak grubych sosen i innych drzew nie widziałem. Zatrzymujemy się pod murem. Za murami budynki murowane i drewniane. Znow стоимy, liczą nas i dziesiątkami wpuszczają do środka. Jest już godz. 6.00 rano, znajdujemy się wśród licznych zabudowań, różnych willi i domów. Kiedyś musiało być tu przepięknie. Obecnie na pół zrujnowane domy wśród wspaniałej przyrody. Otrzymujemy śniadanie i dowiadujemy się, że to obóz przejściowy i że pójdziemy do klasztoru. Znow rejestracja. Tym razem zapisuje nas kobieta. Personel uprzejmy i miła zmiana, kilku osobników mówi po polsku, koło nich grupują się kupy jeńców. Stąd około godz. 10.15 idziemy do kąpeli i na stały pobyt do klasztoru. Mówią, że tam znośne warunki – jest ciepło i że dobrze dają jeść. Kąpiel jest fatalna, rozbieramy się na dworze, a jest zimno. Ubrania dajemy do dezynfekcji. Myć się trudno, ciasno i brak wody. Coś gorszego trudno sobie wyobrazić. Kąpiel skończona i prowadzą nas do jakiegoś budynku; jest ogromny i pełen [ludzi] [...] taki mieści nas 500. [Fragment kartki oddarty] Zgiełk, rwetes i zaduch, ale jest ciepło – to bardzo ważne. Moje lokum na 3 piętrze pryczy. Otrzymujemy sienniki i koce, coś, co wprowadza nas w zdumienie i zachwyt. Od 7 tygodni będzie to pierwsze spanie na sienniku. Kości już nie będą bolały.

25 XI. [19]39. Mieszkamy w „Cyrku” – 500 ludzi stłoczonych jak śledzie na 3 piętrach prycz. Wychodzenie i schodzenie niebezpieczne dla życia, nic się nie robi. Kłótnie i scysje na porządku dziennym. Nie ma [ni]gdzie wolnego miejsca, nie ma gdzie usiąść, nie ma co czytać, grać itd. Bezużytecznie dzień za dniem upływa na oczekiwaniu, zrządzeniu na wszystko. Znowu ogonki długie jak węże morskie do jedzenia, do wody, do latryny, do sklepika.

30 XI. Ulewny deszcz, szaro, ponuro. Szczepiono nas przeciw tyfusowi, nie reagowałem wcale. Jak zwykle krążą różne plotki na temat powrotu.

2 XII. Fotografowanie w dwóch pozach różnych – z tym rosną nadzieje. Mówią, że przygotowują nam legitymacje, których żądają Niemcy. Potrwa to pewno z miesiąc, gdyż dziennie fotografują około 150 ludzi, a jest nas tu około 5000.

3 XII. Kąpiel, pierwsza zmiana bielizny.

6 XII. Mróz, śnieg. Drugie szczepienie – reakcja bardzo silna – gorączka, ogólne osłabienie. Do swego barłogu nie mogłem ani wejść, ani zejść. Taki stan trwał 3 dni.

14 XII. Wyznaczono mnie do pracy na stacji kol[ejowej] do segregowania drzewa – praca bardzo ciężka i zimno dokucza. Na stacji góry soli leżą na rampie bez nakrycia, na to pada śnieg, deszcz, sól topi się i spływa strumieniem, nikt się nie troszczy, nikogo to nie obchodzi. Na kupach soli złożono też jakieś kotły i rury, będzie to po jakimś czasie dobrze wyglądać. Beznadziejność, nieporadność, lenistwo, obojętność.

24 XII. Wigilia. Zabroniono kolęd i zbierania się. Przyszedł do nas Z[...]uch. Wyp[...], Szurlej, Pisarski na kolację – przynieśli ze sobą śledziki z cebulką i 3/4 [...], ze swej strony ugotowałem czarną kawę. Pałac ostatnią „Mewę”, spędziliśmy czas do godziny 1.00. Zamiast choinek zatknięte na słupach gałązki. Paliły się tu i ówdzie świece, krążyły opłatki robione przez jeńców z mąki (szare cienkie placuszki). Z jednej strony panowało ożywienie, z drugiej głęboka zaduma i nawet łzy. Kolędować nie wolno. Wszyscy przenieśli się myślami do swoich i snuli powrotne marzenia. Noc księżycowa, lekki mróz i śnieg – idealne święta – niestety tylko pod tym względem.

[...]

1 I [19]40. Sylwester smutny, żadnych zabaw ani imprez. Zabroniono zebrania i śpiewów.

3 I. Karmią coraz gorzej, [...] ustawicznie grochówka, rzadka lura, dwa razy dziennie, już nie mogę jej jeść, choruję. O wyjeździe coraz głośniejsze się mówi – panuje podniecenie, przygotowania do drogi, szyją się rękawice, nauszniki, różne worki i [...] na podarte buty.

8 I. Mróz –32°. Wieczorem wywieźli w nieznanym kierunku „politycznych” około 100 ludzi – sędziów, prokuratorów, ziemian i innych. Strasznie zimno, a ci ludzie w letnich paltach, w kapeluszach słomkowych, półbutach, jak widma. Nikogo [z] nas nie dopuszczono. Mówią, że wywieźli ich na Sołowki. Dlaczego akurat w taki straszny mróz? O wyjeździe mówi się coraz głośniejsze.

9 I. Mróz –41° – co dzieje się z nieszczęśliwymi wywiezionymi w nocy?

Tomasz Siwicki – kpt. piechoty, żołnierz Legionów Polskich. W latach 1934–1937 dowódca kompanii oraz kwartiermistrz batalionu w Baonie KOP „Kleck” oraz dowódca kompanii szkolnej 4. Szpitala Okręgowego.

Źródło: Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paris–Warszawa 1990, s. 89–92.

E. ZAPISKI WACŁAWA KRUKA (8 IV 1940 – 9 IV 1940)

8 IV [19]40. Do tego czasu nic nie napisałem, bo uważałem, że nie ma nic szczególnego. Ostatnimi czasy, tj. pod koniec marca i z początku kwietnia, zaczęły się nastroje wyjazdowe. Uważaliśmy to za normalne plotki. Tymczasem plotka zrealizowała się. W pierwszych dniach kwietnia poczęto [...] wysyłać transporty, początkowo niewielkie. Wreszcie w sobotę 7 [IV] zlikwidowano [...] i przeniesiono go do ob[ozu] głównego. Tymczasowo ulokowano nas w bloku majorowskim. Wczoraj odszedł transport wyższych of[icerów] – 3 gen[erałów], 20–25 pułkowników i tyleż majorów. Sądząc ze sposobu odprawy, byliśmy najlepszej myśli. Dziś przyszła kolej na mnie. Rano wykąpałem się, w łaźni wyprałem skarpetki i chusteczki [...] w ogóle „do [...] z wieszczami”. Po zdaniu kazonnych rzeczy ponownie przeprowadzono rewizję w 19 bar[aku], a stąd [przez] bramę wyprowadzono do aut, którymi dojechaliśmy do stacyjki, nie do Kozielska (Kozielsk odcięty przez powódź). Na stacji załadowano nas do wagonów więziennych pod ostrym konwojem. W celi więziennej (którą po raz pierwszy w ogóle widzę) jest nas trzynastu. Jeszcze nie znam mych przygodnych towarzyszy niedoli. Teraz czekamy na odjazd. Jak przedtem byłem nastawiony optymistycznie, tak teraz wnoszę [...], że ta podróż to wcale nic dobrego. Gorzej to, że [...] nie wiadomo, czy będziemy mogli zbadać, w jakim kierunku będziemy jechać. Czekajmy cierpliwie. Jedziemy w kierunku Smoleńska. Pogoda [...] słoneczna, na polach jeszcze dużo śniegu.

9 IV. Wtorek. Noc spędziliśmy wygodniej niż w dawnych wagonach bydłowych. Było nieco więcej miejsca i nie trzęsło tak okropnie. Dziś pogoda [...] całkiem zimowa. Śnieg sypie, pochmurno. Na polach śniegu jak w styczniu. Nie można zorientować się, w którym jedziemy kierunku. W nocy jechaliśmy bardzo mało, obecnie minęliśmy większą stację Spas – Demenskoje [nazwa zapisana niepoprawnie po rosyjsku]. Takiej stacji w drodze do Smoleńska na mapie nie widziałem. Obawiam się, że jedziemy na północ lub płn. wschód – sądząc po pogodzie. Jest za dnia tak jak dawniej bywało. Wczoraj rano dali porcję chleba i cukru, a w wagonie zimnej przegotowanej wody. Teraz zbliża się południe, a nic nowego do jedzenia nie dają. Obejście się także [...] ordynarne. Na nic nie pozwalają. Wyjść do ustępu można wtedy, kiedy konwojentom podoba się, nie pomagają ani prośby, ani krzyki. Trochę wspomnień ze „skitu”. Najlepszymi towarzyszami niedoli byli naucz. Sucharski z Białostockiego i Szafranski, buchalter ze Społem. Tworzyliśmy coś w rodzaju triumwiratu w bloku majorowskim. Na odjeźdźnym podarowałem Szafranskiemu swój sweter wojskowy. Chciał go kupić i nawet dawał 50 r[ubli] i zegarek, ale nie wzięłem, może będę tego żałował. Dałem mu, choć mi ciężko było, kierując się litością nad zmarzniętym. Przed wyjazdem ze skitu mieliśmy nieoficjalny koncert chóru. Moje prace rzeźbiarskie zjednały mi wielu entuzjastów. Byłem zmuszony zrobić dwie płaskorzeźby mjr. Gołębowski (góral i Matka Boska), krzyż dla rotmistrza Deszerta, pudełko na tytoń i [...] najwięcej jednak zachwyty budziły moje szachy. A byłem o nie w strachu, bo puszczono pogłoskę, że przy rewizji zabierają wszystkie wyroby z drzewa. Na szczęście okazało się to tylko plotką. Nóż jednak zabrali. Jest godz. 14.30. Zajeżdżamy do Smoleńska. Na razie stoimy na dworcu towarowym. Jest to, podobnie jak przeważająca część dworców [w] większych młodorosyjskich [miastach], stacja olbrzym, tor dworca tow[arowego] ciągnie się na przestrzeni kilku kilometrów. Jednak jesteśmy w Smoleńsku. Jest to wieczór, minęliśmy Smoleńsk, dojechaliśmy do stacji Gniezdowo. Wygląda tak, jakbyśmy mieli tu wysiadać, bo kręci się wielu wojskowych. W każdym razie dotychczas nie dali nam nic dosłownie do jedzenia. Od wczorajszego śniadania żyjemy porcją chleba i skromną dawką wody.

[W notatniku znajdował się ołówkowy rysunek mężczyzny z brodą, podpisany „Kruk Waclaw”].

Wacław Kruk – por. rezerwy, na początku lat trzydziestych był wolnym słuchaczem na Wydziale Leśnym Politechniki Lwowskiej. W latach 1928–1929 odbywał przeszkolenie w Szkole Podchorążych Rezerwy Wojsk Balonowych w Toruniu, mieszkał w Stanisławowie. Podczas ekshumacji w Katyniu znaleziono przy nim ręcznie wykonany notatnik (54 zsyte kartki papieru, bez okładek).

Źródło: Pamiętniki znalezione w Katyniu, Paris–Warszawa 1990, s. 59–61.

WYBÓR TEKSTÓW LITERACKICH

FELIKS KONARSKI, KATYŃ (FRAGMENT)

Tej nocy zgładzono wolność
W katyńskim lesie...
Zdradzieckim strzałem w czaszkę
Pokwitowano Wrzesień...

Związano do tyłu ręce,
By w obecności kata
Nie mogły się wznieść błagalnie
Do Boga i do świata.

Zakneblowano usta!
By w tej katyńskiej nocy
Nie mogły wołać o litość
Ni wezwać znikąd pomocy.

W podartym jenieckim płaszczu
Martwą do rowu zepchnięto
I zasypano ziemią
Krwia na wskroś przesiąkniętą.

By zmartwychwstać nie mogła,
Ni znaku dać o sobie
I na zawsze została
W leśnym katyńskim grobie.

Pod śmiertelnym całunem
Zwiędłych katyńskich liści,
By nikt się nie doszukał,
By nikt się nie domyślił.

Tej samotnej mogiły
Tych prochów i tych kości,
Świadectwa największej hańby
I największej podłości.

Tej nocy zgładzono prawdę
W katyńskim lesie
Bo nawet wiatr, choć był świadkiem
Po świecie jej nie rozniesie...

Bo tylko księżyc-niemowa
Płynąc nad smutną mogiłą,
Mógłby zaświadczyć poświatą
Jak to naprawdę było...

Bo tylko świt, który wstawał
Na kształt różowej pochodni
Mógłby wyjawić światu
Sekret ponurej zbrodni...

Bo tylko drzewa nad grobem
Stojące niby gromnice
Mogłyby liści szelestem
Wyszumieć tę tajemnicę.

Bo tylko ta ziemia milcząca,
Kryjąca jenieckie ciała,
Wyznać okrutną prawdę
Mogłaby, gdyby umiała...

Tej nocy sprawiedliwość
Zgładzono w katyńskim lesie...
Bo która to już wiosna?
Która zima i jesień?

Minęły od tego czasu,
Od owych chwil straszliwych?
A sprawiedliwość milczy,
Nie ma jej widać wśród żywych.

Widać we wspólnym grobie
Legła przeszzyta kulami...
Jak inni – z kneblem na ustach,
Z zawiązanym oczami.
[...]

23 kwietnia 1965 r.

Feliks Konarski, znany pod pseudonimem Ref-Ren (ur. 1907 w Kijowie, zm. 1991 w Chicago) – polski poeta, aktor, pieśniarz, autor tekstów do popularnych przed II wojną światową szlagierów: Umówiłem się z nią na dziewiątą, Już nigdy, Odrobinę szczęścia w miłości, Powróćmy jak za dawnych lat. Jako żołnierz Armii Andersa od 1941 r. prowadził teatr Polska Parada. Napisał słowa pieśni Alfreda Schütza Czerwone maki na Monte Cassino. Po wojnie pozostał na emigracji.

ZBIGNIEW HERBERT, GUZIKI

Pamięci kapitana Edwarda Herberta

Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jedyne pomniki na ich grobie

są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychwstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi

przeleciał ptak przepływa obłok
upada liść kiełkuje śluz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą smoleński las

tylko guziki nieugięte
potężny głos zamkniętych chórów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów

Zbigniew Herbert (ur. 1924 w Lwowie, zm. 1998 w Warszawie) – polski poeta, eseista, dramaturg, autor m.in. tomików Struna światła; Hermes, pies i gwiazda; Studium przedmiotu; Napis; Elegia na odejście; Raport z oblężonego Miasta oraz zbiorów esejów Barbarzyńca w ogrodzie, Martwa natura z wędzidłem. Do jego najbardziej znanych dzieł należy cykl utworów o Panu Cogito.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI, NEKROLOG

Nekrologi są dla tych, którzy umarli w łózkach.
 A dla tych z komór gazowych,
 Ze śniegów nad kołem polarnym
 Z rowów przydrożnych, gdzie kurz zasypał im oczy
 Z piwnic, gdzie odpadało pół czaszki jak wieko z blachy
 Z urzędów śledczych, gdzie zagłuszano krzyk i wołania
 Torturowanych.
 Nawet jęk –
 Dla tych, którzy zdychali w smrodzie więziennych kubłów,
 Którym w upalnych wagonach przysychał język do podniebienia,
 Którzy jechali w nieznanym kierunku
 Daleko za Frankfurt,
 Daleko za Tułę –

Dla tych, którzy musieli kopać własny grób,
 Którym ręce wiązano z tyłu i kazano klękać przed jamą,
 Których wieźli barkami i zatapiali na środku Morza Białego,
 Po których nic nie zostało,
 Nawet nazwisko,
 Żadna wieść –

Dla nich nie pisze się nekrologów,
 Dla nich jest tylko pamięć wdów
 Albo żebracze modlitwy matek
 Albo zdziwione spojrzenia dzieci
 I z dnia na dzień rosnąca powoli błona
 Nie dość śmiertelnej rany.

Z nocy na noc rosnąca powoli cisza
 Przedawnionego nieszczęścia,
 Która zagłusza krzyk i wołania
 Niepocieszonych,
 Nawet jęk.

Zbrodnio niezmierna,
 Ziemi wierna;
 Wieczne odpoczywanie,
 Requiem aeterna.

Kazimierz Wierzyński (ur. 1894 w Drohobyczu, zm. 1969 w Londynie) – polski poeta, prozaik, eseista. W okresie międzywojennym członek grupy poetyckiej Skamander, opublikował m.in. tomy poetyckie Wolność tragiczna i Kurhany. Jego słynny wiersz Na rozwiązanie Armii Krajowej powstał w 1945 r. Na emigracji wydał m.in. tomy poezji Siedem podków, Tkanka ziemi, Sen mara oraz dwa tomy opowiadań o tematyce wojennej – Granice świata i Pobjawisko.

LECH PIWOWAR, ŻOŁNIERZ, KTÓRY KLĘCZY

Gwiazdy, gwiazdy – wzgarda i łaska! Oto jest niebo, sina koszula żołnierzy,
obce sercu, wrogie głowie, dalekie ciału, rozdarte w bombowych blaskach – widziałem, jak okrywał się nim,
nie okryty chwałą, żołnierz, który nie wierzył.

Szrapnele w lasach rozdzierają w strzępy jesień,
w polu tropi zające samolot myśliwski.

Jest to pejzaż pogardy dla człowieka, więc nie ma tu ludzi,
ja jestem tylko drzewem w nocnym lesie
i rozsypuję suche złoto liści
na kompanię, co śpi – aby Bóg jej nie budził.

Lecz świt wszystkie objawia drogi – i tym, którzy we śnie drżą w objęciach żon, i tym, co pamiętają sakralne
gesty papieża, i tym, co jadą na okrętach zalanych mgłą – wszystkim we śnie wszystko było na ścieżaj.

I samolot w te sny wbił swój warkot!

Kto widział zabite miasta, tego zabity sen nie trwoży,
lecz kompania, wybita z cienia, mrugała oczyma jak ślepe dziecko.

Powinienem to na zawsze zostawić pod powieką martwą,
zakryć milczącym i zabójczym nożem –

Wszyscyśmy wtedy ujrzeni strach uderzający zdradziecko!

Oficer jak Mojżesz prowadzi w morze ognia,

tak głębokie, jak wysoko do nieba,

tak szerokie, jak horyzont, który kompania okrąża,

Boże łagodny! Boże mleka i chleba!

Oto litania, której nikt pomyśleć nie zdążył.

A w środku tego morza szara muszla bólu,

wśród kompanii, która przyrastała do zielonych bruzd,

jeśli żołnierz, co klęczy i wyciąga ręce.

Krzyczy jego ciało, on najzarliwiej do ziemi się tuli,

Nie wiem, jakie słowo wyjąć mu z czarnych ust?

Ja jestem drzewo i zamilkam w męcie.

Wiersz napisany w Starobielsku

Lech Piwowar (1909–1940) – poeta, satyryk, publicysta, autor zbiorów wierszy Raj w nudnym zajeździe i Co wieczór. Zamordowany w Katyniu.

WACŁAW KRUK

Modlę się Panie za kraj, który w męce
 I krwi serdecznej pławi się zalewie
 Modlę się za naród, co żyje w udręce
 Za niegasnące otuchy zarzewie
 W piersiach, co wierzą w Ojczyzny powstanie
 Modlę się Panie.

Modlę się Panie, a modli się ze mną
 Woń pobożowisk i młodej krwi strugi
 Modli się mogił i krzyży rząd długi
 I konających jęki co w noc ciemną
 Ku Tobie wznoszą o wolność błaganie
 Modlę się Panie.

Modlą się Panie stratowane zboża
 Modlą bombami zaorane pola
 Modli samotna opuszczona rola
 I kraj ten cały od morza do morza,
 W którym rąk wkrótce do pracy nie stanie
 Modlę się Panie.

Modlą się Panie gruzy miast i zgliszcza,
 Wsi popalonych sterczące kominy
 Szczątki kościołów, samotne ruiny,
 Świadkowie strasznych scen smutne dworzyszczka
 O łaskę Twoją i zmiłowanie
 Modlę się Panie.

Modli się Panie polska ziemia wszystka
 Jej wszystkie dawne i nowe kurhany
 I całe morze łez i krwi przelanej
 Lasy i pola i łąki i rżyska
 O wyzwolenie i zmartwychpowstanie
 Modlę się Panie.

Modlą się Panie a ja razem z nimi
 U stóp Twoich kajam się w prochu i pyłe
 Byś skrócić zechciał wyczekiwań chwile
 I by nie były modły daremnymi
 O łaskę Twoją i próśb wysłuchanie
 Modlę się Panie.

Wiersz znaleziony w Katyniu w 1943 r.

Wacław Kruk, ur. 1906 w Tarnopolu, podporucznik rezerwy, zamordowany w 1940 r. w Katyniu.

PIERO ONFIANI, WSTYD

Płacz
łzami całego świata
kiedy już wiesz o Katyniu
łzami
które nie znaczą twarzy
ale wstrząsają wnętrzem człowieka
sceny okrutne
straszne, niewyobrażalne.
Pochyliam wzrok
wiedząc,
że zrobili to przecież ludzie tacy jak ja.

(tłum. Adam Macedoński)

Piero Onfiani – ur. 1940 we Florencji, eseista, poeta, prozaik, autor zbiorów wierszy Okruchy 1 i Okruchy 2.

Wszystkie cytowane teksty pochodzą z: Katyń w literaturze. Międzynarodowa antologia poezji, dramatu i prozy, red. J.R. Krzyżanowski, Lublin 2002.

WYKAZ SKRÓTÓW

BSRR	– Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
BSRS	– Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka
GUGB	– Głównoje Uprawlenije Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Zarząd Główny Bezpieczeństwa Państwowego)
GUKPPIW	– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
GPU	– Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije (Państwowy Zarząd Polityczny), (pełna nazwa: Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije pri Narodnom Komissariatie Wnutriennych Dieł – Państwowy Zarząd Polityczny przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych)
GUŁąg	– Głównoje Uprawlenije Isprawitielno-Trudowych Łągieriej i Kolonij (Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy)
KGB	– Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KC	– Komitet Centralny
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KPZS	– Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego
Komdiw	– dowódca dywizji w armii sowieckiej (skrót od ros. komandir diwizii)
MCK	– Międzynarodowy Czerwony Krzyż
Narkom	– Narodnyj Kommissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NKID	– Narodnyj Komissariat Inostrannyh Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych)
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
politruk	– skrót od politiczeskij rukowoditel – kierownik polityczny (w wojsku sowieckim funkcjonariusz odpowiedzialny za komunistyczną indoktrynację w oddziałach wojskowych)
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ROPCiO	– Ruch Obrony Człowieka i Obywatela
Rząd JKM	– Rząd Jej Królewskiej Mości (lub: Jego Królewskiej Mości), rząd Wielkiej Brytanii
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SBU	– Służba Bezpieczeństwa Ukrainy
USRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
USRS	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
UNKWD	– Uprawlenije NKWD (Zarząd NKWD)
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

BIBLIOGRAFIA

DOKUMENTY

- Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (z przedmową gen. Władysława Andersa), Warszawa 1989 (wcześniej kilkanaście wydań londyńskich).
Zeznanie Tokariewa, „Zeszyty Katyńskie” 1994, nr 3

PAMIĘTNIKI, RELACJE I WSPOMNIENIA

- Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Kraków 2001.
Czapski J., *Wspomnienia starobielskie*, Kraków 2001.
Goetel F., *Czasy wojny*, Gdańsk 1990, (najnowsze wydanie w oprac. M. Gałęzowskiego, Kraków 2005).
Katyń. Relacje, wspomnienia, publicystyka, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1989.
Mackiewicz J., *Katyń – zbrodnia bez sądu i kary* (rozproszone szkice o Katyniu), zebrał i oprac. J. Trznadel, t. 1: *Morderycy z lasu katyńskiego*, t. 2: *Widziałem na własne oczy*, Warszawa 1997.
Pamiętniki znalezione w Katyniu, przedm. J. Zawodny, Paryż–Warszawa 1990.
Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990.

OPRACOWANIA

- Abarinow W., *Oprawcy z Katynia*, Kraków 2007.
Ciesielski S., Majerski W., Paczkowski A., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002.
Jankowski S.M., *Czterdziestu co godzinę*, Warszawa 2002.
Kalbarczyk S., *Zbrodnia. Droga do prawdy. Kara? Katyń po 65 latach*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 5/6.
Kisielewski T. A., *Katyń: zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2008.
Lebiediewa N., *Katyń. Zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997.
Łojek J. [ps. Jerzewski L.], *Agresja 17 września 1939*, Warszawa 1990.
Łojek J., *Dzieje sprawy Katynia*, Białystok 1989.
Łysakowski P., *Kłamstwo katyńskie*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 5/6.
Kunert K.K., *Katyń. Ocalona pamięć*, Warszawa 2010.
Paul A., *Katyń. Stalinowska masakra i tryumf prawdy*, Warszawa 2007.
Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.
Przeźwiński A., Adamska J., *Katyń. Zbrodnia. Prawda. Pamięć*, Warszawa 2010.
Snyder T., *Skrwawione ziemie*, Warszawa 2011.
Sprzączki i guziki z orzelkiem ze rdzy... Obraz ofiar Zbrodni Katyńskiej w pracach plastycznych młodego pokolenia, oprac. K. Cegięła, K. Sachnowska, A. Sulej, O. Tumińska, K. Wisłocki, R. B. Pękała (redaktor prowadzący), Warszawa 2012.
Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń, red. A. Piekarska, Warszawa 2006.
Zawodny J. K., *Katyń*, Lublin–Paryż 1989.

STRONY INTERNETOWE W JĘZYKU POLSKIM

- <http://katyncrime.pl/>
<http://www.indeks.karta.org.pl/> – Indeks represjonowanych Ośrodka Karta
<http://www.katyn.org.au/polish/index.html> – australijska strona o Katyniu w języku polskim i angielskim
<http://www.katyn.rawelin.com/> – polska witryna o zbrodni katyńskiej – Stowarzyszenie Rawelin
<http://www.muzeumkatynskie.pl/> – witryna Muzeum Katyńskiego w Warszawie

<http://www.pamietamkatyn1940.pl/> – kampania społeczno-edukacyjna Narodowego Centrum Kultury

<http://www.katyn-pamietam.pl/> – program uczczenia pamięci ofiar zbrodni katyńskiej poprzez posadzenie Dębów Pamięci

<http://www.cprdip.pl/main/index.php?id=fragment-rekonstrukcji-bialoruskiej-listy-katynskiej> – strona Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia

<http://pamiec.pl/pa/edukacja/konkursy/ogolnopolskie/sprzaczk-i-guziki> – *Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy...*, materiały audiowizualne z kolejnych edycji konkursu organizowanego dla młodzieży przez IPN

WYKAZ DOKUMENTÓW

- Nr 1. 1929 lipiec 27, Genewa – Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych
- Nr 2. 1939 sierpień 23, Moskwa – Pakt o nieagresji między Niemcami a ZSRR
- Nr 3. 1939 sierpień 23, Moskwa – Tajny protokół dodatkowy do paktu o nieagresji między Niemcami a ZSRR
- Nr 4. 1939 wrzesień 15, godz. 4 min. 20, Smoleńsk – Rozkaz bojowy nr 01 Sztabu Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej (fragment)
- Nr 5. 1939 wrzesień 16/17, Moskwa – Nota ministra spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa wręczona ambasadorowi RP w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu
- Nr 6. 1939 wrzesień – Ulotka Armii Czerwonej do żołnierzy polskich
- Nr 7. 1939 wrzesień 17, Kutry – Rozkaz naczelnego wodza Wojska Polskiego marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w sprawie stosunku do wkraczającej Armii Czerwonej
- Nr 8. 1939 wrzesień 28, Moskwa – Traktat o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami
- Nr 9. 1939 wrzesień 28, Moskwa – Protokół dodatkowy do traktatu o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami
- Nr 10. 1939 październik 23, Moskwa – Informacja szefa Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojennych dla ludowego komisarza spraw wewnętrznych Berii o aktualnym stanie i planowanych przedsięwzięciach dotyczących jeńców wojennych WP
- Nr 11. 1939 październik 31, Moskwa – Wiaczesław Mołotow o sprawie polskiej
- Nr 12. 1939 grudzień [nie wcześniej niż 31], Moskwa – Informacja kierownictwa Zarządu ds. Jeńców Wojennych o sytuacji w obozach
- Nr 13. 1940 marzec 5, Moskwa – Notatka Ławrientija Berii do Józefa Stalina w sprawie planu wymordowania polskich jeńców wojennych
- Nr 14. 1940 marzec 5, Moskwa – Wyciąg z protokołu nr 13 posiedzeń Biura Politycznego KC WKP(b). Decyzja w sprawie wymordowania polskich jeńców wojennych i więźniów
- Nr 15. 1940 marzec 7, Moskwa – Dyrektywa ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii dla ludowych komisarzy spraw wewnętrznych USRR Iwana Sierowa i BSRR Ławrientija Canawy dotycząca deportacji do Kazachskiej SRR członków rodzin jeńców wojennych i więźniów
- Nr 16. 1991 lipiec 30, Czugujew koło Charkowa – Fragment zeznań byłego funkcjonariusza NKWD w Charkowie Mitrofana Syromiatnikowa
- Nr 17. 1991 marzec 20, Włodzimierz Wołyński – Fragment zeznań byłego szefa Zarządu NKWD obwodu kalinińskiego Dmitrija Tokariewa
- Nr 18. 1940 kwiecień 17, Kozielsk – Raport Michaiła Aleksiejewa dla Siemiona Niechoroszewa o nastrojach wśród jeńców wojennych
- Nr 19. 1940 kwiecień 26, Ostaszków – Pismo Iwana Jurasowa do Siemiona Niechoroszewa z informacją o nastrojach wśród jeńców wojennych
- Nr 20. 1940 maj [nie wcześniej 19], [Moskwa] – Informacja Zarządu ds. Jeńców Wojennych o jeńcach wojennych wymordowanych zgodnie z listami śmierci
- Nr 21. Fragment relacji Stanisława Swianiewicza z likwidacji obozu w Kozielsku
- Nr 22. Fragment relacji Józefa Czapskiego z likwidacji obozu w Starobielsku
- Nr 23. Fragment relacji wachmistrza J.B. z likwidacji obozu w Ostaszkowie
- Nr 24. 1940 maj 28, rejon Aryk-Bafycki, kołchoz Imantaw – List deportowanych dzieci ppor. Eugeniusza Mikuckiego do Józefa Stalina z prośbą o zwolnienie ojca z obozu kozielskiego
- Nr 25. Z układu między rządem ZSRR i Rządem RP na emigracji przywracającego wzajemne stosunki dyplomatyczne
- Nr 26. 1941 grudzień 3, Moskwa – Z protokołu rozmowy generała Sikorskiego ze Stalinem na Kremlu 3 grudnia 1941 r. z udziałem gen. Andersa i komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Mołotowa
- Nr 27. Fragment wspomnień Józefa Czapskiego
- Nr 28. Fragment wspomnień Zygmunta Szyszko-Bohusza, dowódcy Polskiej Misji Wojskowej w ZSRR
- Nr 29. 1943 kwiecień 13, Berlin – kierownik Departamentu Kulturalno-Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy F.A. Six do Biura Ministra Spraw Zagranicznych

- Nr 30. 1943 kwiecień 13 (godz. 9.15 czasu nowojorskiego), Berlin – Fragment pierwszego komunikatu radia niemieckiego w Berlinie dotyczącego zbrodni katyńskiej
- Nr 31. 1943 kwiecień 15 godz. 7.15, Moskwa – Fragment pierwszego komunikatu radia sowieckiego dotyczącego zbrodni katyńskiej
- Nr 32. 1943 kwiecień 15, Bliski Wschód, miejsce postoju dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie – Telegram gen. Władysława Andersa do premiera i ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego
- Nr 33. 1943 kwiecień 16 – Telegram Niemieckiego Czerwonego Krzyża do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie
- Nr 34. 1943 kwiecień 17, Londyn – Nota rządu polskiego do Związku Sowieckiego z prośbą o udzielenie wyjaśnień dotyczących losu zaginionych jeńców polskich
- Nr 35. 1943 kwiecień 25, Moskwa – Pismo ministra spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa do ambasadora RP w Moskwie Tadeusza Romera
- Nr 36. 1943 kwiecień 28, Londyn – Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie decyzji władz ZSRS o zerwaniu stosunków dyplomatycznych
- Nr 37. 1943, Warszawa – Broszurka wydana przez Delegaturę Rządu na Kraj w 1943 r. Katyń. Zamordowani, mordercy, oskarżyciele
- Nr 38. 1943 maj 4, Londyn – Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena, złożone w Izbie Gmin, w sprawie zerwania stosunków między rządami sowieckim i polskim
- Nr 39. 1943 maj [początek] – Sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Lekarskiej, która z inicjatywy władz niemieckich przeprowadziła badania grobów w Lesie Katyńskim
- Nr 40. 1943 czerwiec 3, Wilno – Wywiad z Józefem Mackiewiczem w „Gońcu Codziennym”
- Nr 41. Ferdynand Goetel, Czasy wojny (fragment)
- Nr 42. Józef Mackiewicz, Mordercy z lasu katyńskiego
- Nr 43. 1943 maj 24, Londyn – Raport ambasadora Wielkiej Brytanii przy Rządzie RP na Uchodźstwie w Londynie Owena O'Malleya do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii na temat zbrodni katyńskiej
- Nr 44. 1943 [nie wcześniej niż maj 24], Londyn – Komentarz do raportu O'Malleya sporządzony przez pracownika Foreign Office, sir Williama Denisa Allena
- Nr 45. 1944 styczeń 24, Smoleńsk – Komunikat Komisji Specjalnej do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim Jeńców Wojennych – Oficerów Polskich
- Nr 46. 1944 styczeń 30, Katyń – Fragment przemówienia Zygmunta Berlinga (dowódcy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki Ludowego Wojska Polskiego) nad mogiłą „ofiar zbrodni niemieckiej”
- Nr 47. Fragment artykułu Wandy Wasilewskiej Mord w Katyniu
- Nr 48. 1948 grudzień 9, Nowy Jork – Fragment artykułu II konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych
- Nr 49. Oświadczenie Rządu RP z dnia 1 marca 1952 r.
- Nr 50. Fragment obowiązującego w PRL podręcznika do historii z 1953 r.
- Nr 51. 1953 luty 16, Limanowa – Ulotka wywieszona na słupie przewodów elektrycznych
- Nr 52. 1959 marzec 9, Moskwa – Notatka przewodniczącego KGB ZSRR Aleksandra Szelepina dla prezesa Rady Ministrów ZSRS Nikity Chruszczowa z propozycją zniszczenia akt ewidencyjnych wymordowanych w 1940 r. polskich jeńców wojennych
- Nr 53. Hasło „Katyń” w Encyklopedii PWN z 1959 r.
- Nr 54. Fragment podręcznika historii do liceum z 1970 r., którego kolejne wydania były wykorzystywane w szkołach do pierwszej połowy lat. 80.
- Nr 55. 1971 kwiecień 15, Moskwa – Instrukcja dla sowieckich ambasadorów w Londynie i w Warszawie
- Nr 56. 1972 wrzesień 7, Moskwa – Okólnik dla członków Biura Politycznego KC KPZR dotycząca wystąpienia wobec rządu Wielkiej Brytanii w związku z budową Pomnika Ofiar Katynia w Londynie
- Nr 57. Instrukcja Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk ze stycznia 1975 r.
- Nr 58. Fragment wspomnień Adama Macedońskiego o Instytucie Katyńskim w Polsce (1978)
- Nr 59. 1989 marzec 22 – Notatka ministra spraw zagranicznych ZSRS Eduarda Szewardnadze, Walentina Falina i przewodniczącego KGB ZSRS Władimira Kriuczkowa w kwestii polityki wobec sprawy katyńskiej

Wykaz dokumentów

- Nr 60. 1993 sierpień 2, Moskwa – Orzeczenie komisji rosyjskich ekspertów (z dziedziny prawa, historii, medycyny oraz wojska) Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej badającej materiały sprawy karnej nr 159 dotyczącej rozstrzelania polskich jeńców wojennych
- Nr 61. Oświadczenie Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia „Memorial” z 4 kwietnia 2005 r. dotyczące prowadzonego w Rosji śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej
- Nr 62. Wspomnienia Ewy Gruner-Żarnoch, córki zamordowanego w Charkowie Juliana Grunera
- Nr 63. Wspomnienia Alicji Patey-Grabowskiej, córki zamordowanego w Katyniu Kazimierza Grabowskiego
- Nr 64. Andrzej Kostrzewski, Prawny aspekt zbrodni katyńskiej

